Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena / Prix: We Francji - en France 50 ct. W Belgji - en Belgique 60 ct.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA, 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN, — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel.: 37-54-14

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Zał. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Koslewska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. *Środa, 14 września 1938 r. — LENS (P. de C.) — Mercredi, 14 Septembre 1938.* **Nr. 214.**

BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS-4e

„Hitler w dwuch osobach: mąż stanu i prorok.

To prorok wołał pewnego dnia w Norymberdze: „Niemcy będą jedne. Niech przyjdzie co chce". Co może oznaczać: „Misja moja polega na stworzeniu Wielkich Niemiec. Niech przyjdzie co chce. Nawet wojna".

Lecz mąż stanu umiał dotychczas uniknąć wojny... Posiada zmysł ryzyka. I udało mu się zatrzymać swoje przedsięwzięcia na punkcie, który oznaczał ostateczną granicę między pokojem a ogólnem starciem.

Hitler — mąż stanu kroczył nad przepaścią, nie wpadając do niej. Otóż rząd angielski dał mu ostrzeżenie: — „Niech rząd niemiecki nie robi sobie żadnych iluzyj".

„L'Intransigeant".

Zimna krew Europy.

Widowisko, którego jesteśmy w Europie świadkami od kilku tygodni, jest najbardziej ponurem zjawiskiem okresu powojennego. Europa jednak w znacznej części sama ponosi winę, że mogło dojść do dzisiejszego przebiegu wydarzeń.

Zwycięstwa z r. 1918-go nie wykorzystano. Zatrzymano się na granicy Renu i ludności Niemiec nie wykazano namacalnie, że Rzesza wojnę przegrała. Otworzono w ten sposób drogę do **głównego argumentu propagandowego hitlerowców, że gdyby nie „uderzenie z tyłu sztyletem"** przez przeciwników w Niemczech dalszego prowadzenia wojny, Rzesza odniosłaby zwycięstwo.

Więcej jeszcze. Uwierzono **konjunkturalnym „demokratom" niemieckim** i udzielano Rzeszy wszelkiego rodzaju pomocy. Pozwolono na dojście Hitlera do władzy, chociaż nikt nie mógł się łudzić, jakie są istotne cele dyktatora niemieckiego.

Mapa granicy niemiecko-czeskiej w miejscu, w którem Niemcy najgłębiej wdzierają się w terytorjum Czech, na wschód od Pragi.

W dodatku reszta państw stosowała taktykę spychania przez jedno państwo na drugie napastliwości niemieckiej. Angielskie Lloyd George'e widziały chętnie, gdy Niemcy czyniły trudności Francji, w Pradze nie bez cienia zadowolenia obserwowano nacisk Rzeszy w kierunku Pomorza itp. — Dziecinną wprost „taktyką", obliczoną na chwilę, **zakrywano sobie oczy, gdy niebezpieczeństwo niemieckie potężniało coraz bardziej.**

Doprowadzono do tego, że zadufane w siebie Niemcy czują się lwem, dla którego reszta państw to smaczne kąski, które będzie można pożerać, w pięknie ułożonej z góry kolejności, jedno po drugiem.

Rzeczy, które się już stały, zmienić jednak nie można. Byłoby bowiem szczytem tragizmu, gdyby obecnie chciano sobie wymawiać popełnione winy, gdy Niemcy gotują się do skoku.

Na szczęście nie widać, aby zamierzano stosować podobną metodę. **Zagórował nad wszystkiem wspólny interes obrony pokoju.** Według wszelkich ludzkich obliczeń można twierdzić, że gdyby doszło naprawdę do ostatecznej katastrofy, **przeciw potędze niemieckiej stanęłaby zgodnie jeszcze większa potęga obrońców wolności narodów!**

Świadectwem, że tak by się stało, można uważać zimną krew, jaką w ostatnim czasie wykazała Europa. Tylko bowiem ten, kto czuje się pewny swojej siły, kto czuje się pewny ostatecznego zwycięstwa, nie traci panowania nad nerwami. Państwa zaś, przeciw którym bezpośrednio skierowane jest niebezpieczeństwo niemieckie, wykazały podziwu godne opanowanie nerwów.

Gdy w Niemczech z dniem każdym zaostrzano ton, gdy prasa niemiecka chwilami przedstawia smutny obraz histeryczki, która traci panowanie nad sobą, gdy zaczęto stosować obelgi — reszta Europy zachowała spokój. Informowano szczegółowo o tem, co się dzieje w Niemczech, podkreślano powagę położenia, lecz wobec coraz namiętniejszych głosów niemieckich nie tracono kontroli swoich czynów.

Francja w komunikacie o podjęciu pewnych koniecznych zarzędzeń wojskowych, dała jednocześnie do zrozumienia, że liczy na pokojowe załatwienie istniejącego w Europie zatargu.

Anglja, nie szczędząc niczego, aby rozwiązać zagadnienie sudeckie, w spokojny lecz jakże tembardziej silny sposób podkreśliła, że „wyprawa" Niemiec na Czechosłowację to nie będzie dla Rzeszy rozprawieniem się wielkiego państwa z słabym sąsiadem. Jeżeli Niemcy chcą naprawdę rozpocząć awanturę, muszą wiedzieć, że znajdą naprzeciw siebie wielkie mocarstwa.

Inne państwa, zachowując milczenie, podjęły odpowiednie zarządzenia.

To okazanie zimnej krwi przez Europę musi być przyjęte przez wszystkich przyjaciół pokoju ze szczerem zadowoleniem. Uniknięto w ten sposób wszystkiego, coby mogło pogorszyć sytuację. Nie dano Niemcom argumentów, że muszą się bronić, gdyż są zaatakowane. Zimna krew Europy była jakby lodem położonym na rozpalonych głowach niemieckich. Bądźmy bowiem przekonani, że bez **stanowczości, jaką wykazała Europa, nad granicą niemiecko - czechosłowacką już grzmiałyby armaty!...**

Trudno w tej chwili osądzić, jaki będzie dalszy przebieg wydarzeń. Przeważają głosy, że **uda się uratować pokój.**

W każdym razie Europa nie może sobie niczego zarzucać. W sytuacji, która w innych warunkach zakończyłaby się już dawno katastrofą wojenną, Europa, poza Niemcami, stanęła na wysokości zadania.

Wytworzono jakby **moralną „linję Maginota"**, potężną w swojej sile, lecz spokojną w działaniu. Biada by jednak temu, ktoby chciał przerwać ciszę tej linji.

Błędów, które dawniej Europa popełniła, napewno już nie powtórzyłaby.

★

Po mowie w Norymberdze nic się nie wyjaśniło — sytuacja nadal niepewna.

Hitler groził w Norymberdze

„przyjściem z pomocą braciom sudeckim, jeżeli położenie ich nie ulegnie zmianie"!

Przy fortyfikacjach na zachodzie pracuje 460 tys. robotników. — Fortyfikacje będą mimo wszystko całkowicie gotowe dopiero... na zimę.

NORYMBERGA, 13. 9. — Po dokonaniu przeglądu oddziałów wojskowych, które wczoraj brały udział w kongresie hitlerowskim, wieczorem nastąpiło zakończenie kongresu przemówieniem kanclerza Hitlera. Przemówienie to było niezwykle gwałtowne w tonie. Hitler atakował zarówno demokracje zachodu, jak i Czechosłowację, szczególnie ostrych słów używając pod adresem Pragi. Kanclerz domagał się „zakończenia ucisku" Niemców sudeckich i udzielenia im pełnych praw, nie określił jednak bliżej, co pojmuje pod udzieleniem praw. Natomiast dał do zrozumienia, że Niemcy nie chcą się przyglądać bez końca obecnej sytuacji w Czechosłowacji. Jeżeli obecny stan się nie zmieni, wówczas Rzesza wystąpi w każdych warunkach, zdecydowana na wszystkie konsekwencje.

Znaczy to, że Niemcy są w danym razie zdecydowane na wojnę!

O ile słowa kanclerza Hitlera nie są dalszym ciągiem „bluffu", jaki uprawia zdaniem niektórych kół politycznych na zachodzie, — wówczas przemówienie norymberskie należy uznać za gwałtowne zaostrzenie sytuacji w Europie i postawienie sprawy pokoju i wojny na ostrzu noża.

Wejście do obozu armji na kongresie hitlerowskim w Norymberdze.

Pierwsze wrażenie we Francji.

Paryż, 13. 9. — Pierwsze wrażenie w Paryżu, po mowie Hitlera, wobec braku komentarzy, gdyż mowa wymaga szczegółowego rozpatrzenia, można streścić jak następuje:

1. — Mowa była bardzo gwałtowna.
2. — Hitler nie postawił żadnego wyraźnego żądania.
3. — Hitler nie wysunął także nowego żądania. — Wiadomo, że rokowania w Pradze się toczą. Hitler nie żądał zerwania tych rokowań.
4. — Hitler wskazał na nowe fortece zbudowane na zachodzie Niemiec i dla nadania swym słowom większego prawdopodobieństwa, dodał, że budowa tych fortyfikacji zostanie zakończona przed zimą.
5. — Mowa Hitlera nie wnosi nic nowego do polityki międzynarodowej i sytuacja jest nadal niejasna.

Norymberga, 13. 9. — Przemówienie swoje rozpoczął kanclerz Hitler krótko po godz. 18-tej i zakończył o godz. 20-tej min. 30. — Transmitowały je radjostacje niemieckie, włoskie, węgierskie, litewskie i niektóre południowo - amerykańskie.

„Wzory demokracji".

Hitler rozpoczął wspomnieniami o pierwszym kongresie, jaki odbył się w Norymberdze w r. 1923 i jak to wówczas patrzano z niedowierzaniem na grupkę ludzi z swastyką. Po omówieniu następnie przebudowy Rzeszy w myśl zasad narodowo - socjalistycznych i po atakach na ustrój demokratyczny zaznaczył Hitler, że na świecie istnieją tylko 2 mocarstwa, w których rząd jest wyrazem 99% ludności. (Niemcy i Włochy).

Atak na Czechosłowację.

Mówiąc o zdobyczach Niemiec hitlerowskich kanclerz nagle przeszedł na sprawę Niemców sudeckich, oświadczając: Jest państwo, w którem prześladuje się naszych braci i postępuje z nimi w sposób bezczelny. Państwem tem jest Czechosłowacja!

Słowa te są przyjęte przez 20 tys. zebranych okrzykami „pfuj", które się odtąd stale powtarzają. Hitler rozpoczął w tonie podniesionym gwałtowny atak na Czechosłowację. Jak oświadczył Hitler, nie pytano się wcale ludności o zdanie przy tworzeniu państwa czeskiego, w którem większość jest na to, aby mogła się nad nią pastwić mniejszość czeska. Większość musi milczeć. — Nie licząc się ze słowami zarzucił Hitler, że naród czeski morduje tych, którzy protestują. 3 i pół miljona Niemców są stworzeniami Boskimi, których nie nato stworzono, aby były wydane na łup znienawidzonej im władzy państwowej. — „Stosunki w tem państwie są nie do zniesienia" — wołał Hitler przy oklaskach sali. — „Obecny stan rzeczy w Czechosłowacji nam nie odpowiada. Nasi bracia mają prawo zażądać od nas pomocy". Powiedzenie to wywołuje huragan oklasków i okrzyki „Sieg, Heil". Nazywając Czechosłowację „nienormalnym tworem" oświadczył Hitler, że stan obecny trwać dalej nie może i musi się skończyć.

„Ofiary" Niemiec.

Następnie Hitler twierdził, że Niemcy zrobiły wielkie ofiary dla pokoju. W XVII w. odebrano Niemcom Alzację i Lotaryngję. Po narzuconej w r. 1870 Niemcom wojnie ziemie te wróciły do Rzeszy, aby być znów stracone po wojnie światowej. Chętnie Niemcy widzieliby w swoich granicach wieże katedry strasburskiej. Zrezygnowali jednak z tego, aby raz na zawsze usunąć nieporozumienia między Francją i Niemcami.

Konrad Henlein (z lewej) wśród dygnitarzy hitlerowskich na kongresie w Norymberdze, gdzie słuchał obelg na swoje państwo.

Gdy w Polsce — mówił dalej Hitler — wielki patrjota polski zaproponował Niemcom porozumienie, zawarto je natychmiast. Porozumienie to znaczy więcej dla pokoju świata niż różne gadaniny.

Po mglistem nieco oświadczeniu, że Niemcy i inne swoje granice uważają za ostateczne, w imię dobra pokoju, znów przeszedł Hitler do sprawy Czechosłowacji. Podkreślając, że los 3 i pół miljona Niemców nie jest Rzeszy obojętny, dodał Hitler, że jest zdecydowany bronić ich **w każdych warunkach.**

Co było w maju?

Następnie przeszedł Hitler do sprawy wypadków majowych twierdząc, że ówczesne zarządzenia wojskowe podjęła Czechosłowacja dlatego, aby pokazać Niemcom sudeckim siłę. Odpowiedzialność zaś usiłowano zwalić na Rzeszę twierdząc, że wojska niemieckie były zgromadzone na granicy czeskiej. Mówiąc w związku z tem kilkakrotnie o „ohydnych kłamstwach rządu p. Benesza" Hitler zaprzeczył, jakoby wówczas choć jeden pułk niemiecki znajdował się po za swym zwykłym garnizonem.

Fortyfikacje na zachodzie.

W wyniku jednak tej akcji przeciw Niemcom Hitler zarządził: — 1) **wzmocnienie sił armji, marynarki i lotnictwa** (zaciągnięcie rezerwistów) oraz 2) **budowę fortyfikacji na granicy zachodniej.** — Od 28 maja pracuje przy tych fortyfikacjach ok. 460 tys. robotników, a kolej dziennie dostarcza 8 tys. wagonów materjałów. Dziennie trzeba 100 tys. ton piasku i przed nadejściem zimy fortyfikacje będą gotowe, których jednak siła odporna już dziś istnieje. Ogółem fortyfikacje posiadają 17 tys. bloków betonowych w 3 do 4 linjach na głębokości do 50 km. w głąb kraju. — Za tą najsilniejszą w świecie linją fortyfikacyj staje cały naród niemiecki, który jest zdecydowany nie przyglądać się bezczynnie położeniu Niemców sudeckich.

Na każde konsekwencje?...

Zarzucając Beneszowi, że uprawia „taktykę", gdy trzeba nie słów lecz praw, oświadczył Hitler, że zdaniem jego on lepiej służy pokojowi, gdy stawia sprawę jasno. Niemcy nie pozwolą, aby na terenie Sudetów powstała nowa Palestyna. Za Arabami nikt nie stoi, są bezbronnymi, lecz Niemcy sudeccy nie są bezbronni. Obecni na kongresie przedstawiciele partji dawnej Austrji wiedzą najlepiej, co to znaczy być oderwanym od ojczyzny. **Dla zmiany położenia Niemców sudeckich Rzesza jest gotowa na każde konsekwencje!**

Rząd francuski dziękuje narodowi za wykazanie spokoju i jedności.

Paryż, 13. 9. — Po wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów ogłoszono komunikat, w którym stwierdzono, że rząd zapoznał się z sytuacją na terenie polityki zagranicznej na podstawie przemówienia ministra Bonneta i odczytania raportów nadesłanych przez ambasadorów.

Komunikat rządowy dalej dziękuje narodowi francuskiemu, za zachowanie zimnej krwi i za dowody jedności. Podobnie przedstawia się sytuacja w posiadłościach francuskich. Zimna ta krew i jedność narodowa, — stwierdza komunikat, — może okazać się potrzebną do obrony pokoju.

Komunikat zapowiada wkońcu nowe posiedzenie rządu na dzień dzisiejszy.

Paryż, 13. 9. — Po posiedzeniu rządu odbyły się pod przewodnictwem premjera Daladiera obrady najwyższej rady wojennej.

Pełna godności odpowiedź czeska przez radjo.

Lens, 13. 9. — Redaktor polityczny czeskiego radja pół godziny po mowie Hitlera złożył sprawozdanie z tego przemówienia, zastrzegając się, że zna je tylko z radja i oczekuje urzędowego tekstu.

Jeśli chodzi o oświadczenie w sprawie Niemców w Czechosłowacji, oświadczył redaktor polityczny czeskiego radja, to Hitler wyszedł z mylnego założenia, gdyż ludność niemiecka w Czechosłowacji nie jest uciskana.

— **„Pożałowania godnem jest,** — oświadczyło radjo czeskie, — **że kierownik państwa wyraził się w sposób tak ostry o naszym kraju".**

W dalszym ciągu radjo czeskie oświadczyło, że rokowania są w toku i że prawa mniejszości zostaną rozszerzone.

Damy dowody — oświadczył redaktor czeskiego radja, — **któremi wykażemy, że niema powodu nam grozić.**

Wkońcu radjo czeskie wyraziło ubolewanie z powodu ataku osobistego na prezydenta Benesza w mowie Hitlera.

✶

Nadzwyczajne wydania pism w Paryżu.

Paryż, 13. 9. — Po wygłoszeniu przemówienia przez Hitlera, kilka pism wydało nadzwyczajne dodatki, z treścią mowy Hitlera. Dodatki te rozchwytywano w okamgnieniu. Na bulwarach wieczorem ruch był bardzo wielki. Na chodnikach tworzyły się grupy, omawiające żywo ostatnie wydarzenia.

✶

Choroba marsz. Goeringa.

Norymberga, 13. 9. — Marszałek Goering zachorował na katar dróg oddechowych i zapalenie gruczołu limfatycznego. Lekarze nakazali choremu kilkudniowy spoczynek w pokoju.

Zajścia w Czechosłowacji mnożą się.

Praga, 13. 9. — W dniu wczorajszym doszło znów do zajść w kilku miejscowościach, zamieszkałych przez ludność niemiecką. Obecnie już prawie stale Niemcy przy lada zajściach śpiewają hymny niemieckie i wznoszą okrzyki na cześć Hitlera, co prowokuje ludność czeską. W ciągu wczorajszych zajść kilka osób odniosło rany.

★

Komuniści angielscy usiłują zaostrzyć sytuację.

Londyn, 13. 9. — Partja komunistyczna zamierza dziś urządzić manifestacyjny pochód pod mieszkanie premjera Chamberlaina. Manifestanci mają m. in. żądać odwołania misji lorda Runcimana.

✶

W Szwajcarji założono miny w fortyfikacjach przygranicznych. — Belgja i Holandja zaostrzyły środki ostrożności na granicy.

Berno Szwajcarskie, 13. 9. — Ministerstwo wojny ogłasza, że na dzień 12 września zarządzono podminowanie mostów, szos, kolei i niektórych fortec na granicy. Miny pozostaną naładowane dynamitem aż do odwołania.

Podminowanych miejsc strzegą posterunki.

• • •

Bruksela, 13. 9. — W związku z powikłaniami na terenie polityki międzynarodowej dokonano licznych przesunięć wojska na granicy niemiecko - belgijskiej. Straż przygraniczna została wzmocniona. Garnizony w Eupen i Malmedy są w ostrem pogotowiu.

• • •

Haga, 13. 9. — Rząd holenderski postanowił wzmocnić środki obronne na granicy. W niektórych garnizonach odwołano urlopników.

Górnicy z Pas-de-Calais zatwierdzili umowę paryską.

Lens, 13. 9. — Rada administracyjna zagłębi Pas de Calais zatwierdziła umowę paryską, zawartą dnia 1 września.

Rada Administracyjna uchwaliła podziękowanie p. posłowi Maesowi za jego udział w zawarciu umowy i wyraziła potępienie akcji prowadzonej przeciw umowie i kierownikom syndykatu. Pozatem postanowiono bronić niezależności syndykalnej.

Okręg Douai odrzucił umowę.

Na kongresie górników w Douai zapadła uchwała, odrzucająca umowę paryską z dnia 1 września, nietyle z powodu dodatkowych dniówek ile z powodu niewystarczającej podwyżki. — Górnicy z Nord zażądali nowych rokowań o większą podwyżkę zarobków.

Większość górników w P. de C. stanęła do pracy.

W dniu wczorajszym przypadł pierwszy poniedziałek, w którym górnicy Pas de Calais mieli pracować dodatkową dniówkę. W zagłębiach Nord na skutek ugody pracę w poniedziałek odroczono do dnia 19 września.

Większość górników na apel syndykatu stanęła do pracy.

Na rannej zmianie w komp. Bethune było 800 nieobecnych na 7.189 zatrudnionych, w komp. Carvin 1.029 nieobecnych na 1.169 zatrudnionych, w komp. Courrieres 6.150 nieob. na 8.161 zatrudn., w komp. Dourges 1.179 nieob. na 4.172 zatrudn., komp. Drocourt 456 nieob. na 1.074 zatrudnionych, komp. Lens 1.100 nieobecnych na 7.983 zatrudnionych, komp. Lievin 977 nieobecnych na 1.487 zatrudnionych, komp. Ostricourt — wszędzie pracowano normalnie; wszyscy stanęli do pracy za wyjątkiem 400 nieobecnych na jednym z szybów.

Na zmianie popołudniowej sytuacja była następująca: kom. Bethune 404 nieobecnych na 2.648 zatrudnionych, Carvin 341 nieobecnych na 504 zatrudnionych, Dourges 891 nieobecnych na 2.124 zatrudnionych, Drocourt 305 nieobecnych na 521 zatrudnionych, Lens 828 nieobecnych na 5.495 zatrudnionych. W Lievin kilka szybów nie pracowało z powodu „dukasu".

PARYŻ. — W świecie przestępczym w aferze Stefaniego dokonano dziewiątego z rzędu samosądu, raniąc ciężko niejakiego Albertiniego.

MARSYLJA. — Zatarg w porcie marsylskim został zlikwidowany podpisaniem nowej umowy zbiorowej.

LONDYN. — Książę Artur of Connaught, stryj króla Jerzego i członek rady koronnej zmarł przeżywszy lat 55.

Otwarcie 19-tej sesji Ligi Narodów.

46 państw bierze udział w obradach. De Valera prezesem.

Genewa, 13. 9. — Dziewiętnasta sesja Ligi Narodów rozpoczęła swe prace. W obradach biorą udział delegaci 46 państw. W dniu wczorajszym obrano prezesem Ligi p. De Valerę, premjera rządu irlandzkiego.

Nieznany los uczestników zawodów o puhar Gordon - Benneta.

Bruksela, 13. 9. — Do poniedziałku wieczora nie nadeszły żadne wiadomości o balonach, biorących udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta. Radjo brukselskie nadawało dla lotników, m. in. po polsku, komunikat o stanie pogody.

Strejk robotników budowlanych w Lyonie.

Lyon, 13. 9. — W związku z zatargiem o podwyżkę płac pracownicy przemysłu budowlanego w Lyonie porzucili pracę. Strejk jest całkowity. W niektórych przedsiębiorstwach budowlanych w Lyonie strejk trwa już od pięciu tygodni.

6 osób spaliło się żywcem w hotelu kanadyjskim.

OTTAWA, 13. 9. — W jednym z hoteli na prowincji wybuchł pożar ostatniej nocy. Sześć osób spaliło się żywcem.

Wiadomości z Polski

Największe przedsiębiorstwo przemysłowe przejdzie w ręce prywatne.

Warszawa. — W przyszłym miesiącu dokonana ma być transakcja handlowa, która „Wspólnotę Interesów”, obiekt wartości 150 miljonów zł. odda w ręce prywatne. Akcje tego przedsiębiorstwa będą rozsprzedane wyłącznie na rynku krajowym. Spółka ta w 40% należy do skarbu państwa, 40% do skarbu śląskiego i 20% do BGK.

Czynniki rządowe zadecydują, jaka ilość akcji będzie rozsprzedana, aby państwo nie było pozbawione zupełnie wpływu na to olbrzymie przedsiębiorstwo.

Niemcy nie tylko wydalili Polkę, lecz zabrali jej posiadane oszczędności.

Zbąszyń. — Odstawiono do granicy państwa polskiego niejaką Bronisławę Skowron, rodem z Wielunia, którą władze niemieckie przymusowo wydaliły z granic Rzeszy.

Jak wynika z opowiadania p. Skowron, rodzice jej przebywali od 1911 r. w Niemczech, a w 1925 r. przeprowadzili się na stałe do Polski, ona natomiast została nadal w Niemczech u swej siostry. W ub. roku przybyła do Polski w odwiedziny do rodziców, a po powrocie władze niemieckie niespodziewanie ją aresztowały i osadziły w więzieniu, w którym przebywała 5 miesięcy nie wiedząc w ogóle, za co ją więziono. Po wypuszczeniu z więzienia wysiedlono ją przymusowo z granic państwa niemieckiego. Poza tym zatrzymano jej 4 tysiące marek niemieckich, które zaoszczędziła sobie w czasie długoletniego pobytu w Niemczech. Mimo starań pieniędzy nie pozwolono wywieźć.

Stan zatrudnienia.

Stan zatrudnienia we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych w kraju, które zatrudniają powyżej 20 robotników, wyraża się w cyfrze — 387.103 ludzi. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku wzrost zatrudnienia wyniósł 55 tys. osób.

9.000.000 złotych przepłynęło przez M/S Piłsudski.

Polskie transatlantyki cieszą się wyjątkowo liczną frekwencją pasażerów nietylko z Polski, ale również z Danji i państw bałtyckich. Dzięki temu okręty te się dobrze rentują. Transatlantyk „Piłsudski” zanotował w ciągu swego kursowania obrót kasowy w wysokości 9 miljonów złotych.

38 tysięcy cyganów w Polsce.

„Król cyganów”, Kwiek, zarządził przed niedawnym czasem spis cyganów całego świata. Prace te zostały już częściowo ukończone, bowiem sporządzono już spis cyganów, zamieszkałych w Polsce. — Jak wynika z tego spisu, w Państwie Polskiem znajduje się obecnie 38.000 cyganów, którzy bądź wędrują, bądź też osiedli już na roli.

Jest jeszcze dużo do zrobienia w miastach polskich.

Elektryczność i gaz uchodzą w naszych miastach niemal za objaw luksusu. Oświetlenie elektryczne spotykamy w 38% a gaz w 7.5% budynków mieszkalnych. Na olbrzymim obszarze 5-ciu województw wschodnich działa obecnie jedna tylko gazownia, obsługująca 112 budynków. Kanalizację, wodociąg, elektryczność i gaz jednocześnie posiada w Polsce zaledwie 10% domów.

Jedno z trojaczków mosińskich nie żyje.

Poznań. — Z trojaczków pp. Kubiaków w Mosincu, które ujrzały światło dzienne w dniu 25 sierpnia rb., zmarła dziewczynka Marja. Co do zachowania przy życiu chłopczyków: Romka i Stasia ,lekarz miejcsowy nie robi wielkiej nadziei, ponieważ trojaczki urodziły się przedwcześnie.

350-ta rocznica urodzin błog. Melchjora Grodzieckiego.

Cieszyn. — 350 lat temu urodził się (w r. 1588) w Cieszynie Męczennik błog. Melchjor Grodziecki T. J., chluba Śląska i Polski. Śmierć męczeńską poniósł błog. Melchjor w Koszycach w r. 1611. W poczet błogosławionych został zaliczony w 1905 r. przecz Papieża Piusa X wraz z towarzyszami męczeństwa, ks. Stefanem Pongraczem T. J. i ks. Markiem Krziżem, kanonikiem ostrzyhomskim.

Prezydent R. P. ułaskawił skazanego na śmierć.

Poznań. — P. Prezydent Rzplitej ułaskawił przebywającego w więzieniu poznańskiem Stanisława Brylskiego skazanego na karę śmierci za zamordowanie swego towarzysza ,robotnika Roberta Szyllera. Pan Prezydent zamienił Brylskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Dziwni „ukraińscy” komuniści.

Lwów. — Po trzydniowej rozprawie zapadł wyrok przeciw 4 działaczom komunistycznym. Sekretarz centralnego komitetu K. P. Z. U. Natan Szapira, skazany został na 14 lat więzienia, Nina Stern na 6 lat, Chaja Okręt na 7 i Stefan Peretiatko na 3 lata więzienia.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — Adw. Szurlej złożył skargę do sądu w imieniu prof. Strońskiego przeciwko sen. Leonowi Kozłowskiemu o zniesławienie. Jak wiadomo, sen. Kozłowski pomówił go swego czasu w swoim głośnym artykule o działalność masonerji w Polsce o przynależenie do masonerji.

★ **Warszawa.** — Policjanci stoczyli walkę na przedmieściu Mszczonowa z groźnym bandytą Andrzejem Dąbrowskim. W walce bandyta został zastrzelony.

★ **Łódź.** — 60-letni Adam Mróz i jego 20 letnia kochanka Kazimiera Szynkowska wyskoczyli oknem z 2 piętra. Mróz doznał lekkich okaleczeń, a młoda dziewczyna ciężkich.

★ **Kalisz.** — Na tle zazdrości o żonę kasjer pocztowy Fr. Barlak pobił kolbą swego podwładnego Bronisława Mołonia, a przypadkowo ciężko postrzelił Jana Michalaka.

★ **Radomsk.** — We wsi Masłowice, żmija ukąsiła w nogę Helenę Nieznańską, zbierającą siano. Przewieziono ją w stanie bardzo groźnym do szpitala.

★ **Sosnowiec.** — W fabryce „Wolbrom” w Wolbromiu wymówiono pracę 80 robotnikom, zaś w fabryce Deicksla wymówiono pracę 50 robotnikom.

★ **Kartuzy.** — Podczas burzy grom uderzył w zabudowania p. Damaszka w Gostomku. 25-letni Stefan Damaszek został zabity na miejscu, a bawiący na wakacjach gimnazjalista Józef Przytarski silnie porażony.

★ **Poznań.** — Przyjechała z Gdyni do Poznania specjalnym pociągiem wielka wycieczka rolników z Polesia w liczbie 850 osób.

★ **Poznań.** — Robotnik Jan Kamiński w Bolechowie znalazł spłonkę od granatu. Nie zdawał sobie sprawy z niebezpiecznego znaleziska, które wskutek jakiejś nieostrożności eksplodowało i urwało mu trzy palce u ręki.

★ **Swarzędz.** — Doszło do ugody pomiędzy strejkującymi czeladnikami stolarskimi i pracodawcami. Płacę ustalono od 50 do 60 gr. na godzinę w zależności od kwalifikacji czeladnika. Robotnicy stolarscy otrzymają od 40 do 45 groszy na godzinę.

★ **Lwów.** — W ciągu pierwszych pięciu dni zwiedziło Targi Wscnodnie około 120 tys. osób.

★ **Czartków.** — Rozpoczęty w roku 1935 most na rzece Seret jest już ukończony. Budowa tego mostu, jednego z największych w Małopolsce Wschodniej kosztowała 225.000 zł. Uroczyste otwarcie mostu nastąpiło w niedzielę, dnia 11 września br.

★ **Złoczów.** — Na festynie urządzonym przez ukraińską czytelnię „Proświty” w Werszoburzu doszło do ogólnej bijatyki, w której brało udział ponad 100 osób, 4 osoby odniosły ciężkie rany, kilkanaście raniono lżej.

★ **Lublin.** — W Annopolu zmarł nagle proboszcz ks. Juljan Matras. Śmierć zaskoczyła kapłana przy ołtarzu w czasie odprawiania sumy.

★ **Brasław.** — Podczas burzy, szalejącej nad pow. brasławskim, została zniszczona w Bohiniu zabytkowa, z 18 wieku pochodząca, drewniana dzwonnica przy cerkwi prawosławnej.

„Miss Europa”.

Na dorocznym konkursie o tytuł najpiękniejszej kobiety Europy, wybrano w tych dniach „Miss Europę”, przedstawicielkę Finlandji.

250 robotników aresztowano za strejk na wyspie Maurycego.

Londyn. — Na wyspie Maurycego w Portlouis wybuchł strejk robotników portowych. Zarząd wyspy, który otrzymał specjalne pełnomocnictwa od rządu, nakazał aresztowanie 250 robotników, pod zarzutem nielegalnego jednoczenia się.

Zakaz pobytu cudzoziemców na Białorusi i Ukrainie.

Helsinki. — Jak donosi jismo „Huwiudstadt Bladet” władze sowieckie wydały rozporządzenie, na mocy którego wszystkim cudzoziemcom zabroniono kategorycznie pobytu na Białorusi i Ukrainie.

• •

Z innych źródeł donoszą o fortyfikowaniu pogranicza polskiego i tworzeniu nowych specjalnych komend.

„Uratowałem życie 6 tys. dzieci — teraz muszę odebrać sobie”.

Wiedeń. — Jeden z najsłynniejszych lekarzy chorób dziecięcych we Wiedniu prof. Knoepfelmancher, który odebrał sobie życie z powodu prześladowań „Gestapo” dlatego, że był Żydem, napisał przed samobójstwem krótki list tej treści:

„Uratowałem życie 6 tysiącom dzieci — teraz jednak muszę je sam sobie odebrać”.

Kapitan-lotnik Guynemer — legendarny bohater Francji.

Nie znaleziono nigdy ani zwłok ani szczątków samolotu dzielnego pilota, który strącił 53 aparaty nieprzyjacielskie.

(Korespondencja własna „Narodowca”)

Paryż, we wrześniu.

W chwili, gdy ub. niedzieli 11 b. m. na plaży w Malo les Bains pod Dunkierką, dokonywano odsłonięcia pomnika, przedstawiającego pilota Guynemer, wsiadającego do samolotu, przed frontem oddziałów wojskowych we Francji, odczytano wśród grobowej ciszy następujące zdania:

— **Padł na polu chwały, w dniu 11 września 1917 r. bohater legendarny, umarły w pełni sławy, po trzech latach zaciętych walk. Pozostanie on najczystszym symbolem wartości naszej rasy, niepokonanej wytrwałości, olbrzymiej energji i niezwykłej odwagi. Ożywiony największą wiarą w zwycięstwo, pozostawił on żołnierzowi francuskiemu niezatarte wspomnienie, które ożywiać będzie jego ducha poświęcenia i wywoła chęć szlachetnego naśladownictwa.**

Nazwisko tego bohatera francuskiego brzmi Georges Guynemer. Zginął on na froncie flandryjskim w 23 roku życia w randze kapitana. Nazwisko jego było odczytane podczas wojny 26 razy w rozkazach dziennych. Odznaczony on był najwyższemi odznaczeniami francuskiemi i zagranicznemi.

Kim był Georges Guynemer, którego rocznicę śmierci obchodzi Francja tak uroczyście i któremu w 1917 r. wmurowano w Panteonie, gdzie spoczywają najwięksi Francuzi, pamiątkową tablicę, zawierającą napis, przytoczony przez nas powyżej?

Jest 1914 rok. Georges Guynemer, liczący wówczas 20 lat, zwraca się do swego ojca i mówi:

— Wstąpię do wojska na ochotnika.

— Masz szczęście — odpowiada mu ojciec.

— Nie jesteś więc temu przeciwny? — pyta zdziwiony syn?

— Zazdroszczę ci! — brzmią słowa ojca.

Taka była rozmowa ojca i syna po wybuchu wojny. Georges Guynemer stanął przed komisją wojskową i ta orzekła, iż nie jest zdolny do służby. Guynemer nie dał za wygraną. Próbował raz jeszcze ,a gdy go odrzucono ponownie, postanowił udać się na front nawet bez zgody komisji. Traf jednak zrządził, iż Guynemer był obecnym przy kapotażu (przymusowem lądowaniu) samolotu. Poznał pilota, zapalił się do lotnictwa i postanowił do niego się zaciągnąć. Wraz ze swym ojcem udał się do Pau i tam uzyskali wspólnie list polecający do komisji rekrutacyjnej w Bayonne, która po wahaniach wydała w końcu opinję: Bon pour le service, (zdatny do służby). Przed Guynemer otworzyło się niebo.

Po kilkumiesięcznych ćwiczeniach kapral Georges Guynemer wyznaczony został do uzupełnienia eskadry M. S. 3. kpt. Brocarda. W trzecim locie dostaje się młody lotnik w ogień artylerji niemieckiej. Następnego dnia odłamek granatu łamie mu skrzydło. Wreszcie w czasie następnego lotu patrolowego, wpada Guynemer na samolot nieprzyjacielski „Aviatik”. Walka trwa 10 minut. „Aviatik” w płomieniach spada na linje okopów nieprzyjacielskich. Jest to chrzest bojowy 21-letniego pilota francuskiego ,który w dwa lata później stał się sławą lotnictwa wojsk koalicyjnych.

W ciągu kilku miesięcy Guynemer nie brał udziału w walkach, studjując poza frontem technikę walki. Na początku 1916 r., w okresie krwawych walk pod Sommą, otrzymał rozkaz udania się na front i tam rozpoczyna się jego bohaterska epopea. Guynemer walczył w ten sposób, iż leciał jak mógł najwyżej i stamtąd pikując z nieprawdopodobną szybkością na przeciwnika nie wracał prędzej na lotnisko, aż jeden z wrogów był strącony. Każdy lot Guynemera ,to nowe zwycięstwo. W dniu 23 września 1916 r. strąca dwa samoloty nieprzyjacielskie; wynik ten powtarza w kilka miesięcy później, strącając również dwie maszyny niemieckie, lecz w rekordowym czasie 60 sekund. Liczy on wówczas zaledwie 22 lata. Wszystkie armje sprzymierzone nagradzają jego wyczyny bohaterskie największemi odznaczeniami. Guynemer staje się najpopularniejszym oficerem francuskim i nazwisko jego jest na ustach wszystkich. We wrześniu 1917 roku posiada on za sobą już 53 walki powietrzne, wszystkie zwycięskie 53 samoloty nieprzyjacielskie zostały strącone grzebiąc pod sobą swych pilotów i obserwatorów.

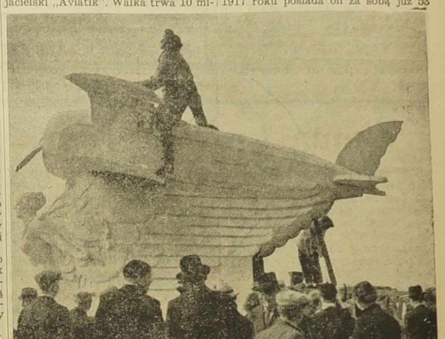

Pomnik, który ku uczczeniu pamięci Guynemera odsłonięto w niedzielę, 11 września w Malo les Bains. Pomnik stanął na promenadzie nadbrzeżnej niedaleko miejsca, skąd bohaterski pilot wystartował do ostatniego lotu.

W dniu 11 września 1917 r. kpt. Georges Guynemer, startuje z plaży w Malo les Bains i udaje się na patrol wraz ze swym przyjacielem ppor. Bozon-Verduraz. Lecą oni na swych samolotach nisko nad okopami piechoty angielskiej, położonemi we Flandrji. — Nagle zdaleka Guynemer dostrzega samolot niemiecki. Daje znak ręką do ppor. Bozon-Verduraz, iż bierze go na siebie i walka się rozpoczyna. Guynemer wzbija się w powietrze i pikuje na przeciwnika, strzelając z obydwóch karabinów maszynowych. Pilot niemiecki, którego nazwisko brzmiało Wisseman, zręcznym manewrem uniknął jednak kul przeciwnika. W tej samej chwili na horyzoncie pojawiła się eskadra złożona z 8 aparatów niemieckich. Ppor. Bozon ,chcąc odwrócić ich uwagę od toczonego pojedynku, udał się na ich spotkanie, poczem dał im się ścigać. Gdy powrócił, nikogo już nie było. W ciągu godziny szukał śladów samolotu na ziemi, wkońcu jednak, gdy benzyna zaczęła się kończyć, powrócił na lotnisko.

— Czy kpt. Guynemer już przyleciał? — było jego pierwsze pytanie.

Na lotnisku nikt jednak nie wiedział co się z nim stało. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania, lecz wszelki ślad po Guynemer zaginął. Dopiero później z komunikatu niemieckiego, który oddawał hołd bohaterskiemu nieprzyjacielowi, dowiedziano się, iż spadł on w „No man's land” (ziemię bezpańską).

Koniec kpt. Guynemer był równie niezwykły, jak i całe jego życie. Ciała i samolotu nigdy nie potrafiono odnaleźć, mimo gorączkowych poszukiwań zarówno żołnierzy francuskich, jak i nawet niemieckich. Przypuszczalnie samolot spadł w miejscu, które ostrzeliwała ciężka artylerja, rozbijając w drzazgi maszynę i zwłoki. Niemcy w komunikacie swym ze zwycięstwa tego się nie cieszyli, nie podając nawet nazwiska pilota ,który kpt. Guynemer zestrzelił. Por. Wisseman zginął zresztą w 19 dni później. Padł w pojedynku powietrznym, który stoczył z sierżantem francuskim Dupré.

W kilkanaście dni później parlament francuski na wniosek deputowanego Lasies, postanowił wmurować Guynemer'owi w Panteonie wśród sław Francji, tablicę pamiątkową. — Obecnie w Malo les Bains stanął pomnik na miejscu, z którego Guynemer wystartował do ostatniego lotu.

T. Rybak.

W Norymberdze wszystko musiało być „kolosal”...

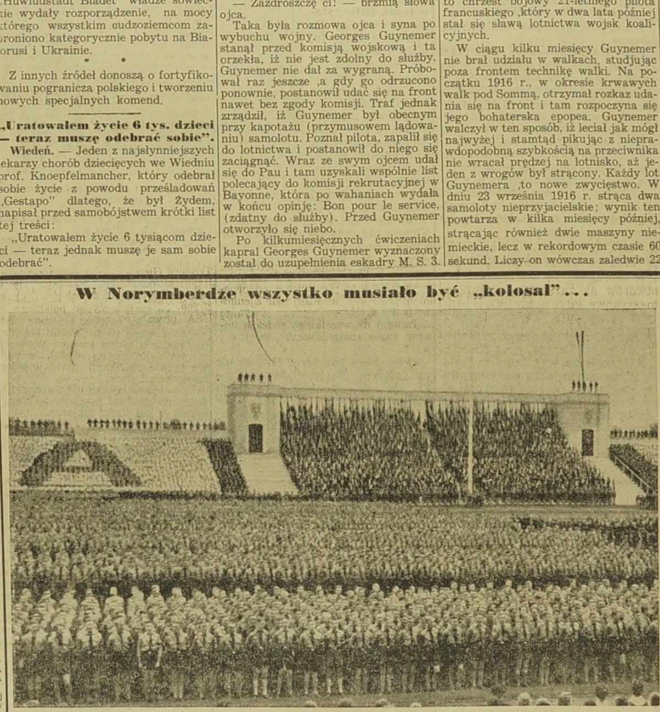

„Masowość” — oto główna charakterystyka kongresu hitlerowskiego w Norymberdze. Na zdjęciu częściowy widok 50 tys. młodzieży, do której przemawiał Hitler. — Z lewej u góry widoczna litera „A”, utworzona przez ciemno ubraną grupę młodzieży.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

130) (Ciąg dalszy)

Na pokładzie zapanował ruch. Dwaj bracia: Leonardo i Antonio wsiedli do małej łódeczki i popłynęli, aby się przekonać, czy to był okręt i po co przybywał.

Inni bracia pozostali na pokładzie. Panowało tu zupełne milczenie, niepewność oczekiwania zamykała wszystkim usta.

Królowa nocy spoczywała w kajucie, rana pod wprawną ręką starej służącej, pielęgnującej chorą, szybko się goiła, z każdym dniem powracały siły wyczerpane wskutek silnego upływu krwi.

Bracia niebawem zbliżyli się do łódki, zaopatrzonej w silny żagiel, u steru siedział krzyżak, a obok niego jakaś dziewczyna.

— Poznajesz go? — zapytał Leonardo swojego towarzysza.

— To Alessandro. Przybywa z Rimini — odrzekł Antonio.

— A z nim Ewangelina, siostra Rafaela.

Nastąpiły wzajemne powitania.

Obie łodzie popłynęły do galery. Umbo w zastępstwie Rafaela powitał przybyłych.

Ewangelina była blada i zmęczona, pokrzepiona posiłkiem, udała się do przeznaczonej dla siebie kajuty.

Stara służąca, która dobrze znała siostrę Rafaela, poszła do niej i opowiedziała o zranionej signorze.

Ewangelina, jakkolwiek silnie osłabiona, poszła natychmiast do królowej nocy, uklękła koło jej łoża i chciała ucałować jej rękę. Zawoalowana signora sprzeciwiła się temu, podniosła klęczącą i pocałowała ją w czoło.

Stara służąca odprowadziła siostrę Rafaela do jej kajuty i ułożyła do spoczynku.

Alessandro, przyprowadziwszy do porządku łódź, na której przyjechał i przyczepiwszy ją do galery, przyszedł na pokład ostatniej, gdzie oczekiwali nań wszyscy bracia.

— Przynoszę wam dziwną wiadomość — rzekł — przypadek zrządził, że przed kilkoma dniami otrzymałem wiadomość, która wprowadzi was w silne zdziwienie. Słyszeliście zapewne o piratach?

— Słyszeliśmy! — odrzekł Umbo.

— Wiecie zapewne, że Turcy czynili częste napady na Kroację. Dalmację, Albanję — mówił Alessandro — mieszkańcy wymienionych prowincyj zmuszeni byli szukać schronienia w oddalonych ich punktach, lub na wyspach. Jeden z węgierskich magnatów, posiadający warownię Klissę, w ciągu kilku lat udzielał schronienia uciekinierom, przejętym nienawiścią względem Osmanów. Stąd czynili oni wycieczki na kraj otomański i łupem dzielili się ze swoim dobroczyńcą. Wywiązała się walka i Turcy zajęli Klissę. Uciekinierzy długi czas bronili fortecy; zostali zwyciężeni, a część ich zbiegła w niedostępne góry. Cesarz dowiedziawszy się, że Turcy pragną owładnąć miastem Segną, obdarzył ich swoją opieką, której nawiasem mówiąc, nie byli godni, postawił jednak warunek, mieli oni otrzymać schronienie w Segnie, ale w zamian byli obowiązani bronić jej.

— Tak, tak, znam ja dobrze dzikich, ogorzałych piratów! Zły to lud! — szepnął Umbo.

— Mów dalej, Alessandro! — odezwali się bracia.

— Przebywając w Segnie, nie zaprzestali swoich wycieczek do kraju otomańskiego, nie dość tego: przebywając nad morzem, zaczęli prowadzić na nim rozbójnicze rzemiosło. — Z początku oszczędzali chrześcijańskie okręty, napadali tylko na tureckie. Byli o tyle odważni, że w łódkach wjeżdżali do tureckich portów i zabierali okręty. Turcy zaczęli ciemiężyć Wenecję, zwaną władczynią Morza Adriatyckiego. Wiadomo, że Wenecja zawarła z Portą kontrakt, na mocy którego w zupełności zabezpieczała handel turecki. Sułtan żądał, aby Wenecjanie spełnili swoje zobowiązania, w przeciwnym razie zagroził, że wyśle własną flotę, w celu ukarania winnych. Wenecjanie pragnąc oczyścić się z zarzutu, że oni mają coś wspólnego z piratami, obiecali spełnić wszystkie żądania. Zwrócili się oni z prośbą do cesarza, aby ukrócił zuchwalstwo morskich rozbójników; nie było to jednak tak łatwe, jak się zdawało. Zdobyli oni władzę, szerząc trwogę i zniszczenie, stali się potężnymi, nie obawiali się gróźb i czuli się bezpieczni w swoim schronieniu. Wyspy, leżące w pobliżu schronienia piratów, a podległe Rzeczypospolitej Weneckiej, nie mogąc bronić się przeciw rozbójnikom, a chcąc uniknąć zagłady, przyłączyły się do nich. Banda zwiększała się z każdą chwilą, przestępców z granic Austrji, prowincyj tureckich, Włoch, Wenecji, przyjmowano z otwartymi rękoma. Między piratami było wiele zrabowanych kobiet. Banda składała się już z 600 ludzi.

— Wiem dobrze, że Wenecja długi czas utrzymywała eskadrę dla eskortowania okrętów handlowych — zauważył Umbo.

— Tak, prawda — ciągnął Alessandro. — Piraci nie mając już tak łatwych zdobyczy, napadli na wyspy dalmackie. Palili wsie, a mieszkańcy zmuszeni byli szukać ratunku w ucieczce. W końcu, wskutek wielu próśb, cesarz wysłał swoich urzędników i wojska, powieszono kilku piratów i odjechano, a pozostali rozbójnicy w dalszym ciągu prowadzili swoje rzemiosło. Na koniec pewien sąsiedni pasza postanowił owładnąć piratami. Przyszło do otwartej wojny, piraci korzystając ze sposobności, napadali nawet na weneckie okręty, rzeczpospolita była zmuszona wysłać pięćdziesiąt galer i trzydzieści innych uzbrojonych okrętów w celu bombardowania portów pirackich. Nic to jednak nie pomogło! Pewnego dnia, wenecki admirał ujrzał mnóstwo łodzi, napełnionych setkami piratów. Rozpoczął pogoń i zmuszeni byli uciekać do portu, niedaleko Sebenico. Teraz byli na wyspie, a w pobliżu stały okręty tureckie, gotowe każdej chwili uderzyć na rozbójników. (C. d. n.)

Wrzesień
14
Środa

Dziś: Pod. Krzyża Jutro: MB. Boles.
Pojutrze: Korn. i Cypr.

Z wierszy Czytelników.

Pomoc dajcie mi ,rodacy!...

Pomoc dajcie mi, rodacy,
Bo okrutny los mnie nęka.
Nikt mię nie chce wziąć do pracy,
Choć zdrów jestem, moc mam w rękach...

Tak mi smutno, czy wy wiecie,
że mi serce pęka z żalu?
Z sił opadłe chore dziecię
Odesłałem do szpitala...

Jeszcze duszę ból p.zenika.
A już nowe powikłanie:
Djabli niosą... komornika —
Już opróżnić mam mieszkanie.

Bez dachu jestem, bez pracy,
Dokumenty zmieniać trzeba —
Kieszeń moja pustką straszy,
A dzieciska krzyczą: „Chleba!"...

Dłoń bratnią podajcież przecie.
Czyż niedola Was nie wzruszy?
Toć mię na tym Bożym świecie
Pani nędza nazbyt dusi.

Pomóżcie w dobrotliwości,
To biedzisko za łeb złapać,
Bo już od tych „przyjemności"
Nię wiem, śmiać się mam... czy
płakać?

Marcin Koza, Drancy (Seine).

Echa Dnia

★ Czytelnicy nasi mieli wczoraj możność przeczytać streszczenie dwuch przemówień, wygłoszonych ub. soboty przez marsz. Goeringa w Norymberdze i przez prezydenta republiki czechosłowackiej Benesza w Pradze. Brak miejsca nie pozwalał nam niestety podać obydwuch przemówień w dosłownem brzmieniu. Jednak już streszczenie samo dawało pojęcie Czytelnikom, jaka ogromna różnica istnieje między obydwoma przemówieniami.

W Norymberdze padały brutalne słowa, pełne własnej chwały i gróźb pod adresem innych. W Pradze padły słowa pełne godności, wzywające do zachowania pokoju.

Gallus w „L'Intransigeant" tak pisze o przemówieniu Goeringa:

— „Przemówienie, jakie wygłosił (Goering) zawierało naprawdę niepotrzebną i mocno niemiłą brutalność. Mówił jak stary wojak, który nie umie nic i nikogo oszczędzać. Obelgi dla Czechów, obelgi dla Anglików, i jaknajbardziej brutalna duma.

— Jesteśmy silni, jesteśmy bardziej silni niż wszyscy. Posiadamy zapasy na „niezliczoną ilość lat". Poprostu jesteśmy niezwyciężeni i uczynimy ,co nam się podoba. Przyszłość należy do nas.

Zapytać się trzeba, do czego potrzebne są te groźby. że Niemcy są silne w to nie wątpimy. Nie trzeba wcale tak krzyczeć, aby o tem ostrzec świat. Podobnie jednak było i w r. 1914, co jednak nie przeszkodziło, że Niemcy zostały pobite".

O butnych zapewnieniach Goeringa, że Niemcy mają nieograniczone zapasy pisze słusznie Gallus, że można się z nich śmiać. Jakoś, trzeba przecież uspokoić naród niemiecki, który sobie przypomina jeszcze „chleb wojenny".

O przemówieniu Benesza pisze natomiast Gallus:

— „Co za odpoczynek, po przeczytaniu tych samochwał ,przeczytać sobie słowa Benesza. Prezydent republiki czechosłowackiej mówił jak przystało na człowieka cywilizowanego ,świadomego swojej odpowiedzialności i który idzie do ostatecznych granic, aby odsunąć katastrofę. Tonem jaknajbardziej spokojnym proponuje pokój i porozumienie z wszystkimi, nawet z Niemcami.

„Chcemy współdziałać w likwidacji zatargów europejskich. Chcemy uratować pokój świata i Europy".

Słów tych nie można czytać bez wzruszenia, jako wypowiedzianych przez człowieka, którego potężny sąsiad nie przestaje prowokować i obrażać. Gdyby wbrew jego wysiłkom i wbrew ofiarom, jakie zgodził się poczynić, zatryumfował gwałt, ludzkość musiałaby zwątpić w sprawiedliwość i cnotę".

Do takich wniosków musi dojść każdy nieuprzedzony człowiek, czytając i porównując obydwa przemówienia, wygłoszone w Norymberdze i w Pradze.

Znaczek pocztowy na III-ci Zjazd Polaków z Zagranicy.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy pragnąc przyczynić się do uświetnienia i podkreślenia znaczenia III-go zjazdu Polaków z zagranicy, jaki odbędzie się w r. 1939 w Warszawie, uzyskał od ministerstwa poczt i telegrafów przyrzeczenie, iż na Zjazd ten wydany będzie specjalny znaczek pocztowy, symbolizujący łączność wszystkich Polaków na świecie. Znaczek ten, obok znaczenia moralnego, posiadać będzie również wielką wartość propagandową i filatelistyczną.

Celem uzyskania projektu, najbardziej odpowiadającego zadaniu, jakiemu znaczek ma służyć, Światowy Zw. Polaków z Zagranicy rozpisał konkurs na projekt znaczka, w którym udział wziąć mogą zarówno graficy polscy z kraju, jak i zagranicy. Za najlepszy projekt przyznana będzie nagroda w wysokości 800 złotych. Zamknięcie konkursu nastąpi 1 grudnia 1938 r. — Pozatem Światowy Związek Polaków zastrzega sobie prawo kupna projektów nienagrodzonych po 100 zł. za projekt, stosownie do swego uznania.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 13. 9. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	178.31
Dolar	37.03
Belga	6.24

Złoty polski: Dewiza na Warszawę (mandat międzynarodowy) 692 franki za 100 złotych.

Linja, - której żaden wróg Francji nie przekroczy!

Linja Maginota — arcydzieło skutecznej obrony, chroni Francję przed napadem.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, we wrześniu.

Granice państw europejskich najeżyły się obronnymi linjami, mającymi bronić przed inwazją nieprzyjaciela. Pierwowzorem tych linij, niedoścignionym do tej chwili, jest

francuska linja Maginota,

tak nazwana od zmarłego ministra wojny, który był jej inicjatorem.

Linja ta zaczyna się koło Dunkierki i ciągnie się do granicy szwajcarskiej w pobliżu Genewy. Wznosi się na wzgórza i wyniosłości i opada w doliny. Dla turysty, nie wiedzącego gdzie się znajduje, jest niemal, że niewidoczna, dopiero po bliższym przypatrzeniu się można zauważyć okrągły szczyt wieżyczki, w której mieści się gniazdo karabinów maszynowych, lub wejście do fortu. Według zdania ogólnego znawców

linji tej nie da się sforsować nawet kosztem największych ofiar.

Nikt żywy nie przekroczy linji piekielnego ognia, który wybuchnie za najmniejszem alarmem. Długie rzędy peryskopów badają i śledzą, co się przed linją dzieje. Na dany sygnał niewidoczna linja zasypuje wroga setkami tysięcy śmiercionośnych pocisków.

W czasie pokojowym załoga linji składa się ze stu tysięcy ludzi. Wzdłuż linji rozmieszczonych jest

14,000 pozycyj z działami i karabinami maszynowymi.

Dowódcy tych pozycyj znajdują się w podziemiu w zupełnie bezpiecznych schronach. Nawet trzy ciężkie pociski wybuchające jeden po drugim nad schronem nie zdołają przebić jego powały. Gaz również tam się nie przedostanie. Ciśnienie powietrza bowiem w środku jest większe od ciśnienia na zewnątrz. Dlatego załoga jest zupełnie bezpieczna i może się obejść bez uciążliwych masek gazowych.

Połączenie telefoniczne, kable elektryczne i t. d. znajdują się

5 metrów pod powierzchnią ziemi,

a komunikacja zabezpieczona jest ponadto linjami rezerwowymi, tak że funkcjonowanie ich jest kompletnie zabezpieczone. Niema również otworów na karabiny i karabiny maszynowe, gdyż wieżyczki, w których się znajdują, są szczelnie zamknięte, a załoga kieruje nimi automatycznie, tak jak to się dzieje na statkach wojennych. Ogniem kierują oficerowie w hermetycznie zamkniętych izbach,

w bezpiecznych schronach,

z których przy pomocy peryskopów obserwują okolicę. Przy pomocy sygnałów porozumiewają się z załogą.

Wielopiętrowe mrowisko, zaopatrzone w ogromną ilość wind, ma doskonałe instalacje wentylacyjne, tak, że powietrze w tych podziemiach jest zawsze świeże. Działa i karabiny maszynowe są chłodzone automatycznie. Armaty i karabiny mogą strzelać we wszystkich kierunkach, dzięki czemu napastnik nie może zdobyć wyłaniających się nad powierzchnię wieżyczek. Gdyby jednak wbrew wszelkim przewidywaniom i prawdopodobieństwu jakaś część linji została zdobyta, to na mocy urządzeń przypominających te, które stosuje się w statkach wojennych, izolowano by ją od części sąsiednich i

wysadzono w powietrze wraz z wrogiem,

który dostał się do jej wnętrza.

W siedmiu podziemnych piętrach, urządzonych celowo i wygodnie, żyją żołnierze, którzy mają tam łóżka, żywność, radjo i wszechobecny telefon. Strzelcy przy pomocy sprężyn kierują karabinami zdala i znajdują się sami w wieżyczkach.

Szerokość linji Maginota wynosi 30 mil angielskich (ok. 55 km.). Na tym również polega jej siła. Forty i twierdze znajdujące się z tyłu, połączone są tunelami z pozycjami frontowymi.

Podziemna kolej wzdłuż linji

umożliwia transport ludzi i dowóz amunicji. Każdy fort zaopatrzony

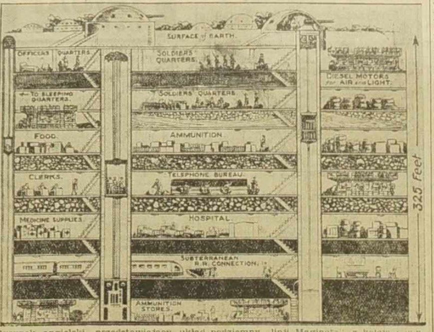

Rysunek angielski, przedstawiający układ podziemny „linji Maginota", z koleją i windami ,oraz wieżami na powierzchni.

jest w instalacje zapewniające mu dopływ ciepłej i zimnej wody i centralne ogrzewanie. W olbrzymich magazynach znajdują się wielkie zapasy żywności. Zapewnione są również pomieszczenia dla okolicznej ludności na wypadek ewakuacji. Na pierwszy rzut oka nie można odróżnić normalnego wzgórza od wzgórza wydrążonego, pod którym mieszczą się baraki, stanowiące pomieszczenie dla 10.000 ludzi.

W chwili niebezpieczeństwa strażnicy, czuwający przy teleskopach dają sygnał i

działa i karabiny poczynają automatycznie działać.

W sposób bardzo pomysłowy zabezpieczono linję Maginota przed atakami tanków. Czyhają na nic t.zw. „szparagi", czyli żelazne ostrza, ukryte w ziemi. Dalsze rzędy „szparagów" zaopatrzone są w środki wybuchowe, które zdolne są wysadzić tank w powietrze.

Linja Maginota jest kompletnie izolowana od otoczenia,

nawet błysku światła nie widać z zewnątrz.

Pięć pięter pod ziemią znajdują się szpitale dla rannych, a o kilka mil od przednich pozycyj, w biurach, do których żaden odgłos z zewnątrz nie dochodzi, pracują sztaby.

Tak wygląda francuska linja Maginota, o której się mówi powszechnie, że nikt nie zdoła jej przekroczyć. Jest ona

gwarancją bezpieczeństwa Francji

i dowodem, że Francja nie pożąda zdobyczy, ale czuwa bacznie nad swoim bezpieczeństwem. Pewien głośny pisarz wojskowy wyraził się, że stworzenie takiej nie dającej się zdobyć linji podważa myśl o wojnie, której motorem jest chęć zdobycia nowych obszarów, co w tym wypadku nie da się urzeczywistnić.

C. S.

Największe muzeum Wychodźtwa powstaje w Chicago.

Największe, a może i najbogatsze — poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej — Muzeum, Archiwum i Biblioteka — powstaje w Chicago — w okazałym gmachu

Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego

w gmachu najstarszej dziś organizacji polskiej w U. S. A. Powoli lecz systematycznie — dzięki mrówczej pracy nieocenionego pracownika i historyka urzeczywistnia się myśl twórcza — krystalizuje się projekt znacznego rozszerzenia i powiększenia dotychczasowego — już — zbyt szczupłego muzealnego lokalu, który jest formalnie „zatłoczony" cennymi zbiorami, tworzącymi już bardzo poważny dorobek, a gromadzony w tak szybkim tempie, że istotnie zachodzi gwałtowna konieczność objęcia daleko większego pomieszczenia.

Ażeby więc wymogom i potrzebom stało się zadość, już w roku ubiegłym przystąpiono do poczynienia odpowiednich przeróbek w dużej sali Zjednoczenia P. R. K. w Chicago, używanej poprzednio na wszelkiego rodzaju imprezy towarzyskie. Sala ta, mierząca 120 na 100 stóp i należąca do największych sal polskich w Chicago, będzie doprowadzona do należytego stanu w roku przyszłym. Nowa sala muzealna wraz z teraźniejszą — bezprzecznie stanie się

największym i najpoważniejszym ośrodkiem historycznym, artystycznym i kulturalnym Polonji Zagranicznej.

Biblioteka Zjednoczenia PRK — liczy już zgórą 8.000 tomów. Ażeby jednak nie uszczuplać pomieszczeń dla zebrań towarzyskich, Zarząd Zjednoczenia przebudował kosztem zgórą 40.000 dol. jeden ze swych budynków — tak samo w sercu Polonji chicagowskiej położony — który też pomieści w swych murach trzy wielkie sale oraz mniejsze, przeznaczone na posiedzenia itd...

Otwarcie nowego i okazałego Audytorjum Zjednoczenia P. R. K. w Chicago wchodzi w ramy uroczystości jubileuszowych, jakie się odbędą w październiku r. b. z okazji 65-ej rocznicy założenia tej

największej polskiej organizacji katolickiej poza granicami Rzeczypospolitej.

Program uroczystości jubileuszowych rozpocznie się 9-go października i potrwa trzy dni.

Założone w roku 1873 — przez ks. Teodora Giereka, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, wysunęło się w ostatnich latach na dwóch, bardzo ważnych odcinkach życia polskiego w USA, przez stworzenie Muzeum i Archiwum (biblioteka istnieje już dawno) oraz rozwinięcie akcji młodzieżowej na szeroką skalę. — Urzeczywistnienie dwóch wyżej przytoczonych punktów wymagało

znacznych nakładów

ze strony Zjednoczenia P. R. K. dzięki jednak zrozumieniu wagi sprawy i interesów polskości na gruncie Amerykańskim udało się na te cele „wykołatać" potrzebne fundusze.

Praca młodzieżowa objęta jest trzema wydziałami, a mianowicie: Wydziałem Pomocy Naukowej, Wydziałem Skautów i Cór oraz Wydziałem Sportowym: każdy z tych wydziałów korzysta z subwencji przeznaczonych przez Sejmy w formie pewnego procentu od każdego członka.

Ogółem w ciągu ostatnich trzech lat wydano na młodzież zgórą 85.000 dolarów, z czego niezamożnym uczniom, studentom wypłacono 40.000, na potrzeby sportowe — 10.000 oraz na drużyny Skautów i Cór 35.000. Wydział Małoletnich Zjednoczenia T. R. K. posiada 25.000 członków i zgórą pół miljona dolarów majątku.

Cała organizacja Zjednoczenia cyfrowo przedstawia się (w sumach okrągłych) jak następuje:

130.000 członków

ubezpieczonych na 81 mil. dolarów posiada majątek 16.000.000 dolarów, jest właścicielem 764 budynków i rozwija żywą działalność na terenie 24 stanów U. S. A. — Zjednoczenie wydaje dwa pisma „Naród Polski" ,tygodnik, założony w roku 1896 i „Dziennik Zjednoczenia", zał. w r. 1921.

Jak widzimy — Zjednoczenie — poczyniło w tych kierunkach olbrzymie kroki naprzód i śmiało może służyć świetnym przykładem.

Władysław Orzelski.

Zgon ś. p. Reg. Jędrzejewiczowej

W Warszawie zmarła — jak nam donoszą — śp. Regina Jędrzejewiczowa, kierowniczka referatu oświatowego przy ambasadzie R.P. w Paryżu. Zgon poprzedziła trwająca od dłuższego czasu choroba.

Zmarłej, która od kilku lat pełniła swoje obowiązki w ambasadzie R. P., podlegało całe szkolnictwo polskie we Francji oraz te dziedziny oświaty, w których czynne są placówki polskie. — Śp. Jędrzejewiczowa okazywała jednak wielkie zainteresowanie również oświatą społeczną.

Jednym z głównych inicjatorów dorocznej zbiórki oświatowej na Wychodźtwie była śp. Jędrzejewiczowa, która brała co roku żywy udział w pracach Głównego Komitetu Zbiórki na Oświatę. Pomysł urządzania „Łańcucha Oświatowego", który przynosi co roku tak dobre wyniki, pochodził od Zmarłej.

Ambasadzie R.P. w Paryżu składamy z okazji zgonu śp. Reginy Jędrzejewiczowej wyrazy szczerego współczucia.

General francuski o wojsku polskiem:

Armja polska może odgrywać w Europie pierwszorzędną rolę.

Na łamach „Tempsa" ukazał się artykuł generała Baratiera, omawiający znaczenie i organizację armji polskiej. Autor przytacza szereg znanych nam Polakom szczegółów. Z szczególnym naciskiem gen. Baratier stwierdza, że Polska nie wykorzystuje całkowicie wszystkich możliwości, jaki posiada jeśli chodzi o ludzi. Ilość rekruta w Polsce bowiem dochodzi rocznie do 300 tys. podczas gdy we Francji od lat nie było nigdy więcej niż 250.000 rekrutów w ciągu roku. Tymczasem armja polska jest mniejsza od francuskiej, gdyż nie musi bronić dalekich posiadłości zamorskich. Natomiast osoby, które nie służyły w wojsku, są przygotowywane w organizacjach przysposobienia wojskowego.

Autor podkreśla wielką wytrzymałość żołnierza polskiego, wielką jego zaradność i inteligencję, co czyni z armji polskiej potęgę. Podkreśla wielką wartość korpusu podoficerskiego i oficerskiego. Gen Baratier wskazuje na zdumiewający rozwój przemysłu na cele armji i przytacza, że polskie samoloty naprzykład są bardzo poszukiwane przez armje państw bałkańskich. — Armja polska pod względem sprzętu i materjału wojennego jest niezależną.

Autor kończy stwierdzeniem, że Polska na wypadek wojny długotrwałej ma wyjątkowe zdolności oporu. Armja polska jest powołana do odegrania pierwszorzędnej roli w Europie.

Wznowienie czasopisma „Dziennikarz".

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych mógł się pochlubić wydawaniem jedynego na świecie polskiego czasopisma zawodowo - dziennikarskiego. Pismo to pod tytułem „Dziennikarz", spełniało swą rolę, przyczyniając się do rozwoju życia organizacyjnego dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych. Niestety, na skutek pewnych trudności wydawnictwo zostało zawieszone, z wielką stratą dla dziennikarstwa polskiego za Oceanem.

Jak obecnie donosi prasa polska w Ameryce, wydawanie „Dziennikarza" ma być podjęte na nowo.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

13 września 1913 r.

Ratować Kaszuby! — Omawiając zadania Rady Narodowej pisze „Narodowiec" w związku z odezwą wydaną w sprawie budowy Domu Polskiego na Kaszubach: lepiej żeby ci, którzy wydali odezwę, poszli chociaż na jedną niedzielę między lud na Kaszubach i każdy z nich przemawiał na wiecu w innej miejscowości. Gdy bowiem praca toczyć się będzie w dotychczasowem tempie, to gdy za kilkadziesiąt lat stanie dom, Kaszub już nie będzie, bo tymczasem zginą, jak giną gdańskie ,malborskie, suskie, kresy Księstwa i Górnego Śląska. Na Kaszubach trzeba bowiem przedewszystkiem ludzi do pracy.

Niepowodzenia Zeppelinów. — Okręty powietrzne Zeppeliny stale dotykane są nieszczęściem. Ogółem zginęło już 9 sterowców. W ostatnich dniach 3 sterowce zostały dotknięte katastrofami.

Wyrzucenie wywłaszczonych z siedzib ojców. — Wobec tego, że właściciele wywłaszczonych majątków w Poznańskiem nie usunęli się ze swych siedzib, policja wyrzuciła w Kołdrąbiu i w Dolsku z mieszkań meble właścicieli.

Cholera. — Na Węgrzech i w Rumunji zanotowano liczne wypadki cholery. W Rumunji jest 650 osób chorych na cholerę.

Nabywanie bonów
AUTONOMICZNEJ KASY OBRONY NARODOWEJ
jest obowiązkiem... Jest to również korzystna lokata.

Odpowiedzi Redakcji.

Wyjazd do Luksemburga.

B. F. Vicoigne. — Jechać z Valenciennes pociągiem jadącym do Metzu i wysiąść na stacji Longuyon. Z tej stacji odchodzą pociągi bezpośrednio do Luksemburga. Na wyjazd do Luksemburga jest obecnie potrzebny ważny paszport i wiza pobytowa. Wizę pobytową otrzyma Pan w konsulacie luksemburskim w Paryża. Wystarczy adresować: Consulat du Grande Duche de Luksembourg Paris (1681)

Służba wojskowa Polaków.

K. F. Estrees. — Sytuacja Polaków na wypadek wojny zależałaby od stanowiska rządu polskiego. Na mocy sojuszu francusko-polskiego gdy Polska stanie po stronie Francji, obywatele polscy, którzy nie zastosowaliby się do rozkazów rządu polskiego, byliby także przez rząd francuski uważani za dezerterów.

Obecnie obywatele polscy, przebywający stale zagranicą, jeśli wypełnili wymagane prawem powinności (rejestracja wojskowa itp). są uważani jako zwolnieni czasowo od służby wojskowej. Obywatele ci jednak mogą być w każdej chwili wezwani do powrotu do kraju, jeśli władze wojskowe tego by sobie życzyły. — (1682).

Zgony kobiet.

Czytelnicy z Avancon. — Po przeglądnięciu wszystkich statystyk i roczników statystycznych nie znaleźliśmy wykazu porównawczego śmiertelności kobiet przy porodach. W każdym razie pewnem jest, że w krajach, gdzie stan lecznictwa stoi na niskim poziomie, gdzie lekarze docierają rzadko na wieś lub są rzadko wzywani, gdzie zbyt często stosuje się domowe środki, śmiertelność ta będzie wyższa. We Francji pomoc lekarska dociera na wieś lepiej aniżeli w Polsce. — (1683).

Sprawa gruszek.

W. K. — Sprawa jest dość przykra, ale nie trudna. Rodzice będą odpowiadali tylko cywilnie (ponosili koszta). W każdym razie sprawę obroni każdy adwokat. Starać się o adwokata dopiero wtedy gdy nadejdzie wezwanie na rozprawę. Kolega z Alzacji może wystarać się o zezwolenie na pracę w urzędzie pośrednictwa pracy w tym departamencie, do którego zamierza się udać. — (1684).

Sprowadzenie pieniędzy do Holondji.

J. B. ygelshoven. — Na sprowadzenie pieniędzy potrzebne zezwolenie komisji dewizowej. Wątpimy, czy zezwolenie to Pan otrzyma. — (1685).

Zasiłek na dziecko.

S. G. Roost Warendin. — W przemyśle dep. Nord dodatek na jedno dziecko wynosi 40 franków miesięcznie. Zasiłek ten jest niższy w rolnictwie. Wszelkie informacje otrzyma Pan w merostwie. Dodatki na dzieci w rolnictwie w północnej Francji obowiązują już od kilkunastu miesięcy. — (1686).

„Gazeta dla Kobiet" nr. 162
już jest do nabycia u pp. Roznosicieli i w Administracji „Narodowca".

Przeczytanie tego numeru polecamy gorąco przedewszystkiem tym Polkom, które dotychczas „Gazety dla Kobiet" nie znają. Bogata, urozmaicona, pouczająca i rozrywkowa treść nr. 162 „Gazety dla Kobiet" napewno skłoni ich do zaabonowania tego czasopisma na stałe.

Przytoczone poniżej tytuły niektórych artykułów z nr. 162 „Gazety dla Kobiet" najlepiej świadczą o ciekawej jej treści:

Jesienny sezon w wielkim świecie mody. ○ **Klątwa z zaświatów.** ○ **Czarna perełka** — odcinki niezmiernie zajmującej powieści ○ **Jak Brambura doszedł do majątku,** obrazek z życia rodziny wychodźczej w Brazylji. ○ **Do czego służą artykuły wychowawcze?** ○ **Jeszcze z tego wyrośnie.** ○ **Dziecka przygnębione.** ○ **Kraj, którym rządzą kobiety.** — **W 40-lecie panowania królowej Wilhelminy.** ○ **Zagrodę ojcowską podarowali Państwu Polskiemu.** ○ **Przegląd działalności Towarzystw Kobiecych na Wychodźtwie.** ○ **Ze świata kobiecego.** ○ **Nowoczesny raj dla gospodyń.** ○ **W chińskiej szkole.** ○ **Poznajmy mowę kwiatów.**

Robótki: Śliczna poduszka. — Sukienka na drutach dla dziewczynki. — Haftowane szelki. ○ Jak stroić bańki? ○ Zapasy na zimę. ○ Przepisy potraw. ○ Smutne przeżycie. — Nowelka i inne.

Jeszcze dzisiaj radzimy upomnieć się o „Gazetę dla Kobiet", nr. 162 u pp. Roznosicieli lub zamówić ją w Administracji „Narodowca".

S. p.

Regina JĘDRZEJEWICZOWA

Kierowniczka Referatu Oświatowego Ambasady R. P. w Paryżu,

odznaczona Krzyżem Niepodległości, orderem „Polonia Restituta" i złotym Krzyżem Zasługi,

zasłużona działaczka niepodległościowa i społeczna,

zmarła w Warszawie dnia 11-go września 1938 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami.

Cześć Jej pamięci!

AMBASADOR RZECZYPOSPOLITEJ.
Koleżanki i Koledzy.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Komunikat Zw. Towarzystw Kobiecych w sprawie kursu w Carteret.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kobiecych we Francji przesłał do Zarządów Kół okólniki i instrukcje Rady Porozumiewawczej dotyczące II-go kursu działaczek społecznych kobiet, który ma nię odbyć w Hotel de la Mer w Carteret w terminie od 25-go września do 5-go października włącznie.

Zgodnie z wyżej omawianym okólnikiem Rady Zarządy Kół wybiorą kandydatki i zgłoszą je na formularzach załączonych bezpośrednio do Rady Porozumiewawczej:

Imię i nazwisko kandydatki .

Jednocześnie należy zgłosić i wpłacić sumę 168 fr. do biura „Expresspol" za przejazd koleją w obydwie strony.

W myśl załączonego okólnika Rady kandydatki płacić będą tylko podróż w obydwe strony natomiast utrzymanie w Hotelu i instruktorów pokrywa Rada Porozumiewawcza .

Zarząd Główny apeluje do Zarządów Kół by każde Koło o ile możności wydelegowało swoją przedstawicielkę na kurs z pośród członkiń, a zasadniczo członkinie Zarządu pierwszego lub drugiego, względnie wybitną działaczkę tamtejszego towarzystwa.

Sprawę tą należy traktować jako bardzo pilną i ważną, gdyż termin zgłoszeń dla wszystkich organizacji został z góry przez Radę ustalony.

Żywimy nadzieję, że Koła postarają się delegatkę wysłać i postąpić w myśl Rady Porozumiewawczej i niniejszego komunikatu. — „Cześć Polkom!"

Zarząd Zw. Tow. Kobiecych we Francji.

Apel syndykatu P. de C. do górników.

Syndykat górników Pas de Calais ogłosił następującą odezwę do górników:

Kierownicy pewnej partji politycznej przypuścili brutalny i nieobliczalny atak na Federację krajową górników.

Pewien poseł członek syndykatu, gwałcąc wszystkie wspólne postanowienia o dyscyplinie syndykalnej, wydał rozkaz górnikom w artykule ogłoszonym w „Humanité", a podpisanym przez niego, w którym to rozkazie zaleca górnikom ,że powinni się przeciwstawić krajowej federacji, syndykatowi i umowie z dnia 1 września.

Nie macie prawa słuchać rozkazów, pochodzących z jakiejś partji. Jedynie tylko syndykat jest uprawniony do powzięcia postanowienia. W łonie tego organizmu zainteresowany powinien był przedstawić swoje krytyki i swoje propozycje. Ominął on syndykat, Wasz syndykat, jego statuty, jego postanowienia o jedności i w organie pozasyndykalnym nastawia robotników jednych przeciw drugim i zadaje śmiertelny cios jedności.

Pretekstem są dodatkowe dniówki. Otóż dniórki te to trzy dni za rok 1938 i 8 dni za rok 1939, przewidziane w ustawie i dekrecie z 1936 roku zatwierdzone przez C.G.T., przez p. Jouhaux, p. Racomonda, przez kongres syndykatu Pas de Calais, dnia 20 lutego 1938 roku.

Górnicy przez umowę z dnia 1-go września zwycięsko oparli się groźbie zmian ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, gdyż wszystkie obecne dekrety, i te które zostaną wydane później, nie dotkną górników.

To przeciw Waszym własnym interesom usiłuje się Was nastawić, gdyż korzyści umowy nie będą przyznane tym, którzy odmówią zgody na ustawą przewidziane dodatkowe dniówki.

Bądźcie zdyscyplinowani. Przestrzegajcie uchwał kongresu.

Bądźcie wierni Federacji krajowej, która ratyfikowała umowę a przedewszystkiem nie traktujcie jako rzecz białą ciężkiej sytuacji, jaką przeżywa kraj, który musi bronić całości naszej ziemi, naszej demokracji i naszych swobód demokratycznych ,tak poważnie zagrożonych.

Działacze syndykalni, przekonani w głębi sumienia o rzeczywistem położeniu, domagają się od Was zaufania i dyscypliny.

Za syndykat (—) **J. Priem.**

DOUAI i okolica

LAMBRES.

— **(Pech szczęściarza).** — Niejaki Leon Darras wygrał kilkadziesiąt tysięcy franków na loterji. Darras sprawiwszy sobie kilka nowych ubrań rozpoczął książęce życie. Codziennie odwiedzał knajpy i wkrótce pieniądze przehulał. Nałóg jednak pozostał. Ostatnio podczas jednej z takich hulanek, oczywiście urządzonych na daleko mniejszą skalę, niż w okresie kiedy miał jeszcze dużo pieniędzy, pobił się z kilkoma znajomymi w karczmie. Darras stanął przed sądem ,który skazał go na cztery miesiące więzienia, w celu przywrócenia mu równowagi i chęci do skromności. Pozatem Darras zapłaci odszkodowanym po dwa tysiące franków.

AUBERCHICOURT.

— Kwartalne zebranie **Stow. Rez. i b. Wojskowych** — odbędzie się dnia 25 września, o godz. 9,30 rano w lokalu zebrań.

Koło bierze udział w rocznicy i poświęceniu sztandaru Matek Różańcowych dnia 18 września. Zbiórka Koła w lokalu zebrań o godz. 3-ciej popoł. i wymarsz do ochronki z pochodem do kościoła na nabożeństwo.

BARROIS MONTIGNY.

— **Koło Rodzin P. O. O.** — urządza miesięczne zebranie w środę dnia 14 września o godz. 5-tej popoł. w świetlicy w Sanatorjum.

EVIN MALMAISON.

— Zebranie miesięczne **Koła R. O. O.** — odbędzie się w niedzielę dnia 18 września o godz. 4-tej popoł. w świetlicy p. Nowakowskiego.

EVIN MALMAISON.

— Zebranie miesięczne **Stow. Rez. i b. Wojskowych RP.** — odbędzie się w niedzielę dnia 18 września o godz. 10 -tej rano w kol. Nowakowskiego. Ważne sprawy.

Valenciennes i okolica

ABSCON.

— **(Skarga o oszustwo).** — Pani Marjanna Marechal złożyła na ręce prokuratora skargę o oszustwo przeciw pewnemu fotografowi wędrownemu.

Abonentów, pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

PARYŻ i okręg paryski

Skończyły się wywczasy, ludność Paryża wraca do codziennych zajęć.

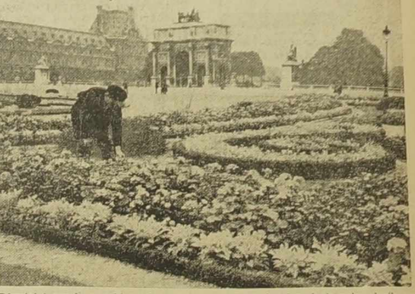

Również i ogrody paryskie, w których ze swemi pociechami spędzają wolne chwile mamusie przygotowuje się na przyjęcie małych gości. Widzimy tu „toaletę" jednego z ogrodów Carousel, przeprowadzaną przez ogrodnika.

Zgon twórcy słynnej bazyliki na Montmartre.

Paryż. — W Paryżu zmarł, w 88 roku życia, ks. **Jan Chrzciciel Lemius** ze zgromadzenia Oblatów N. Marji Niepokalanej, znany apostoł kultu Serca Jezusowego i twórca słynnej bazyliki Sacre-Coeur na Montmartre w Paryżu. On to również był inicjatorem pielgrzymek do tej bazyliki, które uczyniły ją sanktuarjum katolickiej Francji. Tam też, przy tej bazylice, powstała centrala różnych stowarzyszeń katolickich. Z czasem na podstawie zarządzenia władz musiał o. Lemius odstąpić ukochaną bazylikę księżom świeckim. Ostatnim jego dziełem było wybudowanie bazyliki Serca Jezusowego na Górze Oliwnej w Jerozolimie. Do ostatnich lat życia, organizował on słynne pielgrzymki, zwłaszcza do Lourdes. M. in. prowadził raz osobiście pielgrzymkę do Lourdes, złożoną z sześćdziesięciu tysięcy osób. — (KAP)

6 „gangsterów" z mętów paryskich spowodowało w dzielnicy Montmartre strzelaninę.

Paryż. — W nocy z soboty na niedzielę policja z Grandes-Carrieres, na Montmartre, tuż po północy zaalarmowana została strzelaniną gwałtowną 6-ciu apaszów, którzy wszczęli ze sobą bitwę w pobliżu placu Clichy, w ciemnej wąskiej uliczce.

Jednego z tych „gangsterów" paryskich Augustyna Albertiniego przywieziono do szpitala Bichat, skąd wezwano policję, celem przesłuchania rannego. Korsykańczyk z pochodzenia, mimo ciężkich ran, obawiając się zemsty swych kamratów, odmówił zeznań i wydania nazwisk sprawców strzelaniny. Okazało się, że Albertini był już 6 razy karany sądownie i zakazano mu pobytu w Paryżu, co nie przeszkadzało mu „działać" w Paryżu w dalszym ciągu.

Ranny apasz oświadczył komisarzowi policji:

—Niech pan spełni swój obowiązek, ale ode mnie się pan nic nie dowie. Nie wiem, kto mnie zranił, ale jeżeli wyjdę cały z tej opresji, postaram się sprawę tę sam uregulować....

Jak przypuszcza policja strzelanina była wynikiem porachunków apaszów paryskich, należących do głośnej bandy Stefaniego.

PARYŻ.

(K) **(Odwołanie zawodów polsko-francuskich).** — W ostatniej chwili spotkanie lekkoatletyczne, które miało się odbyć w niedzielę, 11-go września pomiędzy Oddziałem Z. S. im. Gen. Pierackiego a „Etoile Sportive" w Carrieres s. Seine odwołane zostało przez francuską organizację. Spotkanie ze względów technicznych i powodów, niezależnych od organizatorów odłożono na czas najbliższy.

(K) **(Większy dochód, choć mniej pasażerów kolejki „metro").** — Co kwartał ukazuje się w oficjalnym biuletynie miasta Paryża statystyka o stanie eksploatacji kolejki podziemnej „metro". Z danych ostatnich wynika, że w drugim kwartale 1938 r. ilość podróżnych kolejki podziemnej znacznie zmalała, bo o przeszło 18 miljonów osób. W tym samym kwartale 1937 r. „metro" przewiozło 155.792.225 pasażerów, gdy w drugim kwartale b. r. przewiozło ich 137.479.235. Natomiast dochód był w tegorocznym II kwartale większy, aniżeli w ubiegłym r. i wyniósł 163.770.805 franków wobec 126.236.236 fr 75 ctm. w drugim kwartale 1937. Na zwiększenie wpływów wpłynęła zapewne zwyżka cen biletów „metro".

(K) **(Przyjazd pielgrzymki polskiej)** Przybyła tu z Polski do Paryża pielgrzymka zorganizowana przez katolicki „Mały Dziennik". W pielgrzymce biorą udział rodacy z całego kraju. Najwięcej uczestników wycieczki przyjechało ze Śląska. Po zwiedzeniu Paryża i pamiątek polskich, Pielgrzymi z kraju wyjechali do Lourdes, skąd w drodze powrotnej, udadzą się do Lisieux. Wycieczka liczy osiemdziesiąt osób.

CORBEIL.

(K) **(Samobójstwo z powodu utraty dzieci).** — 28-letniej Marcelinie Barbier odebrano przed kilku laty dwoje dzieci, które umieszczono w Assistance Publique. Niewiasta, nie mogąc widywać się z dziećmi, popełniła samobójstwo, zażywając sporą dozę trucizny. W stanie groźnym desperatkę odwieziono do szpitala.

Gwałtowny pożar na lotnisku w Mourmelon.

Reims. — Na lotnisku w Mourmelon wybuchł w składach benzyny gwałtowny pożar. Dzięki szybkiej pomocy pożar zdołano zlokalizować. Szkody są znaczne.

CHAUMES EN BRIE (S. et M.).

(K) **(Gdzie się dwuch bije, tam trzeci poszkodowany...)** — Przed kilku dniami wracali z pola młockarze z których dwuch wszczęło bójkę. Bijących się chciał rozbroić 63-letni Louis Thomeret, który nagle otrzymał uderzenie widłami w żebra.

Ranny jest dziadkiem 13-letniego Thomeret ,któremu ostatnio maszyna ucięła kilka palców u nóg, a jego ojciec zmarł niedawno, pozostawiając wdowę i 7-ro drobnych dzieci.

AUGIVILLERS (Oise).

(K) **(Włamanie do mieszkania rodziny polskiej).** — Podczas nieobecności pp. Langiewiczów, jakiś włamywacz włamał się do ich mieszkania i skradł 320 fr. Sąsiedzi spostrzegli jakiegoś młodzieńca wychodzącego z domu państwa L. Obecnie poszukuje go policja.

MITRY MORY (S. et M.)

(K) **(Omyłka powodem samobójstwa).**—W tych dniach listonosz Paul Leroy, omylił się na swą szkodę o 500 fr. przy wypłacaniu przekazu pocztowego, jednemu z klientów. Listonosz tak się przejął, że utopił się w kanale Ourcq. Zwłoki desperata znaleziono niedaleko miejsca, gdzie złożył swój mundur przed rzuceniem się do wody. W ubraniu znaleziono kilkanaście listów i 50 fr., których nie wręczył adresatom.

VENEUX LES SABLONS (S. et M.)

(K) **(Wypadek 3-ch rowerzystów).** Onegdaj wydarzył się przy ul. avenue Fontainebleau poważny wypadek 3-m rowerzystom. 40-letni Franciszek Zagar, 17-letni Zagar i Franio Antoni jechali w stronę Moret. Za nimi pędził samochód, którego kierowca dawał sygnały, gdyż chciał wyminąć cyklistów. Franciszek Zagar, jadący na przedzie, zwolnił bieg, czego nie zauważyli pozostali cykliści, którzy runęli na ziemię, jak również F. Z... Ten ostatni odniósł ciężkie rany głowy i w stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Fontainebleau.

RAMBOUILLET (S. et O.)

(K) **(Za nieprzedstawienie karty tożsamości).** — Z obywatelem czeskim, Semence Furtur, który kilkakrotnie był wzywany przez władze do okazania karty tożsamości a nie stawił się w urzędzie policyjnym, spisano protokół karny i sąd teraz skazał Furtura na 6 miesiecy więzienia.

BRAY S. SEINE (S.et M.)

(K) **(Aresztowania dwuch awanturników).** — Na przedmieściu Jaulnes żandarmi aresztowali dwuch awanturników: Jana Rogera i Wiktora Kunt'a. Jeden z nich rzucił się na policjanta, a drugi usiłował zbiec na rowerze innego stróża bezpieczeństwa. Zatrzymano ga jednak i aresztowano.

THERMES (Oise).

(K) **(Wypił litr wódki i... zmarł).**— Włóczęga Jean Duzard, skradł w pewnej kawiarni litr koniaku. Ukrył się z nim w pobliskiej stodole, gdzie wypił całą zawartość butelki. Wkrótce potem znaleziono go martwego.

NANTEUIL LES MEAUX (S. et M.)

(K) **(Włamanie do probostwa).** — Jakiś niewykryty osobnik w tych dniach przeskoczył mur, ogradzający plebanję ks. Busteau, wyrżnął szybę w oknie i dostał się do mieszkania, gdzie rozpoczął plądrowanie. Opryszka spłoszyła siostra księdza. Po pewnym jednak czasie wrócił on na plebanję i wszczął znowu poszukiwania pieniędzy. Nie znalazłszy ich, porzucił plebanję i zniknął nie poznany.

MAY EN MULTIEN (S. et M.)

(K) **(Okradzenie Polaka).** — Wróciwszy do mieszkania w stanie podchmielonym robotnik rolny, Michał Kosy, położył się zaraz do łóżka. Podczas snu skradziono mu 100 fr. Poszkodowany wniósł skargę.

CLAYE SOUILLY (S. et M.)

(K) **(Zatrudnienie bezrobotnych).**— Tutejsza Rada Gminna uchwaliła projekt zatrudnienia bezrobotnych przy oczyszczaniu ulic. Projekt uzyskał ogólną aprobatę i bezrobotni otrzymają wkrótce pracę.

LENS i okolica

Piętnasta rocznica Tow. Gimn. „Sokół" w Lens, szyb 12 — 14.

W ub. niedzielę, dnia 11 września — jak już krótko donieśliśmy — tut. Tow. Gimn. „Sokół" obchodziło swą piętnastą rocznicę istnienia ,którą rozpoczęto, jak tradycja każe, solennem nabożeństwem.

Część popołudniowa uroczystości odbyła się w sali p. Pelczyka, na którą przybyły z Tow. miejscowych: Koło Śpiewu im. Jana Kiepury, Koło R.P.O.O., Stow. Rez. i b. Wojsk., Tow. Najśw. Serca Jezusowego i Koło Zw. Inw. Wojen. R.P. a z bratnich Tow. sokolich Gniazda z Calonne - Lievin, Lens - Miasto (delegacja), Noyelles sous Lens i Loos en Gohelle.

Po otwarciu uroczystości przez p. **Woźniaka,** prezesa gniazda miejsc. i naczelnika Zw. Sokołów, orkiestra dęta z Bully - Grenay, pod przew. p. dyr. **Kajczyka,** odegrała hymny narodowe polski i francuski, poczem p. Woźniak powitawszy wszystkich obecnych, wygłosił przemówienie wstępne, w którym podniósł zasługi założycieli Gniazda. Następnie serdeczne przemówienie wygłosił p. **Kitchke,** sekretarz gen. Zw. Sokołów, a Koło Śpiewu im. J. Kiepury pod kier. p. dyr. **Sisiaka** odśpiewało kilka pieśni ludowych w układzie czterogłosowym, zyskując sobie huczne oklaski.

Z kolei p. **Grzona,** prezes V. Okręgu Zw. Sokołów, odczytał nast. kronikę Gniazda:

Gniazdo zostało założone dnia 28 stycznia 1923 roku, z inicjatywy druha **Krawczyka Andrzeja,** przebywającego obecnie w okolicach Douai.

Na pierwszem zebraniu konstytucyjnym zapisało się 25 druhów, jednakże co miesiąc przystępowało i zapisywało się coraz więcej młodzieży, tak, że gniazdo przez swój cały przeciąg rozwijało się należycie.

Pierwszy Zarząd przy założeniu stanowili: **Graj Teodor,** prezes, **Piłat Józef,** sekretarz, **Dutkiewicz Józef,** skarbnik. Naczelnikiem gniazda został druh **Krawczyk Andrzej.**

Pierwszy zarząd zabrał się gorliwie do pracy, nie szczędząc trudu i sił, stawiając gniazdo na wysokim poziomie, za co na wniosek druha **Maryniaka** w roku 1925 postanowiło gniazdo nadać druhowi **Grajowi Teodorowi** i późniejszemu naczelnikowi **Jóźkowiakowi** tytuły członków Honorowych. W końcu pierwszego roku po założeniu gniazdo liczyło już 78 członków.

W przeciągu swego 15-to lecia przechodziło gniazdo różne koleje tak dobre jak i złe: w roku 1926 zmuszone było zawiesić swe czynności na przeciąg jednego roku, natomiast najsilniejszym i najruchliwszym było w roku 1935 osiągając liczbę członków ponad 100 w pozostałych latach liczba członków gniazda wahała się pomiędzy 60 do 70 członków. Wypada zaznaczyć, że spośród współzałożycieli gniazda Lens I. pozostał jeszcze w gnieździe druh **Jóźkowiak Franciszek,** honorowy naczelnik gniazda, obecnie III-podnaczelnik Związku Sokołów Polskich we Francji, który swą pracą daje bodźca wszystkim druhom do wytrwałej pracy na niwie sokolej. Obecnie liczy gniazdo 104 członków.

W okresie swej 15-to letniej działalności odbyło Gniazdo zebrań 112, półrocznych 16, nadzwyczajnych 14. Rocznic i różnych obchodów odbyło się 27. **Dochodu było 28.387,20 fr. rozchodu 27,569,70 frs.**

Obecny zarząd gniazda jest następujący: **Woźniak Tomasz,** prezes, **Sokół Wawrzyn,** sekretarz, **Siesiołka Stanisław** skarbnik i **Zachwić Michał** naczelnik.

Dalsze przemówienia wygłosili: red. **Mondrzyk,** przedstawiciel „Narodowca"; red. **Rączy i p. Grzona.**

Na dalszy program złożyły się występy i pokazy bratnich Gniazd sokolich, które wypadły bardzo dobrze. W międzyczasie przemawiał p. **Roskosz,** sekretarz gen. Fed. P. O. O.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, podczas której młodzież sokoła i starsi bawili się w rodzinnej atmosferze aż do późnej nocy.

Piękna ta uroczystość bezwątpienia przyczyni się do jeszcze wydatniejszej pracy druhen i druhów, którym przewodzą znani i wielce zasłużeni dla Sokolstwa polskiego we Francji działacze, pp. Woźniak, Grzona, p. Woźniakówna Jadwiga, Naczelniczka Sokolic, oraz reszta członków zarządu Gniazda.

Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy na niwie sokolej! (...)

LENS, szyb 12 - 14 - 15.

— **Rodzina P. O. O.** — odbędzie zebranie dnia 14 września o godz. 3,30 popoł. w sali p. Pelczyka rue Bethune,

LENS.

— **(Fatalny upadek).** — P. Bruhier wracając ze szpitala na rowerze, gdzie odwiedził swego krewnego, jadąc ulicą La Basse, mocno pochyłą zahaczył pedałem o drzewo i runął z wielką siłą na jezdnię. Bruhiera podniesiono bez przytomności. Lekarz stwierdził złamanie kości potylicowej. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Niedziela 2-go października.

WIELKI JARMARK w LENS Dukas na Place de la République

W przeddzień bal ludowy na ulicy. — W poniedziałek, Place du Cantin, start balonu 1200 m³. — Wyścig kolarski. — Koncerty.

LENS.

A LA RENOMMÉE des VOITURES d'ENFANTS
Cena fabryczna.
:—: 200 modeli. :—:
44. Bld. Basly LENS

NOYELLES SOUS LENS.

— **(Podziękowanie).** — Wszystkim którzy brali udział w pogrzebie naszego kochanego syna, brata, szwagra i kuzyna śp. Władysława Dutkiewicza, zmarłego po tygodniowej ciężkiej chorobie, szczególniej księdzu proboszczowi Krupińskiemu za piękną przemowę nad grobem, Bractwu Różańca św. za upiększenie pogrzebu, Towarzystwu św. Barbary za udział w pogrzebie i wypłacone pośmiertne, Sekcji Polskiej przy CGT. za wypłacone pośmiertne, Klubowi sportowemu „Warta" za bardzo liczny udział oraz ofiarowany wieniec, pp. Bequart z Cafe Tabak, Nitce rzeźnikowi, Stefańskiemu - Lisieckiemu, Mullerowi, piekarzowi za ofiarowane bukiety i wieniec, wszystkim kolegom i panom za oddaną ostatnią przysługę oraz wszystkim sąsiadom za okazane współczucie i ofiarowane bukiety i wieńce, składamy serdeczne podziękowanie.

Boleśnie dotknięta

Rodzina Dutkiewiczów.

LIEVIN.

„SALA TIVOLI"

Dziś wieczór o godz. 20.30 **BAL,** bezpłatna tombola ,wstęp 4 frs.

CALONNE LIEVIN.

— **(Podziękowanie).** — Tow. św. Józefa po odbytej 15 rocznicy składa jak najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia uroczystości.

Dziękujemy wszystkim pp. Przemysłowcom za poparcie materjalne, wszystkim tow. miejscowym oraz pozamiejscowym oraz prasie polskiej, staro polskiem „Bóg zapłać"!

CARVIN, szyb 4.

— **Rodzina P. O. O.** — odbędzie zebranie miesięczne w czwartek dnia 15 września o godz. 4-tej popoł. w sali kopalnianej.

DOURGES.

— **(Bez światła).** — Na skutek wjechania samochodu na słup elektryczny gmina pozbawiona była światła przez kilka godzin. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

BRUAY i okolica

Manifestacja polsko - francuska z okazji 5-lecia Koła Rez. i b. Wojsk. w La Clarence.

W ub. niedzielę, 11 b. m. Koło Rezerw. i b. Wojskowych w La Clarence obchodziło swą 5-tą rocznicę założenia. Dawno już zarówno miejscowość ta, jak i mieszkająca w niej kolonja polska — nie przeżywały tak podniosłej uroczystości, o charakterze manifestacji przyjaźni polsko - francuskiej.

Uroczystość odbyła się pod protektoratem p. Konsula gen. Kawałkowskiego z Lille, dyr. Kompanji Górniczej La Clarence, p. Aurel, prezesa Zjednocz. Ofic. Rez. okręgu Bethune, pułk. H. Monbailly, wielkiego przyjaciela Polaków; prezesa Federacji P. O. O. dr. Kozłowskiego oraz prasy polskiej we Francji.

W uroczystości wzięli udział liczni goście polscy i fracuscy, a wśród nich p.p. konsul Marcinkowski z Lille, reprezentujący z sekr. konsularnym, p. Wawakiem — Konsula gen., p. Kawałkowskiego; p. Aurel, dyr. z Komp. górn. La Clarence, p.p. Debords, Duflot i Wette — inżynierowie z tejże Kompanji; p. Brulois, prezes Zw. odzn. medalami wojennymi z Bruay, p. Fardoux, z Franc. Zjedn. Oficerów Rez. reprezentujący płk. Montbailly, p. Kosmala reprez. dr. Bratka-Kozłowskiego; z centrali Zw. R. i b. W. p. p. sekr. Mikołajczak i wice-prez. Kędzia; z I Podokr. Zw. R. i b. W. — p. Marciniak, przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej, prezesi i prezeski tow i t. d. Z bratnich kół rezerw. i byłych wojsk. przybyły koła z Dourges, Noeux, Beuvry, Hersin-Coupigny, Mazingarbe szyb 2-gi i 7-my Bruay, Calonne - Ricouart Marles, Divion, Houdain, Barlin, Haillicourt szyb 2-bis i 6-ty z K.T.M. — p. Ratajczak i wszystkie miejscowe towarzystwa, z oddz. miejscowych harcerzy i harcerek. Pozatem przybyło Stow. Powst. Klkp. z Marles, Koło Inw. Woj. z Marles, Koło śp. „Cecylja" z Calonne - Ricouart, oraz delegacje licznych towarzystw polskich i francuskich, w tej liczbie deleg. b. komb. fr. z Divion oraz fr. inw. z Divion i La Clarence.

Uroczystości przewodniczyli p.p. Walczak, prezes Koła R. i b. W. z La Clarence i prezes honorowy, por. rez. p. Jan Lescane, b. instr. z Armji Hallera i uczestnik walk polsko-bolszewickich, jako ochotnik w Armji polskiej, wielki przyjaciel Polaków, sekr. Dyrekcji Komp. La Clarence, będący duszą całej tej uroczystości.

Po przyjęciu władz, gości, kół bratnich, towarzystw i delegacji oraz pocztów sztandarowych przez prezydjum Koła w La Clarence ruszono długim pochodem, na czele z 13 sztandarami i orkiestrą dętą Koła muz. „Echo" z Houdain o godz. 9.45 r. do miejscowego kościoła św. Franciszka, na uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. w wypełnionym po brzegi kościele odprawił miejscowy ks. prob. Lesveque, który w krótkim kazaniu powitał Władze polskie i b. wojsk. i rezerw., dziękując Polakom za tak liczne przybycie w imieniu swych parafjan.

Podniosłe i piękne w treści kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Zalewski z Marles, b. kpt. rez. W czasie Mszy św. pienia podniosłe wykonały dziewczęta polskie i francuskie a na zakończenie Polacy odśpiewali „Boże coś Polskę". Dodać należy, że nad głównym ołtarzem powiewały flagi polskie i francuskie a tuż przy ołtarzu stanęły poczty sztandarowe polskie. Gdy odbywało się nabożeństwo w międzyczasie delegacja Koła Rez. i b. Wojsk. złożyła wieńce o barwach narodowych polskich pod pomnikiem poległych w wojnie światowej i na grobie zgórą 100 górników, poległych w kopalni podczas katastrofy górniczej w La Clarence w 1912 r.

Po nabożeństwie nastąpiła na placu przed kościołem defilada rez. i b. wojsk. ze sztandarami oraz wspólna fotografja, poczem liczni uczestnicy uroczystości udali się na salę kopalnianą, gdzie Dyrekcja kompanji, bardzo przychylna dla Polaków, podejmowała gości i delegacje winem.

Zaznaczyć należy, że sala przybrana była we flagi francuskie i polskie, ale te ostatnie miały właściwie barwy czeskie (amarantowo-białe a nie biało - amarantowe), czego organizatorzy widocznie nie dostrzegli. Na ścianach rozwieszono portrety Prezydenta Rzplitej ,Marszałka Piłsudskiego i gen. Hallera, brakowało jednak portretu Marsz. Śmigłego - Rydza.

W czasie tego przyjęcia orkiestra Koła muz. „Echo" — Houdain odegrała hymny polski i francuski, pod bat. p. Słomińskiego, oraz wiązankę pieśni żołnierskich i szereg utworów polskich.

Prezes honorowy Koła R. i b. W. w La Clarence p. Lescane powitawszy zebranych, odczytał życzenia od zaproszonych gości, którzy nie mogli przybyć. Potem podziękował kolejno przybyłym gościom w osobach p. konsula Marcinkowskiego, sekr. kons. Wawaka, ks. kan. Zaleskiego, red. Stacherskiego, repr. „Narodowca" i innym przedst. prasy, dyr. Aurel, bratnim stowarzyszeniom R. i b. W. oraz władzom ich Związku, a na zakończenie wzniósł toast na cześć przyjaźni francusko - polskiej i braterstwa broni obu narodów.

Nastpnie dyr. Aurel wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając w niem tradycyjne węzły przyjaźni polsko-francuskiej, poczem wzniósł toast na cześć Polski i Francji. Odpowiedział na toast ten po francusku p. konsul Marcinkowski, przytaczając słowa Mickiewicza (o rozszerzeniu dusz i granic) z „Ksiąg pielgrzymstwa", poczem wygłosił po polsku przemówienie do b. wojskowych polskich ,podkreślając konieczność zachowania polskości i tradycji ojczystych na emigracji oraz godność Polaka na obczyźnie.

Przemówienie zakończył p. konsul toastem na cześć Francji i Polski.

Prezes Walkowiak im. Koła R. i b. W. podziękował mówcom za przemówienia poczem p. kons. Marcinkowski wręczył im. Koła z La Clarence dyplomy pamiątkowe dyr. Aurel oraz brygadjerowi policji p. Ingardin z Divion a także honor. członkowi Koła p. Jakubowskiemu Feliksowi, miejsc. kupcowi polskiemu.

Dyr. Aurel, wzamian za otrzymany dyplom, wręczył p. konsulowi Marcinkowskiemu w imieniu górników kop. La Clarence metalową lampkę górniczą na pamiątkę pobytu w La Clarence. Nastąpiły wzajemne podziękowania, poczem goście wpisali się do „złotej księgi" Koła Rez. i b. Wojsk. i nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Podczas całego przyjęcia w sali oddział harcerek miejscowych popisywał się śpiewem, śpiewając m. in. „Marsyljankę" po francusku, oraz kilka piosenek harcerskich po polsku, orkiestra zaś odegrała kilka utworów polskich.

Na tem przyjęcie gości i delegacji w sali kopalnianej zakończono.

O godz. 4-ej po poł. w tejże sali nastąpiła uroczystość dla wszystkich towarzystw i delegacji oraz rodaków z kolonji i okolicy, poprzedzone przemówieniami red. Stacherskiego i prezesa honor. p. Lescane, oraz życzeniami dla koła R. i b. W. Do urozmaicenia uroczystości przyczyniły się koncert orkiestry Koła muz. „Echo" z Houdain oraz występy chóru Koła śpiewu „Słowik" z Marles pod batutą p. St. Calińskiego, które publiczność, licznie zgromadzona, żywo oklaskiwała.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, przeplatana strzelaniem do tarczy o nagrody i innemi rozrywkami.

Uroczystość w La Clarence pozostawi niewątpliwie wśród jej uczestników na długo miłe wspomnienia i przyczyni się do umocnienia węzłów przyjaźni polsko-francuskiej w tej miejscowości.

LILLE i okolica

ROUBAIX.

— **(Piękny motocykl).** — P. Józef Kostek wybrał się na motocyklu do Roubaix. Mając pewne sprawunki do załatwienia, pozostawił motor na ulicy i wszedł do magazynu. Gdy kilka minut później wyszedł stwierdził, że motor znikł. P. Kostek wrócił tramwajem do domu w Wasquehal, złożywszy przedtem skargę na złodzieja. Policja poszukuje skradzionego motocykla.

LILLE.

— **(Kongres).** — W Lille zakończył obrady krajowy kongres delegatów sądów pracy. Na kongresie domagano się rozszerzenia uprawnień tych sądów.

Przypadek osłabionego

„Byłem tak bardzo osłabionym, że nie mogłem pracować. Zabrałem się do zażywania Quintoniny i od trzech tygodni odzyskuje stopniowo siły. Dzięki Quintoninie, mogłem powrócić do pracy". (M. Tremauville, 73, rue de la Loubierre à Marseille). Jeżeli jesteście przemęczeni, wyczerpani ,napijcie się przed każdym posiłkiem szklankę znakomitego wina wzmacniającego, które przyrządzicie, wlewając flakon Quintoniny do litra wina. Quintonina pobudza apetyt, wzbogaca krew i daje nowe siły. Quintonina usuwa każdą depresję. Tylko 5.75 za flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

Tradycyjna procesja dziękczynna w strojach z przed 300 laty.

W Pontoise (S. et O.) odbyły się w tych dniach wielkie uroczystości, związane z 300-tną rocznicą wybuchu epidemji dżumy i cudownego ocalenia ludności miasta od zarazy, na skutek złożenia ślubów Najśw. Marji Pannie w 1638 r.

W uroczystości wzięły udział tłumy ludności. M. in. odbyła się uroczysta procesja w strojach średniowiecznych.

W procesji udział brał ks. Kardynał Verdier. Na zdjęciu fragment z procesji, udającej się z figurą Matki Boskiej do kościoła Notre Dame du Vexin, gdzie w 1638 r. złożono śluby, które w tych dniach, po 300 latach, uroczyście odnowiono.

WSCHODNIA FRANCJA

Służąca skazana na cztery miesiące więzienia.

Sarrebourg. — Polka, niejaka Stanisława H., lat 36, wykonująca w jednym z miejscowych hoteli, obowiązki pokojowej, lekkomyślnym swoim czynem naraziła się na karę i utratę pracy, gdyż zostanie wydalona z granic Francji. Pracodawczyni H. wręczyła jej pewnego dnia dwie serwety, między którymi znajdowała się koperta z 9.500 fr., własnością kelnera, który oszczędności swe powierzył jej na przechowanie. Właścicielka hotelu zapomniała o pieniądzach i spostrzegła brak ich dopiero po około tygodniu. Ponieważ nikt w hotelu do posiadania pieniędzy się nie przyznawał, wniosła skargę. Dochodzenia, wszczęte przez policję, nie dawały wyniku, aż dopiero onegdaj w pokoju właścicielki hotelu niespodzianie odnalazła się na podłodze cała suma. Policja ponownie przeprowadziła przesłuchanie personelu. Winna bez trudu przyznała się do zatrzymania pieniędzy. Osadzono ją w więzieniu. Sąd skazał H. na 4 miesiące więzienia.

Bójka przy kieliszku.

Ottange. — Dwaj robotnicy polscy, Piotr S., lat 36 i Antoni L., lat 31, wskutek bójki wynikłej „przy kieliszku", narazili się władzom. S. zbił L., a kiedy świadkowie tej sceny przepędzili go, pobiegł do domu, by wrócić za chwilę z rewolwerem. Nie użył go jednak, ponieważ przeszkodzili mu w tem żandarmi. Niemiła ta sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

Fabryka w płomieniach.

Guebwiller. - Z dotychczas niestwierdzonych przyczyn wybuchł onegdaj w miejscowej przędzalni pożar. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej, ogień wcześnie ugaszono. Woda wyrządziła znaczne szkody.

Rodacy z Merlebach - Freyming i okolicy!

Koło amatorskie „Wesoła Polonja" urządza w niedzielę, dnia 18-go września r. b. w sali p. Gabryelczyka w Merlebach swą 11-tą rocznicę, połączoną z konkursem teatralnym o nagrody, na którą Szanownych rodaków serdecznie zapraszamy.

Program:

1) O godzinie 9-tej msza św. na intencję Koła.
2) Od godziny 17-tej do 18-tej przyjmowanie bratnich Kół i Towarzystw.
3) O godzinie 18-tej otwarcie uroczystości.
4) Występ Koła śpiewu „Lutnia" St. - Wendel z pieśnią powitalną.
5) Przemówienia.
6) Występ Koła śpiewu „St. Leszczyński" z pieśnią.
7) Występ Sekcji teatralnej „Jeanne d' Arc" ze sztuką „Brzytwa Swatem".
8) Występ Koła śpiewu „Lutnia" z pieśnią.
9) Występ Sekcji teatralnej St. - Wendel z sztuką „Pan Porucznik w kłopocie" i występ Koła miejscowego z sztuką „On i jego porucznik".

W tej ostatniej sztuce występuje w głównej roli nasz b. reżyser, amator - artysta kolega Hendrysiak Teodor z Gdyni, który bawi obecnie w naszej kolonji.

Następnie rozdanie nagród konkursowych i zabawa taneczna do końca.

Podczas całej uroczystości strzelanie do tarczy o żywe nagrody.

Za największą liczbę członków wprowadzonych daje się nagrodę honorową.

A więc w niedzielę, dnia 18-go września wszyscy do p. Gabryelczyka na rocznicę amatorów.

Pies niebezpiecznie pogryzł dziecko.

Uhlwiller-Altdorf. — Półtoraletnią córeczkę rolnika Dauhla, bawiącą się na podwórzu, niespodzianie napadł pies i pogryzł dziecko w główkę. Rany dziecka są bardzo poważne i zagrażają jego życiu.

Staruszek najechany przez motocykl.

Forbach. — Pensjonowanego kolejarza, Henryka Alberta, w pobliżu kolejki linowej najechał onegdaj z tyłu motocykl policjanta. Starzec odniósł złamanie nogi i obrażenia wewnętrzne.

Niebezpieczny upadek z motocyklu.

Faulquemont. — Onegdaj popołudniu, w odległości około 500 m. od szybu wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł robotnik kopalniany, Józef Scholl z Ham-sur-Varsberg. Spadł on w niewytłumaczony sposób z motocykla i poranił się ciężko.

Komunikat Dzielnicy I. Zw. Tow. Teatralnych we Francji.

Zarząd Dzielnicy I-szej prosi uprzejmie wszystkie Koła Zw. Tow. Teatralnych Wsch. Francji i Sekcji, wchodzące w skład I-szej dzielnicy lub też chcące wchodzić w skład jej, o łaskawe podanie adresu prezesa do do prezesa Dzielnicy I-szej pod adres, który brzmi: Stanisław Tworek, Cite St. Claire (M. et M., lub też do sekretarki: Miecznikowskiej J. Villerupt 14, Place Jeanne d' Arc.

Święto sportowe w Hayange.

Zarząd Zw. Strzeleckiego Oddziału Hayange, urządza w niedzielę, dnia 18-go września b. r. święto sportowe, połączone z 5-leciem istnienia Oddziału Hayange. Program święta jest następujący:

Rano o godzinie 9.30 zbiórka w świetlicy przy szkole polskiej. O godzinie 10,30 nabożeństwo na intencję strzelecką w kaplicy polskiej. Po nabożeństwie przerwa obiadowa.

O godzinie 14-tej rozpoczęcie się zawodów w koszykówkę i lekkoatletyczne na placu sportowym w parku p. Wendla.

O godzinie 18-tej rozdanie nagród zawodnikom w sali p. Sibila, przy ul. de Verdun 109.

Następnie o godzinie 18,30 będzie odegrana sztuka teatralna p. t.: „Szaleńcy", przez Strzelców Hayange. Sztuka reżyserowaną była przez ob. Deca. Następnie zabawa taneczna połączona z różnemi występami strzeleckimi.

Sportowcy z Wschodniej Francji! Wszystkich Was zaprasza Oddział Hayange. Przybądźcie na zawody lekkoatletyczne, macie sposobność zdobycia cynnych nagród. Po zawodach zabawicie się wesoło. „Cześć".

ROMBAS.

F. E. P. i C. G. T. organizuje wielki bal na starców, wdowy i sieroty, dnia 18-go września o godzinie 7-mej wieczorem w sali p. Eberswilera w Clouange. Zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki z Rombas-Clouange i Vitry s. O., jak również z okolicy.

Każdy grosz, który wydacie na balu, będzie to szlachetny czyn i znak solidarności Waszej ze starcami, wdowami i sierotami.

Początek zabawy o godzinie 71-mej wieczorem. Bal będzie urozmaicony różnemi niespodziankami.

HAGONDANGE.

Zarząd Sekcji F. R. P. zawiadamia członków, że zebranie Sekcji odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go września b. r. w Cafe du Bon Coin rue de Metz w Hagondange. Początek zebrania o godzinie 9-tej rano. Obecny będzie prezes Okręgu Wsch. Francji. Za staraniem Sekcji F. R. P. Komitet niesienia pomocy starcom, wdowom i sierotom na Wschodnią Francję przyznał zasiłek wdowie Marji Wałachowej i jej dwojgu nieletnim sierotom. Zarząd.

LOUBANS.

(c) **(Tęsknota za wioską rodzinną).** Karol Bourrachot skazany na dwuletni e opuszczenie stron tutejszych, trawiony był widocznie tęsknotą za rodzinną strzechą i przybył tu, ażeby odwiedzić rodzinę i znajomych. O przybyciu jego dowiedziała się jednak żandarmerja, która aresztowała go w mieszkaniu i poraz piąty odstawiła do więzienia w Chalon s. Saone.

JONCY.

(c) **(Wyścigi kolarskie).** — Z racji dorocznego dukasu, rada miejska zorganizowała wyścigi kolarskie, w których udział wzięli i sportowcy polscy. Ogólny wynik ich jest następujący: 1) Kaczmarek z Gautherets; 6) Dworczyk z Jules Chagot.

LYON.

(c) **(Kradzież).** — Raymond Bigay, zamieszkały w Paryżu, przybył tu samochodem, który pozostawił na placu de la Republique. Jakiś nieznany osobnik ukradł mu walizkę, zawierającą ubrania i bieliznę, wartości 1.250 franków.

— **(Oświadczenie).** — Niniejszym oświadczam, że ze zdziwieniem dowiedziałem się o tym, iż moja sprawa zatargu z pracodawcą została opisana w „Dzienniku Ludowym" z dnia 30. sierpnia 1938. Podane w tym artykule fakty są fałszywe i nieprawdziwe. Pismo Konsulatu Polskiego w Lyonie, tam przytoczone, **zginęło mi z torebki i przypuszczam, że zostało mi skradzione.**

Nie życzę sobie ażeby moją sprawą zajmowali się ludzie, którzy czyhają na okazję, żeby móc oczernić polskie władze w oczach Emigracji. Z pieki Polskiego Konsulatu jestem zadowolona i proszę ażeby dalej mi pomagał.

(—) Szopa Wiktorja.

Lyon, dnia 8. września, 1938 r.

— **(Obchód 14-lecia „Sokoła"** — Tutejsze gniazdo Sokoła urządza obchód 14-tej rocznicy założenia dnia 18-go września b. r. w Lyonie, w „Domu Polskim" przy ulicy Sully nr. 10.

Program uroczystości przewiduje:

O godzinie 9-tej rano msza św. w kościele św. Piotra w Lyonie rue Bat d'Argent nr. 8, poczem nastąpi przerwa obiadowa.

O godzinie 14,30 otwarcie uroczystości przez prezesa drh. Pasińskiego, powitanie przedstawicieli władz, delegacji i gości, składanie życzeń, referat o sokolstwie i wspólny wieczorek.

Zarząd prosi Rodaczki i Rodaków z Lyonu i okolicy o liczne przybycie na uroczystość, za co z góry dziękujemy naszem hasłem sokolem „Czołem"!

BRIOUDE.

(c) **(Rozpacz po utracie rodziny).**— Pewien Paryżanin, który tu przybył z rodziną na wywczasy, stracił ostatnio w wypadku samochodowym żonę oraz dwoje swych dziatek. Nieszczęcie to jetak podziałało na niego przygnębiająco, że postanowił skończyć z życiem. Ostatnio znaleziono go omdlałego na drodze do Saint Ferreol, skąd go niezwłocznie przewieziono do szpitala. Pomimo, że udało się lekarzom przywołać go do życia, jednak niebezpieczeństwo nie minęło.

MONTCEAU-LES-MINES.

(c) **(Strejk protestacyjny).** — Ostatnio wybuchł tutaj dwudziestoczterogodzinny strejk murarzy, jako protest przeciw nieprawidłowym zarobkom dla mularzy zatrudnionych przy moście w miejscowości Branges. Opłata godzin, stosownie do umowy syndykalnej wynosi 6 fr. 90, zamiast 5 fr. 75 ctm. wypłacanych. Pracę przerwano na wszystkich budowach w dziesięciu miastach okolic tutejszych.

AUTUN.

(c) **(Wypadek robotnika - Polaka).** Robotnik polski, zatrudniony w przedsiębiorstwie p. Poucharda w czasie pracy upadł tak nieszczęśliwie, że od razu przewieziono go do kliniki.

(c) **(Pożar).** — W kooperatywie piekarskiej La Tuilerie wybuchł ogień. Właściciele jej, małżeństwo Cocusse byli akurat w tym czasie nieobecni. Przywołana straż pożarna zdążyła jeszcze na czas wynieść zgromadzone miechy mąki.

Dzięki energicznej interwencji straży pożarnej, żywioł niebezpieczny, szybko został zlokalizowany.

ESSARTS - BAUDRAS.

— **(Z nadzwyczajnego zebrania Koła am. im. Fredry).** — Dnia. 15 sierpnia 1938 r. komisja rewizyjna Koła amat. im. Fredry z Essarts ,na żądanie członków Koła, zwołała nadzwyczajne zebranie w celu wyboru nowego zarządu.

Powodem zwołania zebrania było prowadzenie różnych intryg i nietaktowne traktowanie członków przez b. prezesa p. Trębacza E.

Na powyższe zebranie przybył również prezes Okr. Kół Teatr. p. Michalik, w którego obecności został wybrany nowy zarząd a mianowicie:

Prezes: Bednarek Stanisław ,zast.: Suda Ignac.

Sekretarz: Kurowski Stanisław, zast.: Kurowska Zofja.

Skarbnik: Szyszka Walenty, zast.: Kałużowa Marja.

Komisja rewizyjna: Trębacz Ludwik i Kokot Stanisław.

Reżyser Suda Ign., zastępca reżysera i sufler Kurowski Stanisław.

Korespondencje dla Koła uprasza się nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza adres: Essarts, Nr. 67-4 par Sanvignes (Saone et Loire).

BLANZY.

— **(Z zebrania Sekcji Polskiej C.G.T. i F.E.P.)** — W dniu 29. sierpnia b. r. odbyło się zebranie sekcji Pol. C.G.T. i F.E.P. w Blanzy-les-Mines, z udziałem prezesa okręgowego, Kotowicza i sekr. Okręg. Mańkowskiego. Po załatwieniu spraw lokalnych, prezes, tow. Reszel, udzielił głosu tow. Kotowiczowi, który w swym referacie omówił w sprawy zawodowe, wyjaśniając działalność C.G.T. w sprawach podwyżki zarobków i manewr właścicieli kopalń. Jednocześnie wezwał obecnych, aby przestrzegali statut syndykalny i łączyli się z tow. pracy francuskimi.

Następnie udzielono głosu sekr. okręg. tow. Mańkowskiemu, który złożył sprawozdanie z biura polskiego C.G.T., zaznaczając jakie korzyści przynosi ono wszystkim członkom zorganizowanym że wszelkie sprawy jak zawodowe i emigracyjne załatwiane są tam bezpłatnie, gdy w prywatnych biurach trzeba płacić od aktu 25 frs lub więcej. Z tego można wywnioskować jaką korzyść przynosi Biuro polskie dla robotników zorganizowanych i jakie przynosi oszczędności dla członków.

Mowę tow. tow. Kotowicza i Mańkowskiego, zebrani przyjęli z wielkiem zadowoleniem, życząc Zarządowi Okręgowemu za jego zdrową i sumienną pracę na rzecz C.G.T. i członków tejże organizacji dalszej owocnej i niestrudzonej pracy.

Jedność i zgoda — to zwycięstwo klasy pracującej, więc wszyscy gromadźcie się w organizacjach zawodowych bo siła to zwycięstwo ludu pracującego. Niech żyje C.G.T. i F.E.P.! Niech żyje jedność i zgoda robotnicza!

(—) **Reszel**, prezes. (—) **Karcz**, sekretarz.

SAINT VALLIER.

(c) **(Wypłata wsparć).** — Wypłata zasiłków dla starców, matek w ciąży licznych rodzin odbywać się będzie w piątek, dnia 16-go września od godziny 14-tej począwszy

ST. ETIENNE.

— **(Nadzwyczajne zebranie „Sokoła")** — Miejscowe Tow. Gimn. „Sokół" urządza w poniedziałek dnia 19-go września o godzinie 18-tej w sali zebrań, nadzwyczajne zebranie, na które zaprasza się wszystkich członków. Są ważne sprawy do omówienia.

NICEA.

—) **(Krwawy dramat miłosny).** — Od kilku dni w hotelu „Mirador" zamieszkiwała tu z kochankiem niejaka Lemaire Reine-Margueritte, która porzuciła swego męża i dzieci. Kochanek Brombol Marceli nar. włoskiej, onegdaj wieczorem wrócił do hotelu i jął lamentować, że zgubił pieniądze z powodu... deszczu i nie ma na życie. Następnie kazał on się kobiecie rzucić z okna 3-go piętra. Gdy ta nie chciała tego uczynić, B. rzucił się na nią z nożem i zadał jej kilka ciosów. Kiedy Lemaire'owa upadła na ziemię, B. wyskoczył oknem z 3-go piętra i spadł na dach kasyna, a następnie na trotuar, ponosząc śmierć na miejscu. Kobieta poczęła wzywać pomocy. Przybiegła zaalarmowana służba hotelowa oraz goście. Wezwano lekarza i ranną odstawiono do szpitala. Jak orzekają lekarze, życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Z pewnością żałuje ona teraz, że tak lekkomyślnie rzuciła ognisko domowe. i zamieszkała z kochankiem.

CAVAILLON.

—) **(Wypadek na szosie).** — Będąca tu na winobraniu u p. Daussent 21-letnia panna Alberte Lotagrand z Grande - Combe, idąc do miasta na uroczystość po szosie w odległości od Cavcillon najechana została przez auto p. Jacquet i odniosła poważne okaleczenia na całem ciele. Ranną przewieziono do szpitala w Cavaillon.

BRIGNOLES.

—) **Mer pokaleczony przez auto).** — P. Roux Alphonse, mer z Brignoles, najechany został przez auto, doznając poważnych okaleczeń. Rannego przewieziono do szpitala.

TOULON.

—) **(Z pobojowiska pracy).** — 18-letni elektromonter, Aloin Goriaux podczas pracy w browarze Varoise porażony został prądem o wysokiem napięciu. W stanie ciężkim poszwankowanego przewieziono do szpitala.

NIMES.

—) **(Wypadki drogowe).** — Na bulwarze Sergent - Friaire auto prowadzone przez p. Bonne Charles, służącego p. Guigne, najechało na 54-letniego motocyklistę p. J. Crepin Jules, który doznał poranień obu nóg

Przy skrzyżowaniu ulic Jean - Reboul i bulwardu Victor - Hugo auto p. F..., najechało na 19-letniego rowerzystę p. Vidal'a Rogera'a, który odniósł poważne rany.

MONTELINARD.

—) **(Samobójstwo staruszki).** — 77-letnia wdowa, Róża Lautier, zam. u swego zięcia, p. Laval w Montsegur-sur-Lauzon (Drome), w przystępie silnego rozstroju nerwowego rzuciła się pod pociąg w pobliżu stacji Montsegor i poniosła śmierć na miejscu pod kołami pociągu.

POŁUDNIOWA FRANCJA

16-letni chłopiec ciężko ranny przez dziadka podczas polowania.

Poitiers. — W okolicy Bressuire zaszedł poważny wypadek podczas polowania mera Augusta Greillier z Terves (Dex Sevres).

P. G. polował wraz ze swym 16 letnim wnuczkiem, Robertem Cheffe z Poitiers. W niewyjaśnionych dokładnie okolicznościach fuzja mera nagle wypaliła i cały ładunek jej trafił w pierś młodzieńca, raniąc go ciężko. W groźnym stanie chłopca umieszczono w szpitalu.

Echa dramatu rodzinnego w klasztorze w Perpignan.

Perpignan. — Sekcja zwłok 17-letn. Reixachówny, zastrzelonej przez ojca w klasztorze „Dobrego Pasterza" stwierdziła, że z 5 kul rewolwerowych, które przesyły ciało dziewczyny, dwie zraniły ją śmiertelnie: jedna w serce, druga w wątrobę i część wnętrzności.

Zabójca w toku dalszego śledztwa zeznał, że zdecydowany był zabić i żonę, ażeby raz skończyć z niesnaskami w rodzinie. Dodać należy, iż żona jego uzyskała rozwód i Jan Reixach miał jej płacić wysoką pensję. Córka R. nie chciała zamieszkać z ojcem. To skłoniło R. do zamiaru pozbawienia życia córki i matki oraz samobójstwa. Na to ostatnie zabrakło R. odwagi. R. uważany jest za człowieka gwałtownego i niezgodnego i groził on wielu osobom zemstą w związku ze swą sytuacją rodzinną.

Komunikat kierownika komisji kulturalno-oświatowej Zarządu Rady Porozumiewawczej w Tuluzie.

Tuluza. — Podaję do wiadomości wszystkich prezesów i kierowników kursów języka polskiego, że w okresie mego urlopu od dnia 12 września do 12 października, będzie mnie zastępował we wszystkich sprawach oświatowych sekretarz Okręgu Rady Porozumiewawczej p. inż. Szramkiewicz Jerzy, Toulouse, 8, rue Bayard.

Bahyrycz Franciszek,
kierownik komisji.

LA GRAND - COMBE.

—) **(Z urzędu stanu cywilnego).** — Urodzenia: — Maślak Bernadette.

—) **(Skutki zamknięcia granicy włoskiej dla turystów).** — Pewien ob. czechosłowacki, właściciel kantyny w dzielnicy St. Barbe, wybrał się autem, wraz ze swą rodziną na urlop do Czechosłowacji, przez Włochy. Obecnie, w związku z zamknięciem granicy dla turystów z Włoch, pan ten nie może wrócić do Francji. O możność powrotu do Francji stara się obecnie jego brat, zarządzający narazie kantyną.

Tajemniczy zgon 2-letniego dziecka w szpitalu w Tuluzie.

Tuluza. — W dość zagadkowych okolicznościach zmarł w tutejszym szpitalu 2-letni Roland Barrau.

Chłopczyk, dotknięty był paralizem lewej nogi i poddany był elektroterapji. Zachodzi możliwość, że odnośny aparat źle funkcjonował w szpitalu, gdyż chłopcu nic nie groziło.

ALES.

—) **(Piorun zniszczył dzwonnicę katedry).**— Podczas ostatniej burzy, która przeszła nad Ales i okolicą, piorun uderzył w dzwonnicę wieży katedry St. Jean, którą zniszczył doszczętnie, poczem wpadł do mieszkania p. Preel'a, drukarza znajdującego się obok katedry, poczynił tam również poważne spustoszenia.

—) **(Z sądu karnego).** — 19-letni Czarnik Michał, który niezastosował się do nakazu opuszczenia granic Francji, skazany został na 6 miesięcy więzienia przez sąd karny w Ales. Cortezi Aleksander, lat 29, za sfałszowanie karty identyczności skazany został na 1 miesiąc więzienia i 100 fr. grzywny.

BESSEGES.

—) **(Wynik konkursu rowerzystów)** W wyniku konkursu rowerzystów zorganizowanego w ub. niedzielę, uczestnicy polscy zajęli następujące miejsca: 2. miejsce Musiał Henryk; 3. miejsce Król Bernard; 8. miejsce Ślęk Karol; 13.Rak Bolesław i 14. Smolik Wincenty.

VALENCE.

—) **(Topielec z St. Etienne w Rodanie).** — Załoga, płynącej w tych dniach po Rodanie barki „Pilat", składająca się z trzech osób, zauważyła na wodzie pływające zwłoki mężczyzny. Po przyciągnięciu trupa do łodzi, okazało się, że według znalezionych papierów, są to zwłoki 56-letniego Chouvy Augusta, zam. w Saint - Etienne. Przy zwłokach znaleziono kartę z Assurance Sociales, zegarek, parę kluczy i portfel z 24,25 fr.

ŚRODKOWA FRANCJA

Rodzina górnicza z 4 osób zatruła się grzybami 7-letnie dziecko zmarło w szpitalu.

Clermond Ferrand. — W wiosce Combelle (P. de C.) emigrant włoski, 41-letni Francisco Suzanna, z zawodu górnik, uzbierał sobie grzybów, z których żona jego przygotowała mu i dzieciom potrawę na kolację. Grzyby były trujące i po spożyciu ich cała rodzina uległa zatruciu. Szczególnie odczuli działanie trucizny dwaj nieletni synowie górnika, 7 l. Roger i 12 l. Marceli. Wszystkich odwieziono do szpitala w Clermond Ferrand, gdzie mały Roger wkrótce potem zmarł.

LE CREUSOT.

(c) **(Bójka).** — Podczas ostatniej zabawy tanecznej, rodacy, Bronisław K oraz Władysław S. poturbowali się wzajemnie cośkolwieczek. K., niezadowolony z obrotu sprawy, udał się do władz, gdzie złożył skargę.

BOURBON - LUCY.

(c) **(Bezrobocie).** — Podczas pierwszego tygodnia od 1 do 8 b. m. z funduszów gminnych pobierało wsparcie dla bezrobotnych 205 mężczyzn oraz 2 niewiasty.

BELGJA

Wybuch w aptece w Verviers spowodował pożar.

Verviers. — W tych dniach rano uczeń aptekarski, 17 l. L... zajęty w aptece Pharmacie Populaire, przygotowywaniem lekarstwa na eterze, obok palnika, spowodował wybuch.— Wskutek wybuchu L... odniósł rany nóg ,a jego towarzysz oparzenia twarzy. Ponadto w aptece powstał pożar, który w porę jednak ugaszono. Obu rannych umieszczono w szpitalu.

Śmierć w wypadku samochodowym w Ingelmunster.

Courtrai. — W przysiółku „Hoogen Doorn" samochód ciężarowy firmy Omer Say z Courtrai zderzył się z autem ciężarowem Augusta Delbecque z Harlebek. Ten ostatni odniósł w wypadku śmiertelne rany.

Nie myślał opuścić Belgji i... aresztowano go.

Liege. — W Leodjum aresztowano rodaka, Jana Różnieckiego, rodem z Warszawy za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia Belgji. Pan R. przyjechał do Belgji w 1935 r. z Francji, ale nie otrzymał zezwolenia na pobyt i osiedlenie się. (w).

Aresztowanie niepożądanych przybyszów na granicy Belgji.

Liege. — Na granicy belgijsko-niemieckiej patrol straży granicznej zatrzymał grupę uchodźców z Niemiec, którzy oświadczyli, że pochodzą z Wiednia i że zostali wydaleni z Niemiec, jako Żydzi.

Ponieważ belgijskie straże bezpieczeństwa otrzymały nowe zarządzenia co do obcokrajowców, to też rzekomych wiedeńczyków w liczbie 4-ry kobiety i dwóch mężczyzn odstawiono do urzędu żandarmerji w Verviers, która emigrantów zatrzymała aż do wydania zarządzeń przez władze. (w)

BRUKSELA.

— **(Co się stało z rowerzystą?)** — Policja poszukuje tu młodego rowerzysty, Rene Denyn, lat 17, który w tych dniach opuścił mieszkanie rodziców przy ul. de Belgrade i odtąd nie wrócił. Zaginionego widziano, jak jechał wzdłuż kanału Charleroi na rowerze w kierunku Hall.

Ofiarodawcy ze zbiórki oświatowej w Seraing, Vottem, Jumet i Jemappe.

Poniżej podajemy wyniki zbiórki oświatowej w Seraing i Jemappe.

Opieka Rodzicielska w Seraing i Stowarzyszenie Samopomocy w Jemappe s. M. zebrały na listę Nr. 32 — frs 184. Zbiórkę przeprowadził p. Jóźwik i p. Klimczak Jan. skarbnik.

Ofiarodawcy: P.p. Klimczak Jan 20 frs, Kenson Feliks 20 frs, Jóźwik Roman 5 frs, Domagała Ignacy 1 frs, Rosół Fr. 5 frs, Klimczak Jan 3 frs, Krzesiński Fr. 5 frs, Florczyk J. 5 frs Berft A. 2 frs, Sobik 5 frs, Urban 2 frs, Magnuszewski 5 frs, Skubis R. 2 frs, Krzewski 4 frs Dybek 5 frs, Majchrzak J. 4 frs Lodka (Zadka?) J. 2 frs, Góźdź J. 20 frs ,Sot st. 5 frs, Idczak J. 3 frs, Koperski 3 frs Wojciechowski Fr. 3 frs Markiewicz 3 frs, Bartosik 5 frs, Fiszer H. 10 frs, Jóźwikowa St. 1 frs, Pokraczyna Z. 1 frs Solarczyk J. 3 frs, Grabowski Br. 2 frs, Bąk J. 2 frs, Pachołek St. 2 frs, Łańcuch 5 frs, Wrotniak 1 frs, Matiuszczyk 2 frs, Dębski 2 frs Ulbrychowski 5 frs Jułas 5 frs, Marszałek 2 frs, Bakalarczyk 2 frs, Gala 2 frs.

Koło Polek z Vottem z rozsprzedanych znaczków wpłaciło na zbiórkę oświatową 50 frs.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Jumet wpłacił 20 frs na konto zbiórki oświatowej — Miałkowski.

Stowarzyszenie Polaków „Ognisko" w Liège wpłaciło 25 frs na konto zbiórki oświatowej. **W. Sztokinger, prezes.**

Wyniki zbiórki oświatowej w kolonji Peronnes - lez - Binche.

Zbiórkę na listę Nr. 26 przeprowadził p. Stefański Jan — Drużyna Harcerska im. Stanisława Żółkiewskiego wpłaciła 25 frs.

Zbiórkę na listę Nr. 25 przeprowadził Prezes Opieki Rodzicielskiej p. Józef Janik.

Ofiarodawcy: P.p. Janik J. 1 frs, Szlaut Feliks 1 frs, Sołtysik A. 1.25 frs, Tarnowski S. 50 cts, Buchwald Stan. 1 frs Kuźnik 1 frs, Balon J. 1 frs, nieczytelne nazwisko 1 frs, Treszczyński 1 frs Kurzawa Piotr 1 frs Kurjuk Stanisław 1 frs, Karbowski Piotr 1 frs, Stalmarski Józef 2 frs Dybul Józef 1 frs, Kluziak W. 1 frs, Stefański Antoni 1 frs Rozlachowa 1 frs Uzer Henryk 2frs, Jastowska 1 frs Nowak Jan 50 cts, Krzyna Jan 1 frs, Mazgaj F. 1 frs, nieczytelne 1 frs Hlubacki 50 cts Grzesiak Józ frs, Karasch Wincenty 2 frs, Czajkowski Stan. 1 frs Sadowski Fr. 1 frs, Seracz Tomasz 1 frs, Seracz Ant. 1 frs, Chudzik 1 frs, Szczewka Stan. 1 frs Dubiel Aleksander 1 frs Kanik Michał 1 frs Janowski Piotr 3 frs, Szmulka [illegible] 1 frs, Czajkowski Piotr 1 frs, [illegible] Józef 1 frs, Danielewski 1 frs [illegible] 1 frs Dębski 1 frs, Pisarski 1 frs razem 45 frs 75 cts bez 10 frs za rozsprzedane znaczki, razem kolonja Perennes-lez-Binche zebrała 80 frs i 75 centymów.

HOLANDJA.

Telegram Ojca św. do królowej Wilhelminy holenderskiej.

Amsterdam. — Z racji obchodu 40-lecia rządów królowej Wilhelminy holenderskiej, Ojciec św. przesłał do jubilatki depeszę treści następującej:

„W dniu bardzo szczęśliwym, który dla Waszej królewskiej Mości oznacza opatrznościowy fakt czterdziestu lat rządów, przeżytych w całkowitym oddaniu się pomyślności swego narodu, jest Nam szczególnie miło przesłać Waszej Królewskiej Mości Nasze gorące powinszowania i wznieść do Boga najlepsze Nasze życzenia pomyślności dla Waszej Królewskiej Mości osobiście i pomyślności dla szlachetnego narodu holenderskiego".

Uroczystości w Amsterdamie na cześć królowej Wilhelminy.

Amsterdam. — W 40-lecie złożenia przysięgi przez królową Wilhelminę na wierność Konstytucji, odbyły się tu wspaniałe uroczystości. Uroczystości to poprzedziło nabożeństwo w kościele protestanckim. W czasie uroczystości premjer Holandji, p. Collijn, wygłosił przemówienie. W przemówieniu swem podkreślił wielki postęp osiągnięty przez Holandję w okresie 40-lecia rządów królowej Wilhelminy w różnych dziedzinach życia państwowego, oraz znaczny wzrost liczby ludności w kraju.

W odpowiedzi królowa scharakteryzowała okres swych rządów jako szczęśliwy i owocny okres współpracy pomiędzy przedstawicielami narodu a królową. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje z różnych stron kraju.

Amator na cudze auto.

Eynatten. — Podczas kiermaszu w tych dniach wieczorem nieznany osobnik skradł tu auto pewnemu holenderczykowi i pełnym gazem popędził drogą w kierunku granicy. Celnicy, usiłowali auto zatrzymać, lecz nie zdążyli i zmuszeni byli użyć strzałów z ręcznego karabinu maszynowego. Osobnik ów auto wkońcu zatrzymał, lecz sam zbiegł do lasu i znikł w ciemnościach nocy. (w)

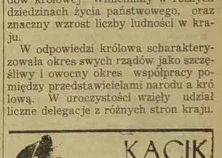

CZWARTEK, 15-go WRZEŚNIA.

Program ogólnopolski.

Warszawa I. (Raszyn) i in. Rozgłośnie Polskie. Godz. 12.03 (Audycja południowa) — 15.15. („Po drogach i ścieżkach Polski" pogadanka dla dzieci starszych) — 16.00. (Muzyka, płyty. Indre Messager: „Dwa gołębie" — Suita: a) Wejście cyganów, b) Scena i taniec gołębi, c) Taniec węgierski, d) Temat i warjacje (dyr. Pierre Dupont) — 16.15. (Audycja dla liceów: „Skąd i jak czerpiemy wiedzę o rzeczywistości społecznej" — odczyt prof. Florjana Znanieckiego z Poznania). — 16.35. (Fryderyk Flotow: Uwertura do op. „Marta"). — 16.45. (Praca kobiet w samorządzie — pogadanka, wygłosi Halina Siemieńska) — 17.00. (Muzyka taneczna) — 18.10. (Polskie pieśni w wykonaniu nauczycielskiego chóru męskiego instytutu Pedagogicznego w Katowicach) — 18.20. (Teatr wyobraźni: „Dobrali się w korcu maku" — farsa Mistrza Pathelina) — 19.10. (Recital wiolonczelowy Walerjana Deca) — 19.40. („Z życiem panowie!" — koncert rozrywkowy) — W przerwie: (Lekcja tańca — skecz Andrzeja Nowickiego) — 20.45. (Dziennik wieczorny) — 21.00. (Audycja dla wsi) — 21.10. (Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Luby Bewickiej sopran (z Wilna) — 21.50 (Wiadomości sportowe) — 22.00. (Polska muzyka kameralna. Wykonawcy: Tadeusz Ochlewski — skrzypce, Janina Wysocka - Ochlewska — fortepian) — 22.55. (Przegląd prasy). — 23.00. (Ostatnie wiadomości.)

Stacje francuskie i zagraniczne.

Godz. — 20.30. Radio Paris (Koncert symfoniczny) — 20.30. Droitwich (Koncert symfoniczny) — 20.30. Wieża Eiffla („Legenda o Kitieży" — opera Rimskij — Korsakowa) — 21.00. Rzym („Falstaff" — opera Verdiego). — 21.00. Medjolan (Koncert orkiestry) — 21.30. Luksemburg (Koncert symfoniczny) — 21.40. Londyn Reg. (Koncert symfoniczny).

PRACA WIADOMOŚCI GOSPODARCZE KAPITAŁ

Tygodniowy przegląd giełdowy

W ub. tygodn. giełda paryska podobnie jak wszystkie giełdy świata, przeżywała bardzo niespokojne dni. Na giełdach śledzono z wielkim zainteresowaniem przebieg wypadków w Europie środkowej. Raz po raz oczy wszystkich zwrócone były to na Pragę, to na Norymbergę, to na Londyn. Czułość giełd była tak wyostrzona, że przeżywały one wszystkie obawy i nadzieje świata politycznego. W związku z tem raz po raz sytuacja się zmieniała. Naogół jednak tendencja na giełdach była ciężka i tydzień zakończono nowym cofnięciem się notowań. Giełdy płaciły bowiem ciężki haracz międzynarodowym powikłaniom.

Klientela giełdy paryskiej, bynajmniej nie zdenerwowana, zajmowała jednak stanowisko wyczekujące i z tej przyczyny obroty były bardzo małe. Spokojne i pełne godności stanowisko obywateli francuskich odbiło się bowiem na giełdzie. Podczas gdy w innych krajach można było zaobserwować pewną podgorączkę na giełdach, podczas gdy w niektórych dniach nie ukrywano zdenerwowania, w Paryżu panował spokój. Czekano na dalszy przebieg wydarzeń z zimną krwią. Ubiegły tydzień nie przyniósł jednak żadnego rozwiązania sytuacji ani też nie przyniósł wskazówek w jaki sposób rozwiązanie to nastąpi. Niepewność trwała w dalszym ciągu.

• • •

Na giełdzie pieniężnej odczuwano dalszy nacisk na funta szterlinga, oarz dość brutalną zwyżkę dolara. Był to z początku tygodnia. W następnych dniach wszystko wróciło do normalnego trybu. Gorączka złota, którą obserwuje się od kilku tygodni w Anglji bynajmniej nie spadła. Cena złota była wciąż w pobliżu cyfry rekordowej. Pod koniec tygodnia na giełdzie nastał względny spokój. Niewątpliwie wydarzenia polityczne i tutaj nie pozostały bez wpływów. W ubiegłym tygodniu można było zaobserwować odpływ kapitałów z Europy w stronę Ameryki. To prawdopodobnie jest przyczyną silnej pozycji dolara. Tydzień zakończono w tym dziale giełdy wśród dość niewyraźnej sytuacji, która powinna się wyjaśnić jednocześnie z sytuacją na terenie polityki międzynarodowej w Europie Środkowej.

GIEŁDA W POLSCE.

W Warszawie płacono za waluty zagraniczne: franki francuskie za 100, 14,34 złotych, dolary amerykańskie 5,28,50, kanadyjskie 5,28, floreny holenderskie 286,60, franki szwajcarskie 119, belgi belgijskie 89,45, funty angielskie 25,54, palestyńskie 25, guldeny gdańskie 9,75, korony czeskie odcinki do 20 koron 13,80, korony duńskie 131,85, norweskie 128,10, szwedzkie 131,65, liry włoskie odcinki do 50 lirów 21, marki fińskie 11,20, marki niemieckie srebrne 86.

Akcje: Notowano: Bank Polski 124,50.

Papiery wartościowe: Notowano 3 proc.. inwestycyjne seria I em. — 94, II em. — 86 — 85,75, seria II em. — 94,75 — 95, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewnętrzna — 66,38, 4 proc. konsolidacyjna 66,75 — 66,63, 5 proc. konwersyjna 70,5 proc. kolejowa 68.

Giełda zbożowa w Warszawie: Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 22 — 22,50, zbierana 21,50 — 22, szklista 23 — 23,50, żyto I st. 14,75 — 15,50, jęczmień I-szy 16,50 — 17, jęczmień I-szy st. 15,50 — 16, II-gi st. 15 — 15,50, III-ci st. 15 — 15,25, owies I-szy st. 15 — 15,50, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 36 — 38, I-A 34 — 34,50, II-gi 27 — 28, gat. II-A 22 — 23, gat. III-ci 17 — 19, mąka żytnia gat. I-szy do 50 proc. 26,25 — 27, gat. I-szy do 65 proc. 24,50 — 25,25, gat. II-gi 14,50 — 15,50, razowa 19 — 20, ziemniaki jadalne 4,50 — 5.

Górnicy angielscy nie posiadają ubezpieczeń społecznych.

Rentę starości wypłaca się im dopiero po 70 roku życia!

Ubezpieczenia społeczne i ustawodawstwo socjalne rozbudowane do wielkich rozmiarów we Francji a także w niektórych krajach w Europie Środkowej, wyprzedza o kilkanaście długości postęp w wielu krajach. Przywódcy robotników francuskich powiedzieli kilkakrotnie, że **Francja stoi na czele postępu społecznego.** Oświadczenie to jest pełne słuszności. W krajach bowiem tak bogatych, jak Stany Zjednoczone i Anglja w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i opieki państwa nad robotnikiem jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Kraje te pod względem ustawodawstwa społecznego stoją niejednokrotnie o kilkadziesiąt lat w tyle za innymi niejednokrotnie biedniejszymi krajami.

Poniżej podajemy dosłownie wrażenia p. **Piotra Vigne,** przywódcy górników francuskich, który jest jednocześnie prezesem międzynarodówki górniczej z pobytu w Anglji. Oto co pisze o zjeździe górników angielskich p. Vigne:

„Dyskusja nad chorobami zawodowymi wśród górników pozwoliła mi zapoznać się bliżej z ustawodawstwem społecznym naszych towarzyszy angielskich. Widząc niezadowolenie referentów, poinformowałem się u tłumacza, którego dodano mi do dyspozycji, w jaki sposób funkcjonują w Anglji ubezpieczenia społeczne górników i dla ich rodzin na wypadek choroby, wypadków przy pracy i rent starości.

We Francji istnieje ustawodawstwo społeczne dla górników od 1894 roku. Zrozumiałe zatem było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się od tłumacza, że 700.000 górników nie posiada żadnych ubezpieczeń społecznych. Nie posiadają oni żadnego urządzenia społecznego ani dla siebie ani dla rodzin. Są oni poprostu skazani na dobroczynność prywatną, są zależni od dobrego serca pracodawcy, który dobrowolnie subwencjonuje różne prywatne przedsiębiorstwa społeczne, lub należące do górników, przychodzących z pomocą tym, którzy chorują oraz ich rodzinom w wypadkach, gdy uznają, że zachodzi tego potrzeba.

Doznałem, przyznacie mi, dyskretnej dumy, gdy pomyślałem o naszych francuskich instytucjach różnego rodzaju, które górnicy francuscy sobie wywalczyli, dzięki ustawicznemu wysiłkowi naszej Federacji i naszych syndykatów.

W dziedzinie rent starości, nasi towarzysze angielscy nie są bynajmniej uprzywilejowani. W Anglji nie istnieją renty górnicze. Starzy górnicy korzystają tylko z zasiłków, które państwo płaci wszystkim robotnikom po ukończeniu 70-go roku życia."

• • •

Rzecz jasna, że przemysł zagraniczny pracując w takich warunkach, gdzie kapitaliści nie opłacają przymusowo żadnych świadczeń do kas społecznych, może silnie konkurować z wyrobami, sporządzanemi przez robotników, mających zapewniony cały szereg okrzyści społecznych. Konkurencja taka jest jednak zbrodnicza, gdyż zabija ona postęp społeczny.

Przyczyny ciągłej zniżki pszenicy na giełdach światowych.

Bruksela. — Według wiadomości otrzymanych przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy, obecne **zbiory pszenicy będą największe, jakie zanotowano od czasów wojny światowej.** Wzrost w stosunku do roku ubiegłego wyniesie około 13 procent, czyli 12.300.000 tonn. Przypuszczalna nadwyżka, którą poszczególne kraje będą chciały wywieźć, będzie dwa razy większą, od tej, którą kraje sprowadzające do siebie zboża, będą mogły importować. W rezultacie zapasy, przeniesione na rok przyszły okażą się tak duże, iż wystarczą na całoroczną konsumcję.

Nie wszystkie zbiory są jednak już zebrane. W Kanadzie naprzykład warunki klimatyczne mogą zmienić te obliczenia.

Według tego samego instytutu Rolniczego zbiory europejskie, za wyjątkiem Rosji, wyniosą około 4.500.000 tonn, przerastając te, które zanotowano w 1936 i 1937 roku. Będą one mimo to mniejsze od zbiorów 1932 — 1935 r.

W Kanadzie obecna kampanja pszenicy zakończy się nagromadzeniem zapasów w wysokości 26 milj. buszli.

W Stanach Zjednoczonych ogólna suma zapasów „widzialnych" wynosi 91.439.000 buszli. Jest więc wyższą o 3.000.000 od zeszłorocznej.

Powyższa sytuacja techniczna na giełdach światowych pszenicy jest najlepszem wytłumaczeniem tendencji zniżkowej. Vir.

Bułgarska warstwa robotnicza w cyfrach.

Sofia. — Na ogólną liczbę 138.640 robotników w Bułgarji przypada na robotników zatrudnionych w kopalniach, kamieniołomach i warzelniach soli 6.345, przy obróbce surowców pracuje 122.148 robotników, 1.278 zatrudnionych jest w komunikacji, 3.094 w przedsiębiorstwach handlowych; reszta przypada na inne zawody.

Znaczny spadek wytwórczości metalurgicznej w świecie.

Polska natomiast wykazuje wzrost produkcji żelaza i stali.

Biuro statystyczne przy Lidze Narodów ogłosiło statystykę wytwórczości żelaza i stali w świecie za pierwszych sześć miesięcy. Statystyki w porównaniu z rokiem poprzednim wykazują silny spadek produkcji żelaza i stali w wielu krajach i w świecie.

Produkcja żelaza w pierwszem półroczu w porównaniu z pierwszymi 6 miesiącami 1937 roku przedstawiała się w poszczególnych krajach i w świecie jak następuje (w tysiącach ton):

	1937	1938
Niemcy (z Austrją)	7.863	9.040
Francja	3.819	3.178
Wielka Brytanja	4.075	4.069
Belgja	1.860	1.203
Luksemburg	1.306	716
Czechosławacja	806	698
Polska	339	430
Z. S. R. R.	7.098	7.291
Włochy	371	409
Szwecja	319	348
Hiszpanja	12	156
Węgry	173	177
Inne	562	554
Kraje europejskie	28.063	28.269
Stany Zjednoczone	20.422	8.118
Kanada	464	411
Japonja	1.611	1.800
Indje	827	874
Inne	467	224
Kraje pozaeuropejskie	23.791	11.427
Produkcja światowa	52.394	39.696

STAL.

	1937	1938
Niemcy i Austrja	9.872	11.316
Francja	3.933	3.230
Wielka Brytanja	6.569	6.125
Belgja	1.871	1.087
Luksemburg	1.324	682
Czechosłowacja	1.105	993
Polska	677	718
Z. S. R. R.	8.750	9.250
Włochy	1.073	1.128
Szwecja	548	453
Hiszpanja	29	169
Węgry	300	300
Inne	721	710
Kraje europejskie	36.763	36.161
Stany Zjednoczone	29.811	11.215
Kanada	729	615
Japonja	2.991	3.000
Indje	470	481
Inne	681	306
Kraje pozaeuropeskie	34.681	15.617
Produkcja światowa	71.444	51.778

Jak wynika z powyższych cyfr, produkcja żelaza i stali wzrosła tylko w Niemczech, Polsce, Rosji sowieckiej, we Włoszech i w Hiszpanji.

Światowa produkcja ropy naftowej.

Światowa produkcja ropy naftowej w pierwszym półroczu 1938 r. osiągnęła 977.344.486 baryłek, czyli o przeszło 8 miljonów baryłek, t.j. o 0.8 proc. mniej niż w pierwszym półroczu 1937 r., kiedy to produkcja ropy osiągnęła cyfry rekordowe.

Tegoroczny spadek produkcji przypisać głównie należy zmniejszeniu wydobycia w Stanach Zjednoczonych i w Meksyku. W tym ostatnim kraju produkcja po wywłaszczeniu pól naftowych spadła z 23.744 tys. baryłek w pierwszym półroczu 1937 do 18.688 tys. baryłek w pierwszym półroczu 1938 r.

4 i pół miljona robotników polskich zorganizowanych w zrzeszeniach zawodowych. Rozbicie ruchu zawodowego.

Ukazał się w ostatnim czasie rocznik o związkach zawodowych. Według danych statystycznych tegoż rocznika **na 3 miljony 451 tysięcy pracowników najemnych w Polsce,** +941 tysięcy robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych było w związkach zawodowych. Statystyka ta obejmuje pracowników zatrudnionych w miastach, bez uwzględnienia robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w rolnictwie.

Okazuje się, że wszystkie związki zawodowe w Polsce zrzeszają 27 procent ogółu najemnych pracowników, co stanowi niewiele ponad ¼ część całego świata pracy.

Stopień organizacji pracowników umysłowych w porównaniu z robotnikami jest daleko wyższy i stanowi 45 procent wszystkich najemnych pracujących pracowników umysłowych, podczas gdy związki robotnicze zrzeszają zaledwie 23 procent ogółu robotników czynnych zawodowo. Ogółem robotników było 648 tys. w 148 organizacjach zawodowych, natomiast pracowników umysłowych 293 tysięcy w 151 stowarzyszeniach zawodowych.

Na ogólną liczbę 293 tysięcy pracowników zorganizowanych, pracownicy państwowi i samorządowi stanowili 215 tysięcy czyli 73 procent., a pracownicy prywatni 78 tysięcy, czyli 27 procent.

Z przepracowanych obliczeń wynika, że przeciętnie na 1 związek zawodowy robotniczy przypada zorganizowanych 4.400 czynnych zawodowo pracowników fizycznych, pracowników państwowych i samorządowych 4.000 natomiast pracowników umysłowych 700 na jeden związek zawodowy.

UWAGA! w
BANKU M. ROY
LENS 31, Rue de Lille Telefon: 6.97.
(Firma założona w 1906 roku).
Znajdziecie wszelkie WALUTY oraz złoto i srebro. — „ZŁOTE POLSKIE" po najlepszym kursie sprzedawaliśmy po 5.90.
GIEŁDA — Zakup i sprzedaż akcji za gotówkę i terminowo.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

11 miljardów i 700 miljonów deficytu w bilansie handlowym Francji za pierwsze 8 miesięcy.

Dyrekcja ceł i monopolów ogłosiła urzędowy bilans handlu zagran. w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Według ogłoszonych cyfr w roku bieżącym przywieziono z zagranicy do Francji za 11 miljardów i 700 miljonów franków towaru więcej aniżeli wywieziono.

Stosunkowo najkorzystniejszy w bilansie handlowym był sierpień. Deficyt za ten miesiąc wyniósł tylko 417 miljonów.

Nowy lanital.

W Stanach Zjednoczonych udało się wynaleźć nowy sposób wytwarzania wełny syntetycznej z kazeiny. — Produkcja wełny sztucznej według nowej metody zbliżona jest do wytwórczości sztucznego jedwabiu z celulozy i odbywać się będzie na tych samych maszynach, które służą do produkcji przędzy wiskozowej.

Koszta produkcji mają być niższe.

Nowa państwowa kopalnia węgla w Bułgarji.

Sofia. — Wiercenia próbne, przedsięwzięte przez zarząd kopalni państwowych w lomskim rewirze węglowym, przyniosły korzystne wyniki. Znalezione zostały dwie warstwy lignitu o grubości 1,20 m. i 5 m., przyczem druga warstwa znaleziona została w głębokości 74 metrów. Aczkolwiek wiercenia wykazały, że na terenie węglowym jest woda podziemna i posuwające się warstwy piaszczyste, postanowiono rozpocząć eksploatację nowych łożysk węglowych.

W pobliżu nowych kopalni wybudowana ma być kosztem 50 miljonów lewów elektrownia, która zaopatrywałaby cały kraj w energję elektryczną. Wody podziemne mają być użyte do nadawania 20.000 ha obszaru w okolicy. Woda ta tryska na 80 metrów poniżej powierzchni ziemi a wydajność źródeł dochodzi do 250 m kub. na minutę. Według dotychczasowych obliczeń jedna tona wydobytego węgla z nowej kopalni kosztować będzie 300 lewów a 1 KW energji elektrycznej około 2 lewy.

Wstrzymanie emigracji z Polski do Brazylji.

Syndykat emigracyjny w Warszawie otrzymał wiadomość o całkowitym wstrzymaniu emigracji do Brazylji na okres 3 miesięcy. Stoi to w związku z wprowadzeniem w życie nowego dekretu o wychodźtwie.

Włókno szklane w Japonji.

Włókno szklane, jako materjał zastępujący bawełnę, azbest i gumę pojawić się ma niebawem na rynku japońskim i spełnić poważną rolę w przemyśle. To nowe włókno składające się w 80% z odpadków szkła, w 15% z popiołu, soli sodowej i w 5% z boraksu, glinki ałunowej i innych składników, charakteryzuje wielka lekkość i zdolność zachowywania niezmiennej temperatury. Poza tym materjał ten jest nieprzemakalny, nie ulega atakom pasorzytów ani gniciu.

Niemcy zadłużone po uszy!

Berlin, we wrześniu.

Trzecia Rzesza żyje ponad stan. Wypływa to jasno ze sprawozdań Reichsbanku, który podaje, że wprawdzie wpływy z podatków od czasu przejęcia władzy przez rząd narodowo - socjalistyczny wzrosły dwukrotnie, nie są one jednak w stanie pokryć wzrastających w szybkim tempie wydatków obecnego rządu.

W roku budżetowym 1933 podatki przyniosły 6.650 miljonów marek, a w 1937-38 przeszło dwa razy tyle, bo 13.960 miljonów. Zresztą suma ta nie reprezentuje istotnych wpływów, które są znacznie większe. Do tych podatków należy dodać dochody skarbu państwa z innych źródeł, szereg podatków specjalnych, wpływy z tytułu ubezpieczeń społecznych prowadzonych przez państwo oraz z różnych instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych prowadzonych przez rząd i partję. Wszystkie te wpływy razem wynoszą około 30 miljardów marek rocznie, stanowią więc niemal połowę ogólnego dochodu narodowego.

I mimo to przez ostatnie trzy miesiące obecnego roku budżetowego trzeba było „dopłacić" 3.350 miljonów marek, a więc przeszło po miljardzie marek miesięcznie. Cyfrowo przedstawia się to w następujący sposób!

W sprawozdaniu Reichsbanku na 1 lipca r. b. figuruje dług jawny Rzeszy w sumie 22.450 miljonów, podczas kiedy na 1 kwietnia wynosił on 19.100 miljonów. Różnica wynosi więc 3 i pół miljarda. Składa się ona z dwóch pozycji: za 1.265 miljonów wypuszczono banknotów, a 1.967 miljonów osiągnięto drogą wewnętrznej pożyczki.

Dzieje tej pożyczki są również ciekawe. Początkowo ogłoszono subskrypcję na jeden miljard. Ponieważ jednak było tak wielu nabywców na ten papier, powiększono sumę do 1.600 miljonów i te zostały wpłacone. Wskazuje to albo na wielkie zaufanie społeczeństwa do obecnego rządu, albo też na bezsilność tego społeczeństwa wobec metod lansowania pożyczek na rynku wewnętrznym. Faktem jest, że pożyczka zakończona została powodzeniem.

Dalsze 367 miljonów marek stanowi swego rodzaju „cichą" pożyczkę przeprowadzoną bez szerokiego udziału, a więc tylko w małym gronie finansistów na pokrycie zobowiązań względem posiadaczy akcji Austrjackiego Banku Narodowego.

Skarb Rzeszy posiada obecnie otwartego długu 22.450 miljonów, zadłużenie gmin miejskich wynosi 6.650 miljonów, wreszcie zadłużenie dawnych krajów wchodzących w skład Drugiej Rzeszy wynosi jeszcze 495 miljonów. Razem stanowi to okrągłą sumę prawie 32 miljardów.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze „dług ukryty", który powstał dzięki forsownemu finansowaniu bezrobocia i zbrojeń, a który podług opinji osób dobrze zorjentowanych wynosi 25 miljardów, to otrzymamy wcale pokaźną sumę ogólnego zadłużenia Niemiec dochodzącą do 57 miljardów marek. To też jest dużo nie tylko na skarb Niemiec, ale nawet na skarb tak bogatego państwa, jak Stany Zjednoczone A. P. T. M. S.

Wydajność pracy

i wynagrodzenie za pracę.

Współczesne tempo produkcji przemysłowej, skomplikowane formy wytwórczości i ogromna konkurencja przemysłu na terenie międzynarodowym, uzasadniają według tej reguły konieczność jak największej dbałości o wydajność pracy ludzkiej, która jest niewątpliwie fundamentem dobrobytu nie tylko świata pracy, lecz i całego społeczeństwa. W poszukiwaniu coraz wspanialszych wyników wydajności pracy, organizacja aparatu produkcyjnego pomija niejednokrotnie kwestje moralnych, psychicznych i fizycznych wartości poszczególnego pracownika. Taylor wykrył wszystkie drogi, które prowadzą do wydajności pracy, lecz zapomniał, że obok świata fizycznego istnieje świat sił duchowych, ukrytych w duszy pracownika — potęgi nieskończonych pobudek wewnętrznych, którym nie można z zewnątrz rozkazywać inaczej jak dając im wolność.

Najsłabszą stroną metody Taylora, podobnie jak i innych metod opartych na podobnych zasadach, było niedoceniane w procesach wytwórczych czynnika zmęczenia pracownika. Dążenie do wzrostu produkcji zostało posunięte tak daleko, że w stopniu niedopuszczalnym pozostawiono samym robotnikom indywidualną ocenę granicy wysiłku, dając im potężny bodziec natury ekonomicznej. Podniesienie norm wydajności indywidualnej wzorowano na robotnikach wyjątkowo sprawnych, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na odporność szkodliwości przeciążania wśród większości przeciętnie zdolnych robotników. W tych warunkach jasne, jest, że znikają dodatnie wpływy zadowolenia z pracy, jak również zmniejsza się radosny nastrój godzin wypoczynkowych.

Mamy więc z jednej strony słuszne dążenie nie tylko zresztą pracodawców lecz i zainteresowanych robotników do osiągnięcia możliwych norm wydajności pracy, dającej w wyniku polepszenie sytuacji materjalnej robotników, z drugiej strony zaś niezmiernie istotne ze względów społecznych zastrzeżenia co do przekraczania wydajności, będącej odpowiednikiem realnych możliwości twórczych poszczególnego człowieka.

Ustalenie granic możliwości produkcyjnych warstwy pracowniczej posiada doniosłe znaczenie. Przez długie lata stoimy w obliczu nadmiaru sił roboczych, co bardzo ujemnie oddziaływa na całokształt naszego życia gospodarczego. Bezrobocie jest wielkim nieszczęściem — bezrobocie jest klęską powszechną, bo niszczy dobrobyt całych państw.

Oto dowód: — jeżeli robotnik w roku wyprodukuje dobra w wysokości dwóch tysięcy złotych, to w Polsce gdzie mamy najmniej pół miljona bezrobotnych wyniesie ubytek rocznej produkcji jeden miljard złotych. Ta olbrzymia suma, której brakuje w czasach ogólnej depresji pieniądza, obniża siłę kupna bezrobotnych o cały miljard złotych. Czy dziwić się, że w takich warunkach życie niedomaga, że mamy kryzys?

Wydajność pracy, wysokość płacy i bezrobocie, to jedno i to samo zagadnienie, które rozwiązane być może tylko przez zmianę istniejącego ustroju społecznego. Dzisiejszy ustrój, opanowany przez kapitalistyczny mamonizm, nastrojony jest tylko na wyzysk i poniżenie godności człowieka. W pojęciu wielu kapitalistów robotnik nie jest w pierwszym rzędzie człowiekiem, który chce i musi żyć, lecz tylko siłą, która ma wytwarzać i odrzucać zyski. Lekceważenie godności człowieka wyraża się najdobitniej w kwestji rentowności sił roboczych. Z robotnika ma się wydobyć, wycisnąć co tylko można. W tym celu zakłada się specjalne instytucje i stowarzyszenia służace racjonalizacji pracy, które swoich przedstawicieli wysyłają do przedsiębiorstw przemysłowych, aby badały, czy nie można by z mniejszą ilością robotników w tym samym czasie tę samą wykonać pracę.

Niektórzy robotnicy muszą równocześnie z przyjęciem do pracy, poddać się egzaminom kwalifikacyjnym. W pewnych zawodach jest to rzeczą konieczną. Ale i w innych zawodach obowiązują egzaminy, które mają wykazać, kto w najkrótszym czasie pracuje najwydatniej.

Czy nie mieści się w tym coś, co nazywamy barbarzyńsńtwem, którego starożytności do dziś dnia wybaczyć nie możemy, bo przypomina nam targi na niewolników, na których „fachowcy" biednych ludzi przeznaczali według ich wzrostu, siły i mięśni lub użyteczności do zajęć domowych lub jako gladjatorów na arenę? Przez tak długie wieki nic się nie zmieniło! Jak dawniej, tak i dzisiaj poniża się godność człowieka dla zysku i wyzysku. Dla tego samego celu też zastępuje się siłę ludzką maszyną, a chcąc brzydką tę sprawę przykryć pięknym słowem obcym, nazwano to wszystko „racjonalizacją przemysłu".

Dotąd zajmowaliśmy się wyłącznie wydajnością pracy. Teraz chcemy omówić krótko kwestję wynagrodzenia za pracę. Według niektórych ekonomistów, żaden człowiek pracujący nie może się obyć bez ideałów. Człowiek musi mieć możność otrzymania najwyższej nagrody za wydajność, gdyż w przeciwnym razie ani umysł ani uczucie nie są pobudzane. Ten, kto odjąłby ideały światu pracującemu, pozbawiłby człowieka pobudki w postaci osobistej nagrody za jego wydajność, zmieniłby ludzi w zwierzęta pociągowe.

Zdanie to podzielamy w zupełności. Jeżeli jednak powyższe porównamy z inną prawdą, a mianowicie, że w dążeniu do wzrostu wytwórczości pozostawiono indywidualną ocenę granicy wysiłku w stopniu niedopuszczalnym samym robotnikom, to stoimy z naszym przekonaniem do pewnego stopnia niby w sprzeczności. Istotnie, w teorji sprzeczności nie znajdujemy. Okazuje ona się jednak w praktyce. W praktyce zachodzi istotnie ta niesprawiedliwość, że według zasad Emersona odbiera się światu pracującemu ideały i pozbawia się człowieka pobudki w postaci osobistej nagrody za jego wydajność.

Pisząc o tych problemach, mamy na myśli stosunki i warunki pracy w górnictwie. Jeżeli, jesteśmy zdania, znikną nadmierne pobory naddyrektorów i dyrektorów przemysłu, znikną wszelkie nagonki na robotnika w postaci premji, przestrzegać się będzie ustawodawstwo ochronne, to zniknie i obawa, iż robotnikom samym zostawiono indywidualną ocenę granicy wysiłku w procesie wytwórczym.

Z zasadą równego ludzkiego traktowania przez przedsiębiorcę robotnika łączy się, gdy idzie o kwestje sprawiedliwości płacy, istnienie odpowiedniego stosunku miedzy etyką a ekonomiką.

„Głos Górnika"

ROLNIK · HODOWCA · OGRODNIK

Hodowla królików na wolnym wybiegu.

Nie potrzeba wcale długo dowodzić i rozpisywać się, że wszelki inwentarz, a zwłaszcza drobny, chowany w zdrowym pomieszczeniu jest również zdrowy i dobrze się rozwija. Dotyczy to przede wszystkim królików, hodowanych przez drobnych hodowców, nie dysponujących dostatecznym miejscem, by mogli wystawić króliczarnię w tych rozmiarach, jakby należało. To też mali hodowcy chowają swe zwierzątka zazwyczaj w ciasnych, ciemnych, zatęchłych chlewikach i cały ich trud idzie na marne, nie przynosi im najmniejszej korzyści i zniechęca wielu.

W takich warunkach najlepiej budować stajenki królicze o dwóch, trzech etażach w zacisznym kąciku podwórza. Rozmiary pojedyńczych przegródek: 120 cm. szer. — 80 cm. głęb. — 70 cm. wysok. (dla rasowych), zaś dla ras średnich i małych odpowiednio mniejsze. Samca rozpłodnika trzyma się oddzielnie.

Pierwszym warunkiem dobrej stajenki jest sucha podłoga, a otrzymujemy ją, dając na deski grubszą warstwę mułu torfowego i na nią dopiero sporo drobnej słomy. Drzwiczki powinny być z plecianki drucianej o średnich oczkach, aby światło dzienne i powietrze miało dostęp do ostatniego kącika stajenki. Suche zimno, a nawet mróz nie szkodzą królikom, owszem wpływają dodatnio na gęstość, a tym samym na wartość futerka. Podściółkę, z podkładką torfową wystarczy zmieniać co kilka tygodni, bo muł torfowy wchłania urynę króliczą, tworząc zarazem pierwszorzędny nawóz pod uprawę warzyw.

Kto rozporządza obszerniejszym miejscem i może urządzić królikom wprost ze stajenki wolny wybieg, wtedy będzie się mógł pochwalić idealną, wzorową hodowlą. Atoli nie należy zapominać, że króliki, żyjące swobodnie na wolności, lubią się wkopywać w ziemię, przeto też ogrodzenie całej hodowli z wolnym wybiegiem musi być zapuszczone conajmniej 50 cm. głęboko w ziemię.

Do hodowli na wolnym wybiegu nadają się wszystkie rasy królicze, (od największej do najmniejszej) lecz przedewszystkim szynszyle, wśród który mamy trzy odmiany: szynszyle małe, średnie i duże.

Szynszyl jest plenny w rozpłodzie, wytrzymały na zmiany klimatyczne, niewybredny na paszę, odporny na choroby, a młode rosną w oczach. Szynszyl mały dostarcza wprawdzie tylko 2—3 kg. mięsa, ale natomiast ma znakomite futerko, poszukiwane do luksusowych wyrobów kuśnierskich.

Młode króliki, przeznaczone jako rozpłodniki hodowlane, muszą być od pierwszej młodości staranniej pielęgnowane i racjonalniej karmione, aniżeli przeznaczone do uboju i użytku li tylko mięsnego. Przede wszystkim pasza powinna być bogata w składniki białkowe i wapieniowe, bo tylko dobrana, zdrowa i czerstwa karma wpływa dodatnio na rozrost organizmu zwierzęcia, wzmacnia jego kości i muszkuły oraz sprzyja gęstemu porostowi sierści. Natomiast karma miękka (gotowane, gniecione ziemniaki obsypane śrutą zbożową czy otrębami) powoduje prędkie zapasienie tak samić jak samców, a wiadomo, że zapasione rozpłodniki nie wywiodą zdrowego potomstwa. Dobrze wpływają na zdolność rozpłodową i rozrodczą małe dawki do codziennej paszy macierzanki, piołunu i krwaionku tak w świeżym jak ususzonym stanie.

Cechy dobrej nioski.

Już z zewnętrznego wyglądu odróżnić można nioskę dobrą od lichej. Dobra nioska ma kształty proporcjonalne, a mianowicie:

Tułów silnie rozwinięty o łagodnych linjach, długi, o stosunkowo długiej linji grzbietowej. **Brzuch** szeroki, pełny (pojemny), dający gwarancję należytego rozwoju organów rozrodczych; w okresie nieśności wybitnie występujący na zewnątrz i ku dołowi, o okrywach miękkich i elastycznych (rozciągliwych). **Ogon** o kształcie nieco wach chlarzowatym powinien tworzyć z linją grzbietową kąt rozwarty. **Głowa** delikatna, szlachetna, o dużych, okrągłych i wyrazistych oczach. (Głowa ordynarna gruba o małych i ospałych oczach świadczy o konstytucji raczej ordynarnej, związanej ze skłonnością do opasu, czasami — przy silniejszej ordynarności — o złym wyzyskaniu karmy).

Grzebień szkarłatno - czerwony, błyszczący, jędrny, lecz delikatny, w dotyku jak gdyby tłusty („woskowaty") i takie same dzwonki. Intensywna barwa i jędrność grzebienia i dzwonków ma świadczyć o silnym dopływie krwi nie tylko do nich, lecz i do jajnika, a tym samym i o jego ożywionej działalności. Dla tych ras, które z reguły mają zausznice czerwone, powyższe wymagania dotyczą również tych ostatnich.

Dobra nioska powinna mieć **nogi** dobrze rozwinięte, średnio wysokie, prosto postawione. Nogi „iksowate" lub za cieńkie świadczyć mogą o przerasowaniu, zbytnim wydelikaceniu sztuki i wątłej konstytucji; przeciwnie — zbyt gruba kość może być związana z konstytucją ordynarną. Zbyt długie i delikatne pazury u palców nóg wskazują na to, że kura jest leniwa, mało grzebie i niechętnie wyszukuje pokarm, a więc będzie marna nioska.

Dla oceny nieśności właściwością niemniej ważną od omówionych jest przebieg i czas pierzenia się. Te dwa normalne zjawiska (nieśność i pierzenie się) znajdują się w pewnej dość ścisłej współzależności. Przerwa pomiędzy zakończeniem nieśności w lecie i jej wznowieniem późną jesienią lub na początku zimy wynosić może około 3 miesiące do 100 dni i na ten czas przypada w przybliżeniu pierzenie się. Związek ten tłumaczy się tym, że w miarę zbliżania się i w początku wypadania starych piór jednocześnie ma miejsce zahamowanie działalności gruczołów płciowych (męskich i żeńskich), a nawet pewnego rodzaju przejściowa ich degeneracja; tym się tłumaczy między innymi duża ilość niezapłodnionych jaj sierpniowych.

Początek pierzenia się nie przypada jednak u wszystkich osobników stale na ten sam okres czasu. Przeważnie jednak już w sierpniu występują pierwsze wypadki normalnego pierzenia się, maksimum ich przypada na wrzesień, u wielu zaś niosek dopiero na październik. Te ostatnie należą zazwyczaj do najlepszych i najpilniejszych niosek, okres pierzenia się jest u nich krótki, krótka więc jest i przerwa w nieśności. Inaczej zachowują się pod tym względem liche nioski: zaprzestają niesienia w czerwcu lub lipcu, zaś w końcu lipca lub sierpniu wchodzą już na dobre w okres pierzenia się, który trwać może tak długo, że wznowienie nieśności czasami odwleka się na 4 do 5, a nawet 6 miesięcy. Przeprowadzając zatem przegląd kur niosek, z łatwością wyłowimy takie niepożądane osobniki.

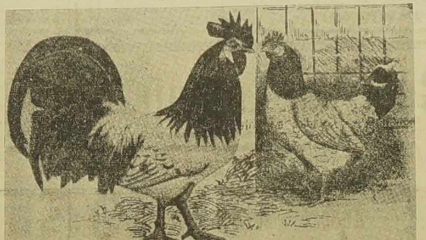

Wśród kur gospodarskich zajmują Lakenfeldery poczesne miejsce. Nie ustępują „susexom", „plymouthom", „rodeylenderom" Są wytrzymałe na zmiany klimatu i odporne na choroby. Kury są wyśmienitymi nioskami i doskonałymi kwokami. Upierzenie srebrzyste, szyja i ogon lśniąco - stalowe. — Okazy powyższe zostały na tegorocznej wystawie drobiu w Berlinie nagrodzone złotym medalem.

Wystawa polskich hodowców w Gautherets.

Stowarzyszenie Hodowców pod nazwą S-te d'Agriculture du Bassion Mineur, zawiadamia wszystkich Hodowców i sympatyków hodowli jak również całą Polonję zagłębia Montceau les Mines, że Hodowcy danego Towarzystwa postanowili urządzić wystawę drobiu podwórkowego, dnia 27 listopada b. r.

Każdy hodowca lub sympatyk pragnący wziąć udział w wystawie, jest proszony o zgłoszenie swego materjału hodowlanego najpóźniej do 20 września b. r. Zgłoszenia należy kierować do p. **Katarzyńskiego, Gautherets 228, par Sanvignes (S. et S.)** Informacji co do klatek wystawowych udzieli równie p. Katarzyński

Zwracamy się do całej Polonji, jak również i do przemysłowców polskich zagłębia Montceau les Mines z prośbą, o poparcie naszej wystawy, apelujemy również do p. Konsula Okręgu Lyońskiego, jak i do Ambasady Polskiej w Paryżu i do Redakcyj pism polskich na wychodźtwie, aby pomogły naszemu Towarzystwu Hodowlanemu, które jest bardzo młode, istnieje bowiem niespełna 9 miesięcy.

Choć jesteśmy bardzo oddaleni od naszych braci hodowców w Północnej Francji, to jednak duch idei hodowlanej łączy nas, i chcemy pracować tak jak i wy, jako dobrzy Polacy dla dobra Polski.

Rodacy! nie strońcie od idei gospodarczo - hodowlanej, bo to podwaliny dobrobytu przyszłych naszych pokoleń. Hodowcy, do dzieła, bo w jedności siła i w tej jedności będziemy mogli osiągnąć to, co nam jest konieczne.

Zarząd.

Obchód 5-ciolecia Tow. Hod. „Szampion"

w Bruay en Artois.

W niedzielę, dnia 14-go sierpnia br. rano rozpoczęto uroczystość nabożeństwem w kościele św. Barbary, które odprawili nasi czcigodni księża, proboszcz Skwerens i ksiądz prof. Przybysz. Do mszy św. asystowało siedem sztandarów Tow. miejscowych.

Po południu w sali „Baru Polskiego" nastąpiło przyjmowanie bratnich Tow. i Kół. Udział brało Zjednoczenie Hod. z Marles, Tow. Hod. Gronostaj z Divion, Tow. św. Barbary z Bruay, K. S. M. P. z Bruay, Koło śpiewu „Wanda" Bruay. Delegacje wysłały: Towarzystwo „Chów międzynarodowy.' i Tow. Polek oba z Bruay. Po przeczytaniu listu z Konsulatu Generlnego w Lille, orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie prezes p. Żmuda otworzył uroczystość witając obecnych przedstawicieli pp. Michalaka, wiceprezesa Rady Porozumiewawczej, Dytfelda, prezesa Związku Polskich Tow. Hodowlanych p. Ratajczaka, prezes Komitetu Tow. Miejsc., Kołtuniaka Piotra, przedstawiciela kopalni Bruay, p. Szczepaniaka, p. Gałęzkę Józefa oraz wszystkich przedstawicieli Towarzystw, gości, rodaków i rodaczki. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Michalak, Dytfeld, Ratajczak oraz prezes Towarzystw Miejscowych, składając równocześnie życzenia owocnej pracy w dalszej działalności Tow. Hod. „Szampion" W międzyczasie przybyli na salę miejscowi duszpasterze ks. Skwerens i ks. Przybysz, którzy w przemówieniach swoich złożyli serdeczne życzenia towarzystwu. Również przemówił p. Korbas. Z kolei został wygłoszony referat na temat o korzyściach hodowli przez gorliwego działacza na niwie rolniczo - hodowlanej p. Wl. Krawczyka z Marles.

Następnie sekretarz odczytał kronikę z pięcioletniej działalności towarzystwa.

Towarzystwo zostało założone z inicjatywy pp. Fichera, Jerczyńskiego i Muszkiety w dniu 10 września 1933 r. Na pierwszem zebraniu wpisało się członków 14-tu, którzy wybrali pierwszy zarząd. Towarzystwo urządzało roczne wystawy lokalne, brało udział na wystawach drobiu w Lille, Bully Grenay. Urządzano rokrocznie wieczorki połączone z gwiazdką dla dzieci. Składano ofiary, na obronę narodową, na oświatę, na pomoc starcom, wdowom i sierotom, złożono ofiarę przez członków na powodzian w Polsce. W ciągu 5 lat było dochodu 14.160,85 fr., rozchodu 12.616,05 fr., pozostaje w kasie 1.544,80 fr. Obecnie liczy towarzystwo 36 członków z nast. zarządem: prezes: Żmuda Franciszek, sekr.: Urbaniak Marcin, skarbnik: Kaczmarek Stanisław, gospodarz: Domagała Jan.

Następnie mała Rejkówna deklamowała wierszyk i wręczyła wiązankę kwiatów miejscowemu proboszczowi ks. Skwerensowi, a córki kol. Marcinkowskiego pp. Krawczykowi, Dytfeldowi oraz prezesowi Towarzystwa p. Żmudzie. Również zostali odznaczeni dyplomami p. Andrzej Jerczyński jako założyciel Tow., kol. Domagała, Marcinkowski, Bernasz, Paluszkiewicz, Janowicz, Sikora, Andrzejewski i Urbaniak. Wręczenia dokonał prezes Tow. „Szampion" p. Żmuda. Następnie prezes Związku p. Dytfeld ofiarował w upominku książkę p. t.: „J. Piłsudski" dla kol. Gawrońskiego T., członka, który najpóźniej wstąpił do Towarzytswa. Założyciel i patron Tow. p. Jerczyński wręczył w imieniu Tow. za 5-cioletnią pracę prezesowi p. Żmudzie ufundowany przez członków dyplom. Z kolei prezes wręczył Tow. Hod. „Gronostaj" z Divion za największą liczbę członków, a Zjednoczeniu Hod. Marles za najdalszą odległość wspaniałe obrazy. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

Tow. Hod. „Szampion" serdecznie dziękuje Konsulatowi Generalnemu w Lille, miejscowym duszpasterzom, Radzie Porozumiewawczej, Wydawnictwom pism polskich za ofiarowane dyplomy, Komitetowi Tow. Miejsc., przedstawicielowi kopalni Bruay p. Piotrowi Kołtuniakowi, Związkowemu prezesowi Dytfeldowi, przedstawicielom tow. za złożone życzenia i wszystkim rodakom i rodaczkom, którzy w tym dniu nas swą obecnością zaszczycili.

M. Urbaniak, sekretarz.

Ogródki działkowe wyszły z Anglji.

„Własny domek z ogródkiem" z ogródkiem koniecznie. Jest to ideał całego szeregu ludzi młodych i starych, gdyż zamiłowania do mieszkania we własnych kątach i do grzebania się we własnym kawałku ziemi jest czymś naturalnym u wszystkich prawie ludzi cuwilizowanych.

Idea ogródków działkowych przyjęła się przede wszystkim tam, gdzie najsilniej daje się odczuwać wśród ludności instynkt

zamiłowania do ziemi.

Na czele stoi Anglja, gdzie już za panowania królowej Elżbiety, a więc w XVI wieku, parlament uchwalił prawo nadające każdemu obywatelowi możność wydzierżawienia pewnego „allotment" o powierzchni 4 akrów (16 ha) pod mały ogródek. W Anglji istnieje obecnie przeszło miljon takich ogródków zajmując ogółem 62.000 hektarów ziemi. W innych krajach europejskich idea tych małych ogródków t. zw. „działkowych" przyjęła się dopiero w 19 stuleciu. Prawdziwy jednak rozrost ich nastąpił dopiero w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Następne miejsce po Anglji zajmują Niemcy, gdzie istnieje w tej chwili 830.000 posiadaczy ogródków działkowych, zgrupowanych w 6.180 związkach na terenie całej Rzeszy.

Aczkolwiek zasadniczym motywem tworzenia tych ogródków są względy natury raczej sentymentalnej, to jednak

gospodarcze znaczenie ogródków działkowych jest barzo duże.

Szczególnie w kraju takim, jak Niemcy, gdzie na każdym kroku w dziedzinie zaopatrywania w żywność napotyka się na trudności i ograniczenia, posiadanie własnego chociażby najmniejszego ogródka warzywnego jest dla ludności dużą ulgą. Bez przesady można powiedzieć, że cały szereg ludzi ze sfer robotniczych niemieckich nie jadłby wcale jarzyn, za wyjątkiem oczywiście kartofli i kapusty, gdyby nie otrzymywał ich z własnych ogródków działkowych. Bo w Niemczech mimo wszystko są duże braki w tym kierunku. Bywają dnie nawet podczas sezonu, kiedy nie można zupełnie dostać pewnych jarzyn. Ziemia nie obrodziła a zagranica nie dostarczyła i koniec. Dostawa z zagranicy jest bardzo nieregularna, bo zależy od przydziału dewiz, a to znowu zależy od wielu, bardzo wielu rzeczy nie mających nic wspólnego z wyżywieniem ludności.

Ponieważ praca w ogrodnictwie i sadownictwie wymaga więcej pracy ręcznej niż praca w rolnictwie a jednocześnie przynosi w rezultacie

dochód z hektara 4—5 razy większy,

więc zdawałoby się, że dla Niemców, którzy się wciąż skarżą na brak przestrzeni, na brak ziemi jako warsztatu do pracy, winno być rzeczą naturalną skierowanie większych wysiłków w celu znacznego powiększenia przestrzeni pod sady i ogrody. Tymczasem to, co się w Niemczech widzi, jest zupełnie niewystarczające: pod sady i ogrody przypada bowiem tylko 0,84 proc., całej ziemi rolnej, a więc mniej niż 1 proc.

Hodowcy śląscy radzą.

W Katowicach obradował walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza. Przybyło około 100 delegatów z całego województwa.

We wnioskach delegaci poruszali bolączki w poszczególnych kołach Stowarzyszenia, zgłaszając szereg poprawek i wniosków, w celu uregulowania bytu i istnienia kół. Żądano również większej opieki nad kołami, będącemi najbardziej wysuniętemi placówkami na zachód. W celach propagandowych polskiej gospodarki hodowlanej drobnego inwentarza, poszczególni delegaci prosili o przydzielenie takim kołom pewnych subwencji w postaci rasowych sztuk drobnego inwentarza, materjału rozpłodowego itp.

Żywienie kaczek nieśnych.

Kaczki nieśne zużywają dziennie około 120 gram. paszy. Wiosną w okresie rozrodczym spożycie dzienne wzrasta do 140 gr., a nawet 150 gr. dziennie. W niemieckich hodowlach kaczkom nieśnym dają trzy razy dziennie po 40 gr. suchej mielonki oraz wieczorem 50 gr. ziarna kukurydzy moczonej Mielonka składa się mniej więcej z 30 proc. śruty kukurydzianej, 20 proc. otrąb pszennych, 20 proc. mączki rybnej, 5 proc. śruty owsianej oraz 5 procent śruty orzecha ziemnego lub śruty sojowej. W Ameryce cieszy się powodzeniem mieszanka następująca: śruty kukurydzianej 25 proc., pszennej, 20 proc., owsianej 20 proc., otrąb pszennych 15 proc., mączki rybnej 10 proc., suszonych drożdży 8 proc., kredy szlamowej 2 proc. W Anglji na konkursach nieśności dają kaczkom nieśnym: trzy części mąki pastewnej, 2 cz. śruty kukurydzianej, 2 cz. śruty owsianej, 1 cz. mąki rybnej, 1 cz. otrąb pszennych, 1 cz. mączki z lucerny.

Nie obrywać liści z pomidorów.

Zwolennicy usuwania rzekomego nadmiaru liści pomidorów twierdzą, że zabierają one pokarm, który potrzebny jest do tworzenia owocu. Tymczasem roślina pobiera pokarm nie tylko korzeniami, lecz głównie liśćmi. Korzeniami roślina pobiera tylko pokarmy z ziemi, rozpuszczone w wodzie. Liście natomiast pobierają pokarm z powietrza.

Pozbawiając roślinę liści, narażamy ją na niemożność pobierania pokarmu a zupełnie ich oberwanie pociąga za sobą śmierć rośliny.

Należy więc nie zrywać liści z krzaków pomidorowych, jakkolwiek usunięcie nieznacznej ilości liści nie szkodzi roślinie, tak samo, jak celowo stosowane przycięcie rośliny lub usuwanie nadmiaru pędów czy gałęzi i skarłowaciałych owoców.

Jak tuczyć kapłony.

Kapłony dają się tuczyć z wielką łatwością, ciastem z gotowanych i utłuczonych ziemniaków wymieszanych z mąką jęczmienną, pszenną poślednią, albo mieszaną z różnych pośladów. Jeśli jest mleko odtłuszczone, albo kwaśne lub maślanka, to utuczenie jest możliwe w ciągu 10—14 dni, jednak tylko w takim razie jeśli kapłony były mięsiste i dobrze rozrośnięte. Chcąc mieć wyborowe mięso daje się kapłonom 3 razy dziennie papkę gęstości śmietany z mleka kwaśnego, albo maślanki i z mąki jęczmienne i pszennej pół na pół. Do korytka należy wlewać tylko tyle ile kapłony zjedzą w ciągu 20 minut, uprzątając zaraz resztki.

RODACY!!!

Pamiętajcie, że z dniem 1-go października rozpoczyna się nowy kurs nauki w jedynej polskiej Szkole Gospodarstwa Domowego w St. Ludan.

Już jest dotychczas dość liczna gromada nowych kandydatek, lecz są jeszcze 4 miejsca wolne. Jeżeli któraś z naszych Rodaczek ma chęć uczyć się i przez to zapewnić sobie lepszą przyszłość można się jeszcze zgłosić.

Spieszcie Rodaczki do tej jedynej wyższej szkoły polskiej tu na terenie francuskim, która daje tak przeogromne korzyści i zapewnia lepszą przyszłość. Niejedne z byłych uczenic, które uczyły się w tej szkole, pracują teraz w różnych biurach, ochronkach, szkółkach lub lepszych rodzinach. Uczenice z tej szkoły nie obawiają się żadnej pracy, gdyż tu przygotowują się wszechstronnie do niej — rzeźbiąc przytym swe wolę i charakter.

Zgłoszenia proszę kierować pod adres:

Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Domowego w Saint - Ludan poste Hindisheim (Bas-Rhin)

Ceny ziemiopłodów i bydła we Francji.

Ziemiopłody.

Pszenica. — Cena obowiązująca i ustalona we wrześniu: 200 fr. za 76 kg.

Mąka. — 308 fr. za kwintal (100) kg., począwszy od 6 września.

Owies. — 102 do 105 fr. za 100 kg.

Żyto. — 128 do 129 fr. za 100 kg.

Ziemniaki. — Przy przesyłkach wagonowych płacono w Paryżu na targu w Halach Centr. za 100 kg. holenderskie: 120 — 180 fr., saucisse rouge 100 — 130 fr., sterling: 50 — 65 fr.

Na targu Innocents płacono:

Henaut - Loiret 112 — 115 fr., Paris 120 — 125, Julie de Bretagne 90 — 92, La saucisse rouge de Bretagne mniejsze 65, większe 73 — 75. Esterlingen Nord 40 — 42, Etoile du Nord du Loiret 62 — 65, Somme, Oise, Aisne 46 — 47 fr. Maine et Loire 50 — 52, Sarthe 50 — 52, Paris culture 40 — 42. Touraine, Poitou 50, Carthe 41, Alsace 38 — 40, Rosa Marne 90.

Masło. — Normandie: 23 — 25, Charente, Poitou, Touraine: 22,50 — 25,50, inne 21 — 23,80, malaxes: Normandie 20 — 23, Bretagne 18 — 23. — inne 14 — 22 funtowe 17 — 21,50, solone 21.50 — 22.50.

Jaja. — Za tysiąc: Picardie et Normandie 650 — 800; Brie et Beauce 730 — 800; Bretagne 560 — 780; Poitou, Toureine et Centre 600 — 820; Champagne, Bourgogne, Bourbonnais 600 — 750; Auvergne et Midi 550 — 700; Maroc 520 — 700.

Ceny mięsa.

W Paryżu (w La Villette) płacono za funt wołowiny od 4,20 do 4,50 i 5,10 fr.

Na rynkach prowincjonalnych:

W Lille (Nord): W halach płacono za kg. wołowiny 7,25 — 8,25, cielęciny: 13 — 17, wieprzowiny 15.

W Troyes (Aube). — Za funt wołowiny płacono od 3 do 15 fr., za cielęcinę 4,25 J 14 fr., wieprzowinę 6.25 — 15 fr.

W Bordeaux (Gironde). — Przy zakupie żywcem płacono za 100 kg. wołowiny od 6?0 do 950 fr.

W Tuluzie (Haute Garonne). — Za 1 kg. wołowiny płacono od 4 fr., do 9,75 fr.

Premjer, który lubi łowić ryby...

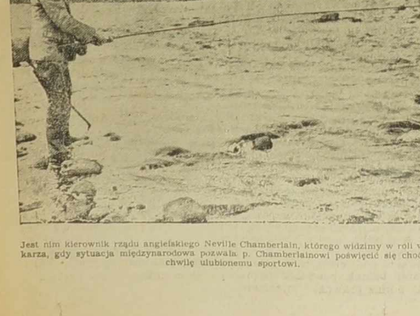

Jest nim kierownik rządu angielskiego Neville Chamberlain, którego widzimy w roli wędkarza, gdy sytuacja międzynarodowa pozwala p. Chamberlainowi poświęcić się choć na chwilę ulubionemu sportowi.

Sezon myśliwski otwarty.

Podobne obrazki jak na zdjęciu można obecnie widzieć na terenie całej Francji. Większość nemrodów to jednak przygodni myśliwi, którzy zbyt wielkiej szkody nie czynią zwierzynie, robiąc raczej dziury w powietrzu

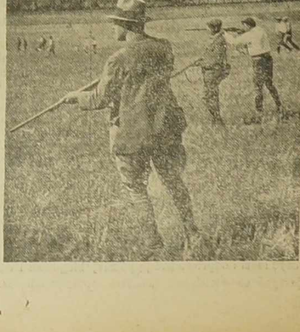

I dla Was mogą być dostępne przyjemności jazdy samochodowej.

Urzeczywistnijcie swe marzenia o przestrzeni, szybkości, wolnem powietrzu próbując szczęścia

W TRANSZY SAMOCHODOWEJ

LOTERII NARODOWEJ

R. KNOBLOCHOWA
(Kawiarnia Polska)
97, Rue Thiers — po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo w LENS, otrzymała nowy transport
PIECÓW WESTFALSKICH,
po cenach bez konkurencyjnych. Pozatem ma stale na składzie płyty na piece, cegły szamotowe, ruszta oraz szamot. Przyjmuje się również zamówienia listowne. Pisać:
Mme R. KNOBLOCH,
97, Rue Thiers à LENS (P. de C.).

Z latarnią szukając
nie znajdzie się człowieka któryby nie uznał
korzyści płynących z ogłoszeń
zamieszczonych w
„Narodowcu"

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski)
rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

CHOROBY KOBIECE
Anemja, białe upławy, bezsenność, — choroby nerwowe, żylaki, hemoroidy, zły obieg krwi, choroby skórne, perjody bolesne, nieregularne lub zbyt obfite, spóźnienia patologiczne.
LEKARZE SPECJALIŚCI
LECZĄ I UZDRAWIAJĄ OSTATECZNIE CHOROBY obojga płci. — TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, EGZEMA, ŻOŁĄDEK, NERWY, BRAK SIŁ, KASZEL, BRONCHIT, ZATWARDZENIE, ZEPSUTA KREW itd.
Bezpłatne informacje listownie. — Na prowincję wysyłka lekarstw pocztą. — Konsultacje przez LEKARZY - SPECJALISTÓW obojga płci. —
Ceny bardzo umiarkowane.
Codziennie od godziny 9-tej do 20-tej. — W niedziele przed południem.
Przyjść lub pisać:
CENTRE MEDICAL POLONAIS
24, RUE DES CARMES — PARIS 5e (Métro Maubert)

Hurtow. i detalicz.
PIERZE POLSKIE
Do darcia po 29 fr. i 39 fr. kg. — Darte ręcznie po 55, 65 i 80 fr. kg. — Czysty puch po 75, 90 i 150 fr. kg.
Także na wsypy gwart. po specj. cenach.
KRAWCY
Wszelkie dodatki krawieckie po cenach bezkonkur. Wybór kuponów na kilogram.
Kupcy i Kolporterzy
Wszystkie artykuły. Specjalności polskie po najniż. cenach.
Próbki na żądanie darmo. Wysyłka bezpłatnie.
ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, LENS (P. de C.)

Centrum Lecznicze
Robotników polskich we Francji
24, rue des Carmes — PARYŻ (Metro: Maubert Mutualité.
Ceny bardzo przystępne ★ Ułatwienia w płaceniu.
ASSURANCES SOCIALES
Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie chorzy, nie mogący przyjeżdżać do Paryża, otrzymają dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).
CHOROBY WENERYCZNE (Nr. 2
niemoc płciowa, prostatyt, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.
CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.
NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko
BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)
Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!
(24 St.)

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

WIELKA
Kancelarja Prawna
istnieje od kilkunastu lat
S. Skórnicki
26, rue Beaubourg, PARIS (3-e).
Metro: Rambuteau. Tel.: Turbigo 54-78
Załatwia się w jaknajkrótszym czasie i po zniżonych cenach.
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków ważne w całej Francji! —
Pełnomocnictwa. - Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. - ROZWODY NA KREDYT. - Legalizacje. - Obrona w sądach polskich i franc. - Porady ustne i listown.
Specjalne warunki dla robotników. —
Przyjęcia: od 9 — 12 i od 2 — 6.
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje 30 lat)
Jerzy Lewiński
Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej
Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne.
Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

JEDYNY I NAJSTARSZY
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie Apelacyjnym w DOUAI
Józef URBANIAK
DOUAI (Nord), 3-ter, rue St. Thomas.
Tłumaczenie metryk do ślubu i naturalizacji ważne w całej Francji. — Pełnomocnictwa. — Pośrednictwo we wszystkich sprawach sądowych. — Porady prawne 5 fr. — Znaczki na odpowiedź.
Agencja ORBIS.

PRACA ZAPEWNIONA
Kontraktem przez cały rok u siebie w domu, przy pomocy nowoczesnych maszyn do trykotowania okrągłego i płaskiego „RAPIDE". Możność zarobku od:
25 do 35 fr.
DZIENNIE
Nauka bezpłatna. — Praca bardzo łatwa. — Sprzedaż na kredyt. — Po informacje i katalogi pisać po francusku lub zgłaszać się do:
Société Rapide
81, rue Turgot,
LILLE
Firma założona w 1896 r.

Lecznica POLSKA
pod kierownictwem Doktorów specjalistów z Paryża
BILLY-MONTIGNY
38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)
Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.
OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)
Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.
Wyleczamy choroby weneryczne
najbardziej zastarzałe
ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

MODLITEWNIK
KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.
Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.
Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.
Zamówienia wraz z należytością kierować do:
Administracji „Narodowca"
101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P de C.).

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

CZELADNIK RZEŹNICKI
potrzebny od 1-go. Zgłoszenia do: **Ratajski**, Route de Lens w HARNES. (1087).

SŁUŻĄCA
do wszelkiej pracy domowej, pracowita, znająca kuchnię — poszukiwana przez lekarza do willi przy Paryżu. Koszta podróży zapłacone poprzednio; płaca 400 fr., obsługa 3 panów. Pisać, podając świadectwa i obszerne informacje, do: Cogit, 36 Bld. St. Michel, PARIS. (1091).

SŁUŻĄCA
potrzebna do pracy domowej i do hodowli drobiu. Pisać po francusku: **Catry Emile, Vaux en Vermandois** par ST. QUENTIN (Aisne) Tel. 16 a Etreillers. (1094).

DZIEWCZYNA.
od lat 16 do 25 potrzebna do wszelkich robót na fermie; praca lekka dobre warunki, miejsce wolne natychmiast. Zgłoszenia listowne (można pisać po polsku) lub osobiste do: **Strzepka Tomasz**, SIVRY COURTRY (S. et M.) — (1024)

Czytajcie i prenumerujcie „Narodowca".

POSZUKUJĄ PRACY.

MAŁŻEŃSTWA POLSKIE.
bezdzietne, władające językiem francuskim, poszukują pracy w lepszym domu. Łask. zgłoszenia do: **Kazimierz Machura**, La Chagnée par BRULAIN (2 Sevres). — (1077).

NIEWIASTA,
mająca dobre wykształcenia: Brevet Superieur, Certificat d'Aptitudes Pedagogiques, dyplom pielęgniarki, poszukuje posady nauczycielki, guwernantki lub nianki. Poważne referencje. Łask. zgłoszenia do: **Mme Villet Levigne**, 4, Avenue Marechal Foch a CHATEAU GONTIER (Mayenne - France). — (1076).

CHEMIK,
poszukuje zajęcia w przemyśle lub handlu, w kraju lub zagranicą. Oferty nadsyłać do „Narodowca" — dla Inżyniera Emigranta pod nr. 1072.

RÓŻNE.

OSTRZEŻENIE!
Niniejszem ostrzegam wszystkich przed udzielaniem kredytu żonie mej Matyldzie z domu Stimulak, która mnie opuściła; za długi jej nie odpowiadam. Sergiel Władysław, 17, rue Fery, PIENNES (M. et M.) 1092).

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Krawieckiej się sztuce Pigułka oddaje, szyje, fastryguje, nożycami kraje...

że mistrz garnitury robi szybko tanie, co kilka dni klijent kupuje ubranie.

Gdy przyjdzie niedziela, majster z swą niewiastą żegna się, swój zakład opuszcza i miasto.

Pociąg go unosi na przyrody łono, gdyż Pigułka chętnie rozstaje się z... żoną.

Brak krawcowi szaty, zysk zniknął mu wszystek, więc mu zwykłe szaty zastępuje... listek.

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

14) (Ciąg dalszy)

— Przypuszczać może każdy, co mu się żywnie podoba. Nic to jednak nie dowodzi, że morderca, a nie kto inny skorzystał z łodzi w przystani.

Przewoźnik nic nie odpowiedział.

— No i cóż mój poczciwy? Jesteś pobity! — odezwał się z triumfem Fabrycjusz. — Nie możesz nam dowieść, że to morderca lub jego wspólnik posługiwali się twoją łodzią.

— A któż inny potrzebowałby mego czółna? — odrzekł przewoźnik.

— Skądże mogę o tym wiedzieć? Może jaki rybak lub włóczęga. Nie brak też ludzi, którzy się spóźnią i którzy chcą przebyć rzekę. Nie chcąc chodzić aż do mostu w miasteczku, ktoś ze spóźnionych, mógł użyć łodzi i odprowadzić ją później do przystani. Poprostu przywiązał ją zwykłym węzłem, a nie waszym węzłem marynarskim, którego tajemnicy pilnie strzeżecie.

Przewoźnik potrząsał niedowierzająco głową.

— Nie, panie, to niepodobna — powiedział. — Zapomina pan o śladach obuwia, a mówiłem już panu o nodze wąskiej i drobnej, nie większej niż pańska. Otóż marynarze lub rybacy mają chodaki w rodzaju moich, szerokie i płaskie, okute gwoździami. Czyż to nie dowód?

— Nie. To poprostu przypadek, z którego nic nie można wnioskować. Jest to mało znaczące odkrycie.

— Tak pan sądzi?

— Ależ stanowczo. Przewoźnik pomyślał:

„E, mój panie, chce mi pan coś blagować i dlatego nie dowie się pan nic więcej. Zresztą nie znam cię i obawiam się, że już i tak za wiele powiedziałem".

— No, i co jeszcze macie nam do opowiedzenia, oprócz anegdotki o śladach obuwia? — zapytał Fabrycjusz.

— Miałbym sporo jeszcze do opowiadania, ale wolę milczeć...

Fabrycjusz zmarszczył brwi z widocznym niezadowoleniem. Zrozumiał bowiem, że od dawnego marynarza niczego więcej się nie dowie. Nie okazał oczywiście niezadowolenia swego i udając wesołego, wykrzyknął:

— A widzisz, mój stary, zblagowałeś nam bajeczkę i teraz nie potrafisz z niej wybrnąć! Złapałeś się we własne swoje sidła.

— Może być! — odburknął przewoźnik, dziwnie się uśmiechając.

— Zresztą — ciągnął Fabrycjusz — gdyby w opowiadaniu twoim był choć cień prawdy, jakże by cię wytłumaczyć, żeś o tym wszystkim nie opowiedział w sądzie?

Słowo „sąd" nieprzyjemnie zabrzmiało w uchu przewoźnika, który coraz większe czynił sobie wyrzuty, że się tak rozgadał.

— A cóżbym miał zeznać przed sądem? — zapytał.

— Poprostu opowiedziałbyś to, co zauważyłeś.

— E, wolę sobie dać spokój ze sądami. Nie moją jest rzeczą opowiadać o moich niemądrych może spostrzeżeniach. Gdyby mnie zapytano, to co innego, to wtedy byłbym gadał. Ale pójść samemu do tych panów, ażeby mnie potraktowali, jak niedołężnego donosiciela, tego się po mnie nie doczekają! Mogłoby mi to bardzo zaszkodzić w okolicy i nawet narazić na utratę miejsca. A zresztą bardzo być może, że się mylę, jak mi pan to przed chwilą powiedział. Rozgadałem się tak, bo chciałem nieco zabawić panie i wyobrażałem sobie, że odkryłem coś bardzo ważnego. Pan jednak zbił mnie zupełnie z tropu. Zdawało mi się, że jestem sprytniejszym od innych, ale teraz przekonałem się, że jestem niemądry i już więcej nikomu o tym nie będę mówił.

— Doskonale zrobicie, — przytaknął mu Fabrycjusz. — Tylko jak się dowiedzą, żeś pewien szczegół przemilczał, wtedy mogą cię pociągnąć do odpowiedzialności, a nawet wsadzić do więzienia.

— Kochany panie, co też pan wygaduje! Mówiłem panu przecież, że byłem pijany, a pijany nie może być odpowiedzialny. Niczego wobec tego się nie obawiam.

Fabrycjusz, przekonany teraz ostatecznie, że od przewoźnika nie wyciągnie już ani słowa, zmienił temat rozmowy.

— Jak długo przebywałeś na służbie u Anglika? — zapytał.

— Blisko cały rok, proszę pana. Opuściłem go może przed trzema miesiącami, gdy sprzedał swój majątek. Wtedy przyjąłem inną posadę i stałem się przewoźnikiem.

— Jesteście stąd?

— Tak. Urodziłem się w Melun i znany jestem dobrze w całej okolicy. Byłem dawniej marynarzem i podróżowałem bardzo wiele. — Od szeregu lat jednak jestem już w kraju. Powróciwszy do domu, rodzice zostawili mi ładny majątek. Mogłem siedzieć spokojnie i żyć sobie, jak u Pana Boga za piecem, nie żałując sobie pieniędzy na różne drobne przyjemności. Ale jak pan sobie wyobraża! Gdzie tam marynarz potrafi robić oszczędności, jeżeli nie jest na pokładzie statku? Na pełnym morzu nie ma szynków, jak w mieście. Majątek mój przez dwa lata zniknął... oto cała moja historja.

Piotr, którego opowiadanie przewoźnika wprowadzało w prawdziwy zachwyt, potakiwał mu z zapałem. Adela i Matylda śmiały się do rozpuku, a jeden tylko Fabrycjusz milczał i siedział zamyślony. Spacer trwał przeszło dwie godziny, a słońce zaczęło się chylić ku zachodowi.

— Czas wracać! — zawołał Fabrycjusz.

Trzy silne poruszenia wioseł wystarczyły, aby zwrócić łódź w stronę Melun. W chwili, kiedy czółno przepływało znowu naprzeciw willi Baltusa, spojrzenia wszystkich, oprócz Fabrycjusza, skierowały się na taras, na którym poprzednio ukazała się wytworna postać młodej dziewczyny. Drzwi były już zamknięte, a na tarazie nie było nikogo. Zmrok przysłaniał wytworny domek i nadawał mu smutny wygląd. Przewoźnik zaczął się spieszyć i wkrótce przybito do przystani.

— Baronie, — odezwał się Fabrycjusz, wyskazując pierwszy na brzeg — daj większy napiwek temu zuchowi, a ja pójdę zapłacić za czółno.

Skinieniem głowy, pożegnali się z marynarzem.

(Ciąg dalszy nastąpi)